

SKRYPT DYDAKTYCZNY Z HISTORII FILOZOFII

OPRACOWANIE:
DR HAB. ANNA GŁĄB, PROF. KUL

Katedra Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej

Wydział Filozofii KUL



Lublin 2019

Spis treści

BIBLIOGRAFIA.....	3
FILOZOFIA?... A CO TO TAKIEGO? Wprowadzenie.....	5
USTALENIA TERMINOLOGICZNE I CHRONOLOGICZNE.....	9
I. EPOKA STAROŻYTNA	11
1. OKRES KOSMOLOGICZNY	11
2. OKRES HUMANISTYCZNY.	13
3. OKRES WIELKICH SYSTEMÓW FILOZOFICZNYCH.....	16
II. EPOKA ŚREDNIOWIECZA.....	36
1. PATRYSTYKA	37
2. SCHOLASTYKA	43
III. EPOKA NOWOŻYTNA	48
1. RENESANS	48
2. REWOLUCJA NAUKOWA	50
3. RACJONALIZM KONTYNENTALNY	51
4. EMPIRYZM BRYTYJSKI	62
5. OŚWIECENIE	67
6. NURT IDEALISTYCZNY.....	80
7. POZYTYWIZM	83
8. LIBERALIZM	84
9. MARKSIZM	86
10. FILOZOFIA ŻYCIA	87
IV. EPOKA WSPÓŁCZESNA	90
1. RELATYWIZM.....	91
2. BERGSONIZM	95
3. PRAGMATYZM.....	100
4. FILOZOFIA ANALITYCZNA	104
5. FENOMENOLOGIA.....	110
6. EGZYSTENCJALIZM	115
7. FILOZOFIA DIALOGU.....	120

BIBLIOGRAFIA

Przy opracowaniu niniejszego skryptu korzystałam z następujących pozycji:

Simon Blackburn, *Myśl. Zaproszenie do filozofii*, przeł. J. Karłowski, Poznań: Rebis 2002.

Simon Blackburn, *Platon. Państwo. Biografia*, przeł. A. Dzierzgowska, Warszawa: Muza SA 2007.

Will Buckingham, Douglas Burnham, Clive Hill, Peter J. King, John Marenbon, Marcus Weeks, *The Philosophy Books*, London, New York, Melbourne, Munich, and Delhi: Dorling Kindersley London 2011.

Gilbert Keith Chesterton, *Święty Tomasz z Akwinu*, Warszawa: PAX 1959.

Christoph Delius, Matthias Gatzemeier, Deniz Sertcan, Kathleen Wünscher, *Historia filozofii od starożytności do czasów współczesnych*, Köln: Könnemann 2000.

Apostolos Doxiadis, Christos H. Papadimitriou, *Logikomiks. W poszukiwaniu prawdy*, przeł. J. Mikos, Warszawa: W.A.B 2011.

Nicholas Fearn, *Zenon i żółw. Jak myślą filozofowie*, przeł. M. Pawlikowska, Warszawa: Pax 2007.

Filozofia XX wieku, t. I-II, red. Zbigniew Kuderowicz. Warszawa: Wiedza Powszechna 2002.

Jostein Gaarder, *Świat Zofii. Cudowna podróż w głąb historii filozofii*, przeł. I. Zimnicka, Warszawa: Jacek Santorski & Co 1995.

Tadeusz Gadacz, *Historia filozofii XX wieku: nurty*, t. I, Kraków: Znak 2009.

Anna Głąb, *Czy filozofia upiecze ciasto?*, Simon Blackburn, *Myśl. Zaproszenie do filozofii* – w: „Znak” 587/2004, ss. 145-150.

Anna Głąb, *Filozofia dla dzieci (całkiem małych i całkiem dużych)*, Maciej Wojtyczko, *Bromba i filozofia* - w: „Znak”, 601/2005, ss. 131-136
<http://www.znak.com.pl/znak/601/601glab.html>

Jeanne Hersch, *Wielcy myśliciele Zachodu. Dzieje filozoficznego zdziwienia*, przeł. K. Wakar, Warszawa: Prószyński i S-ka 2001.

Otfried Höffe, *Mała historia filozofii*, przeł. J. Sidorek, Warszawa: PWN 2006.

Agnieszka Kijewska, *Święty Augustyn*, Warszawa: Wiedza Powszechna 2007.

Stephen Law, *Wycieczki filozoficzne*, przeł. W. Turopolski, Warszawa: Emka 2007.

Alasdair MacIntyre, *Bóg - filozofia - uniwersytety. Wybrane zagadnienia z historii katolickiej tradycji filozoficznej*, Warszawa: Pax 2013.

Bryan Magee, *Historia filozofii*, Warszawa: Arkady 2000.

Thomas Nagel, *Co to wszystko znaczy? Bardzo krótkie wprowadzenie do filozofii*, przeł. M. Szczubiałka, Warszawa: Aletheia 1998.

Oksfordzka ilustrowana historia filozofii, red. Anthony Kenny, przeł. J. Łoziński, Poznań: Zysk i S-ka 2001.

Proces Galileusza, red. Józef Życiński, Kraków: Znak 1991.

Giovanni Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. I-II, przeł. E. I. Zieliński, Lublin: RW KUL 1997.

Steven Shapin, *Rewolucja naukowa*, Warszawa: Prószyński i S-ka 2000.

Peter Singer, *Hegel*, Warszawa: Michał Urbański 1996.

Stefan Swieżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Kraków: Znak 1983.

Władysław Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I-III, Warszawa: PWN 1993.

Mirosław Żelazny, *Kant dla początkujących*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2008.

FILOZOFIA?... A CO TO TAKIEGO?

Wprowadzenie

Filozofowie często postrzegani są jako nieszkodliwi dziwacy, ludzie bujający w obłokach, niepraktyczni i niezaradni życiowo. Absolwenci filozofii zapytani przez urzędnika o zawód zazwyczaj się czerwienią, a kiedy informują, że są filozofami, urzędnicy kiwają z politowaniem głową, i wpisują do dowodu notkę informującą: „na utrzymaniu rodziców”. Czy jednak myślenie – zapytajmy – bo przecież tym w istocie trudni się filozofia, jest aż tak niepraktyczne, i oderwane od rzeczywistości? Jak bardzo nieprawdziwe są powyższe opinie na temat filozofów, można przekonać się poznając filozofię od podszewki, a zatem jej historię.

Wykład z historii filozofii jest wprowadzeniem do filozofii dla każdego, kto chce przemyśleć Wielkie Kwestie, z którymi wcześniej czy później w jakiś sposób będzie musiał się zmierzyć. Należy do nich m.in. problem wolności, istnienia Boga, nieśmiertelności duszy, prawdy, przeznaczenia, dobra, sprawiedliwości, tożsamości osobowej, tego, co możemy wiedzieć o nas samych i o świecie. Już Arystoteles w *Zachęcie do filozofii* uważał, że naturą człowieka jest myśleć, pytać, szukać, zatem filozofować. Jednak, choć często filozofujemy na co dzień, nie oznacza to przecież uprawiania filozofii w sposób profesjonalny, z jakim mamy do czynienia na uniwersytetach. Do innych jej pytań należą: kim jestem? Jak mogę porozumiewać się z innymi ludźmi, skoro moje myśli i odczucia są różne od doświadczeń innych? Czy jest możliwe, że jesteśmy kukiełkami w teatrze świata, zaprogramowanymi do robienia rzeczy, które uważamy za wynik naszej wolnej woli? Dlaczego istnieje raczej coś niż nic? Czym jest wiedza? Jaką możemy mieć gwarancję, że świat, który postrzegamy jest światem realnym? Jak postrzegamy to, co abstrakcyjne: liczby, powinności, piękno i dobro? Skąd wiemy, że nasze poglądy mają wartość obiektywną, a nie subiektywną?

Dlaczego filozofia jest czynnością ważną i życiowo doniosłą? Oddzielając negatywne konotacje od pojęcia filozofia, określić można zajęcie filozofa jako inżynierię conceptualną. Poprzez analogię do profesji inżyniera, który bada strukturę rzeczy materialnych, możemy powiedzieć, że filozof zajmuje się badaniem struktury myśli, tym, w jaki sposób jej części działają, jak są ze sobą powiązane, w jaki sposób można dokonać ich modyfikacji, i jaki będzie tego skutek. Pojęcia są soczewkami, poprzez które oglądamy świat: „Nasze pojęcia i idee tworzą bowiem mentalne domostwo, w którym żyjemy. Może się okazać, że będziemy dumni ze wzniesionych budowli. Ale możemy też uznać, iż domagają się one zburzenia i postawienia na nowo, od fundamentów. Pierwej jednak musimy wiedzieć, czym w istocie są” – pisze brytyjski filozof, Simon Blackburn na pierwszych stronach swojej książki *Myśl*.

Biorąc pod uwagę powyższe pytania, można powiedzieć, że są one nie tylko kłopotliwe, ale też opierają się prostym odpowiedziom. Łatwo jest bowiem odpowiedzieć na pytania empiryczne, dociekające np. tego, która jest teraz godzina w Nowym Jorku, ponieważ odpowiedź na nie jest rzeczą doświadczenia, obejmującego znajomość szerokości geograficznych, ich pomiaru, odliczania etc. Pytania filozoficzne natomiast nie są tego typu pytaniami, ponieważ odpowiedzi nie tylko wymagają głębszego namysłu, ale też tak naprawdę nie wiemy, gdzie i jak je odnaleźć. Ich cechą jest również to, że są bliskie naszemu odczuwaniu świata, niepokojom, jakie są naszym udziałem, dlatego zadając je nie potrafimy często jasno określić, o co nam tak rzeczywiście chodzi. Pytając o to czy nie jestem marionetką w czyichś rękach, tak naprawdę nie wiem, do kogo można byłoby się zwrócić z prośbą o odpowiedź – do naukowca zajmującego się strukturą mózgu? Nauka nie jest w stanie odpowiedzieć na te kłopotliwe pytania, choć rozwiązując pewne zagadnienie np. czasu czy tego, czym są źródła historyczne musi zaangażować filozoficzne pojęcia takie jak „prawda”, „obiektywność”, „początek czasu”, i w ten sposób historyk czy fizyk stają się filozofami. Czym jest wobec tego filozofia? Jest umiejętnością myślenia, polegającą na tym, że przyglądamy się podstawom myśli. Jest tym, co możemy robić dobrze lub źle, i chodzi o to, by wykonywać to dobrze. Filozofowanie jest sprawnym przetwarzaniem myśli, odkrywaniem dwuznaczności i niejasności, tworzeniem wiarygodnych argumentów, zdawaniem sobie sprawy z tego, że

istnieją inne możliwości rozwiązania danego problemu. Jest jednak również trwającą wieki rozmową z gigantami myślenia, w wyniku której okazuje się, że mają oni nam, ludziom żyjącym na początku XXI wieku, ciągle coś do powiedzenia. W tym sensie filozofia jest uniwersalna, gdyż odnajdujemy w niej odpowiedzi, które są ciągle aktualne, pomimo zmieniającego się w mgnieniu oka świata.

Laikom może się jednak wydawać, że właściwie: po co to wszystko? Bóg, nieśmiertelność, wolność.... - brzmi to pięknie, ale co to kogo obchodzi? Czy refleksja upiecze ciasto, albo naprawi samochód? Jak zauważa Simon Blackburn odpowiadając na to pytanie możemy dać co najmniej trzy odpowiedzi: szlachetną, bardziej trzeźwą i przyjemną. Odpowiedź szlachetna kwestionuje samo to pytanie, sugerując, że choć refleksja nie upiecze za nas ciasta, podobnie rzecz się ma z muzyką, sztuką, poezją, architekturą. Chcemy odpowiedzieć sobie na te pytania, ponieważ pragniemy zrozumieć samych siebie, nie troszcząc się o zastosowanie praktyczne. Możemy ciężko pracować uprawiając ziemię, a z drugiej strony grać na fortepianie, czytać Platona, i jest to czas bezcenny, czas przeznaczony na zadbanie o nasze zdrowie psychiczne, czas, który jest też dla nas równocześnie czymś przyjemnym. Ta odpowiedź jest jednak przeznaczona dla ludzi na poły przekonanych, tych, którzy nie zadają nam pytania o wartość filozofii agresywnym tonem.

Odpowiedź bardziej trzeźwa chce przekonać do tego, że refleksja jest nieodłączna od praktyki. Wykonując jakąś czynność najpierw dokonujemy namysłu, i od tego ile namysłu w nią włożymy będzie zależeć jakość skutku tej czynności. Refleksja ponadto może określać kierunki naszych działań (np. myśl o życiu po śmierci pomaga znieść niedole życia na ziemi, natomiast fatalizm, czyli przekonanie, że niezależnie co robilibyśmy nasza przyszłość jest z góry określona, utrudni nasze działania). Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak bardzo nasze działania i zachowania wynikają z takiego, a nie innego poglądu filozoficznego. Np. filozofowie często dochodzą do wniosku, że człowiek jest istotą egoistyczną, nie troszczącą się o drugich, zaś troska o innych jest tylko maską, za którą kryje się czyhanie na przyszłe korzyści. Co się stanie, jeśli przyjmiemy myśl, którą zawdzięczamy Hobbesowi, że człowiek człowiekowi wilkiem? Czy relacje międzyludzkie nie zostaną obwarowane

nieufnością, zagrożeniem, podejrzliwością? Konsekwencje takiego przekonania mogą być tragiczne dla wszystkich dziedzin życia: ludzie nie będą w stanie zbliżyć się do siebie, założyć rodziny (a nuż, małżonek okaże się niewierny?), zawierać transakcje handlowe, wchodzić w spółki (a nuż, padną ofiarą oszustwa?), i tak w nieskończoność. Zależnie od tego, jaką przyjmujemy opcję interpretującą naturę człowieka, tak też zmienią się nasze relacje z innymi ludźmi. Może gdybyśmy przyjęli bardziej optymistyczny wariant, życie zmieniłoby się na lepsze? Szczypta refleksji pomagającej zrozumieć, dlaczego ludzie zachowują się tak, a nie inaczej, stanowi bardzo ważne praktyczne rozwiązanie. Odpowiedź trzecia, najbardziej przyjemna, sprowadza się do tego, że – jak zatytułował jeden ze swoich miedziorytów hiszpański malarz Goya – „gdy rozum śpi, budzą się upiory”. Znaczy to, że jeżeli nie chcemy, by nasz rozum był pogrążony w stanie dogmatycznej drzemki powinniśmy kierować się podpowiedziami rozumu. Sen rozumu nie wróży nam nic dobrego, zamyka bowiem przed innymi możliwościami myślenia czy życia, innymi wizjami społeczeństwa czy państwa. Tymczasem refleksja pozwala spojrzeć krytycznie na świat z wielu różnych perspektyw, pomaga zdystansować się i zracjonalizować sytuację, w której się znaleźliśmy. Oznacza to, że wolna myśl jest w stanie odeprzeć przesady czy ideologie.

Filozofia nie jest zatem czymś co odległe od autentycznego życia, i choć zajmuje się tym, jaki świat jest, tzn. przede wszystkim określaniem natury rzeczy i podstaw myślenia na ich temat, jednocześnie – jako, że jest myśleniem, a nasze myślenie nie ma charakteru wyłącznie teoretycznego – zajmuje się również sprawami praktycznymi, czyli tym, jak żyć w świecie.

Proces rozumienia problemów jest sam w sobie dobry. I może to, że filozofia jest niekończącą się przygodą i nieustanną wędrówką, w czasie której raz zbliżamy się, a raz oddalamy od prawdy, stanowi o tym, że filozofowie mają ciągle coś do zrobienia. Natomiast rezygnacja z uczenia się filozofii, oznacza rezygnację z uczenia się tego, jak posługiwać się rozumem. Co do tego zgodzimy się wszyscy: umiejętność to na wagę złota w dzisiejszym świecie.

Mój wykład z historii filozofii będzie spojrzeniem na gigantów myśli filozoficznej przez pryzmat słynnego filmu Sidneya Lumeta pod tytułem **12 gniewnych ludzi**. 12 filmowych gniewnych ludzi

to po prostu członkowie ławy przysięgłych, którzy muszą w ciągu kilku godzin rozstrzygnąć winę bądź niewinność chłopaka oskarżonego o zamordowanie swego ojca. Na początku wszystko wydaje się jasne: niemal wszyscy członkowie ławy przysięgłych są zgodni co do tego, że chłopak jest winny tej zbrodni. Tymczasem wśród nich jest jeden mężczyzna, który ma odwagę powiedzenia „nie”, przeciwstawienia się powszechnej, wydawałoby się oczywistej, opinii. Okazuje się, że w trakcie dyskusji tych wątpliwości jest coraz więcej. Końcówka filmu jest zaskakująca: nikt z członków ławy przysięgłych nie uważa, że bez wątpliwości może powiedzieć „winny”.

Jaki ma to sens dla filozofii? Z filozofią jest podobnie.

Filozofia to poszukiwanie prawdy, którą jest zgodność naszych myśli z rzeczywistością.

Filozofowie wytrącają nas z drzemki, ze stereotypów i schematów myślowych. Podobnie jak ten pierwszy człowiek z ławy przysięgłych z filmu Lumeta - zapraszają do zakwestionowania wcześniejszych poglądów.

USTALENIA TERMINOLOGICZNE I CHRONOLOGICZNE

Filozofia to dziedzina poznawcza, wyodrębniona z umiejętności praktycznych i mitologii **na przełomie VII i VI wieku przed Chr. w starożytnej Grecji.**

Polegała na zdobywaniu wiedzy w oparciu o naturalne zdolności poznawcze człowieka, na które składają się doświadczenie i rozumowanie. Każde twierdzenie podlegało uzasadnieniu i sprawdzeniu, stąd pluralizm dyskusji i stanowisk filozoficznych. Początkowo filozofię utożsamiano z wiedzą. Dopiero później zaczęły się od niej oddzielać nauki szczegółowe.

Diogenes Laertios pisze, że terminu filozofia pierwszy raz użył Pitagoras, mówiąc, że „żaden człowiek nie jest mądry, mądry jest tylko bóg”. Człowiek może tylko dążyć do mądrości.

Platon porównał w *Uczcie* filozofa do Erosa, który znajduje się w ciągłej wędrówce między światem ludzkiej niewiedzy i boskiej mądrości. Arystoteles natomiast definiował ją jako wiedzę o wszystkim,

dotyczącą zwłaszcza przyczyn rzeczy. Stwierdził również, że filozofia jest godna wyboru dla niej samej.

Jak wskazuje Karl Jaspers, greckie słowo *philosophos* powstało w opozycji do *sophos*. Filozof to ten, kto kocha poznanie, a nie ten, kto posiadał już prawdę i „wie”. „Szukanie, a nie posiadanie prawdy stanowi istotę filozofii, istotę jakże często zdradzaną na rzecz dogmatyzmu, czyli wiedzy wypowiedzianej w twierdzeniach, ostatecznej i zupełnej, mogącej być przedmiotem nauczania. **Filozofia oznacza bycie w drodze. Jej pytania są istotniejsze od odpowiedzi, a każda odpowiedź przemienia się w nowe pytanie**” (Karl Jaspers, *Wprowadzenie do filozofii*).

Ucząc się filozofii, uczyliśmy się po pierwsze: techniki myślenia filozoficznego (czyli logiki rozumianej jako sprawność myślenia), po drugie: tego, czym jest prawda i pewność; po trzecie: odpowiedzi na nękające człowieka problemy egzystencjalne i etyczne; po czwarte: zaczynamy rozumieć świat, w którym żyjemy.

Trzy główne pytania filozofii:

- Jaka jest natura wszystkiego, co istnieje? (ontologia / metafizyka)
- Jak możemy cokolwiek poznać? (epistemologia)
- Jak żyć warto? (aksjologia: etyka i estetyka)

Dyscypliny pomocnicze: logika i historia filozofii

Dyskusje i spory odgrywają ważną rolę w filozofii. Jednak celem dyskusji filozoficznej nie jest chęć zaimponowania innym czy pokonania przeciwnika. Argument filozoficzny ma własną, racjonalną siłę przekonywania, domaga się akceptacji opartej na rozumie, a nie na wierze, autorytecie czy na posłuszeństwie. Jego celem jest podanie dobrych racji wspierających wniosek; racji, które będą akceptowalne dla wszystkich stron sporu.

Filozofia a światopogląd i ideologia. Każdy zadaje sobie filozoficzne pytania, ale profesjonalnych filozofów jest niewielu. Próby odpowiedzi na nasze codzienne pytania tworzą nasz światopogląd. Natomiast światopogląd pewnej grupy społecznej (np. partii politycznej), powiązany z określonym programem działania społecznego, to ideologia. Uczenie się historii filozofii niewątpliwie może wpłynąć na kształtowanie światopoglądu.

A oto jak sam Arystoteles zachęca do studiowania filozofii:

„Istnieją różne rodzaje wiedzy: jest taka, która tworzy w życiu rzeczy pożyteczne, i taka, która uczy, jak z nich korzystać; jeden rodzaj

wiedzy jest służebny, inny kierujący; z tym drugim, jako bardziej autorytatywnym, wiąże się prawdziwe dobro. Jeżeli zaś ten tylko rodzaj wiedzy zapewnia poprawność sądów, posługuje się rozumowaniem i ujmuje dobro jako całość, a jest nią filozofia, która może się posługiwać wszystkimi innymi rodzajami wiedzy i kierować zgodnie z zasadami natury, powinniśmy przeto usilnie zabiegać o to, ażeby stać się filozofami, bo tylko filozofia zawiera w sobie prawdziwe sądy i bezbłędną mądrość zlecającą, co należy czynić, a czego nie należy” (Arystoteles, Zaproszenie do filozofii).

Chyba wszystkim zależy na tym, co mają „w głowie”, jak myślą, czy mają poglądy na szereg wielu kwestii, zatem nie pozostaje nic innego, jak przyjąć zaproszenie Arystotelesa...

Epoki rozwoju filozofii są paralelne z podziałem w innych dziedzinach kultury:

- Epoka starożytna: VII/VI w. p.n.e. – poł. VIII w. n.e.
- Epoka średniowieczna: poł. VIII w. – poł. XV w.
- Epoka nowożytna: XVI w. – XIX w.
- Epoka współczesna: XX w. – XXI w.

I. EPOKA STAROŻYTNA

1. OKRES KOSMOLOGICZNY: VII/VI w. do połowy V w. przed Chrystusem)

Filozofowie przed Sokratesem pytali o pra-zasadę świata (*archē*) oraz o istotę zmian zachodzących w przyrodzie. Byli FILOZOFAMI PRZYRODY, ale także matematykami, astronomami, geometrami, doradcami polityków¹. Główne pojęcia wczesnych filozofów: *physis*, *archē*, *logos*, *kosmos*. Presokratycy odkrywają, że świat należy rozpatrywać jako całość (*physis*) i że występuje w nim porządek (*kosmos*), który można poznać (*logos*). Ich dociekania to poszukiwanie tego, co było na początku i co trwa teraz, a kieruje wszystkimi zmianami i wyznacza finał rozwoju świata (*archē*). Jest to pytanie o początek i pra-zasadę istnienia świata. Pragnęli oni dać wyjaśnienie zjawisk przyrodniczych nie odnosząc się do mitologii, lecz

¹ Dla zainteresowanych polecam powieść Hanny Malewskiej, *Opowieść o siedmiu mędrkach*, Kraków: Znak 2012.

ją racjonalizując. Był to pierwszy krok w stronę naukowego sposobu rozumienia świata.

- **Tales z Miletu – ur. 636 r. przed Chr.**

Twórca najstarszej szkoły filozoficznej – szkoły milezyjskiej (przełom VII i VI w. p.n.e.).

Początkiem wszystkiego jest woda (redukcjonizm). Jest ona nie tylko tworzywem, ale również życiem, ruchem, a nawet duszą (wylewy Nilu jako źródło urodzaju).

Był wybitnym matematykiem i astronomem oraz pierwszym dalekowzrocznym biznesmenem.

- **Pitagoras z Samos – ur. 572 r. przed Chr.**

Matematyk, teoretyk muzyki, dla wielu prorok, mag i wcielenie Apollina

Założyciel szkoły / wspólnoty religijnej, której celem było odtworzenie boskiego porządku świata poprzez połączenie poznania filozoficzno-naukowego z religijnym trybem życia.

Głosił nieśmiertelność duszy, dla której ciało było więzieniem.

Archē świata jest liczba. Pitagoras miał przestrzenne rozumienie liczby (1 to punkt, 2 to linia, 3 to płaszczyzna, 4 to bryła).

Stosunki liczbowe odkrył Pitagoras w podstawowych interwałach muzycznych, i przeniósł te proporcje na całą przyrodę. Świat jest uporządkowany według stosunków liczbowych. To założenie zapowiada podejście nauk przyrodniczych ujmujących prawa przyrody za pomocą formuł matematycznych.

- **Heraklit z Efezu – ur. ok. 540 r. przed Chr.**

Rzeczywistość jest procesem zmiany; nic nie istnieje, wszystko się staje (wariabilizm). Obrazem zmienności rzeczywistości jest rzeka oraz ogień, który jest *archē* świata.

Motorem zmian jest walka przeciwieństw, a zmiany te prowadzą do wyższego rzędu harmonii.

Zmienność nie jest chaotyczna, jest od wewnątrz kierowana przez logos, który jest w ogniu, a ogień wszędzie. Ogień jest nośnikiem logosu.

Skoro rzeczywistość jest zmienna, ma to konsekwencje dla poznania (sceptycyzm, agnostycyzm).

- **Demokryt z Abdery – ur. ok. 460 r. przed Chr.**

Atomy i próżnia to elementy, które nie powstały ani nie giną; nie ulegają więc zmianom.

Atomy są jak cegiełki budujące świat przyrody. Są niepodzielne, wieczne, ale nie mogą być identyczne. Stale łączą się i rozłączają tworząc rzeczy (np. atom węgla, który znajduje się w moim mięśniu sercowym, kiedyś znajdował się w ogniu dinozaura!).

Nie ma żadnej siły dodatkowej, ruch jest własnością atomów.

Dusza składa się ze szczególnie regularnych i gładkich atomów. Wraz ze śmiercią człowieka, atomy rozpierchają się na wszystkie strony. Dusza ludzka nie jest nieśmiertelna (materializm).

2. OKRES HUMANISTYCZNY – 2 połowa V w. przed Chr.

Narodziny demokracji, a wraz z nią nowego kierunku w filozofii. Człowiek i jego miejsce w społeczeństwie, jego mowa i działanie, ludzka wspólnota i uprawomocnienie władzy politycznej – w centrum zainteresowania filozofii. Pierwsze sygnały takiego zwrotu są obecne już u Heraklita (poj. Logosu).

- **SOFIŚCI**
(Protagoras, Gorgiasz, Trzymach)

Pierwotnie termin „sofista” oznaczał mędrca. Od czasów Platona używano go w znaczeniu pejoratywnym – sofista to mistrz retorycznych zwodów, to ten, kto opanowawszy pewne techniki wprowadza w błąd innych, kamufluje prawdę i manipuluje ją (= współczesne rozumienie sofistyki). Arystoteles natomiast uważał sofistów za nauczycieli sztuki dyskusowania, za pomocą której można wszystkiego dowieść i wszystko obalić. Nazywał ich „handlarzami rzekomą wiedzą”.

Cechy charakterystyczne nauczania sofistów:

- Specyficzne (użyteczne i względne) rozumienie cnoty jako biegłości, cechy właściwej naturze danego przedmiotu;

sprawność w działaniu. Ucząc cnoty, uczyli dobrej wymowy, a co za tym idzie – skuteczności w życiu politycznym.

- Specyficzne rozumienie języka jako instrumentu władzy. Rozwinęli erystykę i retorykę, ale interesowali się również strukturą języka (czy znaczenie przysługuje słowu z natury, czy na mocy konwencji?).
- Specyficzne rozumienie człowieka: „Człowiek jest miarą wszechrzeczy, istniejących, że istnieją, nieistniejących, że nie istnieją” (reguła *homomensura*, podstawa relatywizmu sofistycznego, jej twórcą – Protagoras z Abdery), zgodnie z którym nie ma absolutnego kryterium, normy wiążącej wszystkich ludzi, określającej dobro i zło. Istnieje tylko norma jednostkowa. Każdy człowiek jest normą dla samego siebie.
- **SOKRATES** (470-399 przed Chr.)

Poszukiwacz prawdy. Mistrz w stawianiu wnikliwych pytań i prowadzeniu rozmowy. Ojciec etyki. W przeciwieństwie do sofistów uważał, że istnieją normy uniwersalne i bezwarunkowe oraz że mowa dobra to mowa prawdziwa, a nie skuteczna. Jako jedyny filozof w całej europejskiej tradycji filozoficznej nie napisał ani linijki. Znamy jego myśl z dialogów Platona.

Sokrates stosował się do słów: „Poznaj samego siebie” (gr. Gnothi seauthon), umieszczonych u wejścia świątyni Apollina w Delfach. Uważał, że „Bezmyślnym życiem żyć człowiekowi nie warto” (*Obrona Sokratesa*, XXVIII E). Twierdził, że istotą człowieka jest dusza (psyché), świadome „ja”, podmiot działań o charakterze moralnym, indywidualne centrum rozeznania dobra od zła (w tym sensie był „ojcem” etyki). Uważał też, że nie tylko obserwacja, ale również introspekcja i samo-świadomość to drogi do poznania prawdy (pojęcie duszy).

Słowa: „Wiem, że nic nie wiem” wypowiedział Sokrates, gdy wyrocznia Pytia w Delfach uznała go za najmądrzejszego człowieka w Atenach. Później tak komentował swoje słowa: „Bo z nas dwóch żaden, zdaje się, nie wie, co piękne i dobre, ale jemu się zdaje, że coś wie, choć nic nie wie, a ja, jak nic nie wiem, tak mi się nawet i nie zdaje. Więc może o tę właśnie odrobinę jestem od niego mądrzejszy, że jak czego nie wiem, to i nie myślę, że wiem” (Platon, *Obrona Sokratesa*, VI D). Jego „wiedzę niewiedzy” można interpretować w dwojaki sposób: jako wiedzę psychologiczną i epistemologiczną. Wyostrzenie poczucia prawdy sprawiało, że nie zadowalał się jej pozorami.

Etyka

Intelektualizm etyczny (w przeciwieństwie do chrześcijańskiej etyki woluntarystycznej): cnota jest wiedzą (areté = epistéme). Aby być szczęśliwym, należy czynić dobro. Aby czynić dobro, wystarczy wiedzieć, co jest dobre. Wiedza to warunek konieczny i wystarczający do tego, by czynić dobro. Zło bierze się z nieświadomości. „Nikt nie jest z własnej woli nieszczęśliwy, ani wbrew swej woli szczęśliwy”.

Logika

Sokrates rozumiał logikę jako sposób przewycięzania ignorancji i budzenia wiedzy. Wydobywanie prawdy poprzez pytania. Nawoływanie do cnoty (protreptyka, a nie retoryka).

Stosował 2 metody dyskusji:

- ELENKTYCZNA - negatywna, metoda „zbijania” lub „oczyszczania” umysłu z wiedzy fałszywej lub pozornej, polega na doprowadzeniu do absurdu i sprzeczności rozmówcy z samym sobą.
- MAJEUTYCZNA - pozytywna, „położnicza”, uczy jak zdobywać prawdziwe przekonania, polega na wydobywaniu z człowieka wiedzy, która już w nim jest.

Sokrates nazywał siebie akuszerem prawdy. Mówił, że szuka tych, którzy są „ciężarni prawdą”. Chciał być akuszerem prawdy, tzn. pomagać wydawać na świat wiedzę. Spełniał więc funkcję „duchowej położnej”. Uważał, że prawdziwe poznanie tkwi w głębi człowieka.

Często używał ironii (tzw. sokratycznej), która była pozornym braniem na serio głupstwa, jakie ktoś wypowiadał, aby pokazać, że nie jest ono prawdą. Sokrates często odgrywał rolę nieświadomego, potrafił udawać, że wie mniej niż rozmówca. Stosując dwie metody dyskusji, wytykał błędy w myśleniu Ateńczyków. Robił to publicznie - na rynku. Uważany był za dokuczliwego, a ci, którzy z nim zaczęli rozmowę, kompromitowali się wobec zgromadzonych na rynku ludzi. Kiedyś powiedział o sobie, że jest „jak bąk z ręki boga puszczone”, który siadł miastu na kark i próbuje go pobudzić do życia. Tym ospałym koniem mieli być Ateńczycy, szczególnie ci, którzy dzierżyli władzę. Sokratesowi chodziło o wstrząśnięcie panującymi dotychczas wyobrażeniami na temat wartości oraz o wyłonienie nowych wyobrażeń, które sprawią, że w oparciu o nie naprawdę będzie warto żyć. Oczerniając naczelną zasadę demokracji, jaką jest podejmowanie decyzji na drodze głosowania (**mizodemia**), naraził się sprawującym władzę w Atenach i otrzymał wyrok śmierci. Tak naprawdę był to

wyrok za niezależność myślenia. Takiego zarzutu jednak zgromadzenie ateńskie nie mogło mu postawić. Demokracja zabraniała wytaczania oskarżeń o przekonania polityczne, dlatego sięgnięto do innych zarzutów (o ateizm, który to zarzut okazał się pozbawiony podstaw oraz o psucie młodzieży). Kierując się wewnętrznym głosem (**daimonion**, „boski głos”) dowodził swej niezależności (np. odmawiał uczestniczenia w skazywaniu ludzi na śmierć). W 399 r. p.n.e. został oskarżony o „wprowadzanie nowych bogów” i o „zwodzenie młodzieży na manowce”. Przez zgromadzenie składające się z 500 osób niewielką większością głosów uznany został winnym, potem skazany na śmierć.

Sokrates, pomimo tego, że miał możliwość ucieczki z więzienia, nie skorzystał z tej szansy. Chciał być lojalny - zarówno wobec własnego sumienia, jak i polis. Wierny zasadzie, by raczej samemu cierpieć niesprawiedliwość niż niesprawiedliwość wyrządzać, nie zgodził się na zaaranżowaną przez przyjaciół ucieczkę i wołał umrzeć wypijając kubek cykuty. Swoją decyzję rozumiał również jako wierność wobec prawa polis, na mocy którego został skazany: „Gdzie człowiek raz stanie do szeregu, bo to uważał za najlepsze, albo gdzie go zwierzchnik postawi, tam trzeba, sądzę, trwać mimo niebezpieczeństwa; zgoda nie biorąc w rachubę ani śmierci, ani niczego innego oprócz hańby” (OS, XVI D). Uważał, że nietrudną rzeczą jest uniknąć śmierci, ale znacznie trudniej zbrodni. Wyrok Ateńczyków uważał za zbrodnię, w ten sposób pozbyli się głosu sumienia w życiu polis i własnym.

Dzięki Sokratesowi filozofia stała się wnikliwą krytyczną refleksją, dzięki której filozofia w tym okresie rozwinęła się bardzo szybko. Jego życie natomiast pokazało, że największym niebezpieczeństwem dla społeczeństwa jest zaniechanie takiej refleksji. Można go uznać za patrona wszystkich środowisk akademickich, patrona krytycznej kultury społecznej, na którą składają się: myślenie analityczne, argumentacja i czynny udział w debacie publicznej. Uniwersytety powinny uczyć młodych krytycznego myślenia, które ośmieli ich do mówienia własnym głosem oraz do respektowania głosów innych ludzi. Właśnie w ten sposób buduje się wrażliwe i odpowiedzialne społeczeństwo.

3. OKRES WIELKICH SYSTEMÓW FILOZOFICZNYCH

Platon: 427-347 przed Chr.

Najsławniejszy uczeń Sokratesa. Uważał, że aby wyjaśnić świat fizyczny, należy odwołać się do świata metafizycznego, pozafizycznego (filozof idei). Usiłował uchwycić rzeczywistość wieczną i niezmienną, tym samym wyznaczył program, który późniejsi filozofowie próbowali

realizować. Bogactwo jego myśli sprawia, że można powiedzieć, iż europejska tradycja filozoficzna to przypisy do Platona (Whitehead). Myśl Platona rozwija się jako próba pogodzenia wykluczających się tez Heraklita i Parmenidesa: że wszystko się zmienia i że nic się nie zmienia. Platon uważał, że musi istnieć coś niezmiennego, jeśli w ogóle cokolwiek ma się zmieniać. Rzeczywisty i niezmienny świat jest jednak ukryty przed nami.

Twórczość filozoficzna Platona zawarta jest w dialogach. Stanowią one udramatyzowane rozmowy Sokratesa z jego uczniami bądź średnio lotnymi adwersarzami. Jak sama nazwa wskazuje, mają one charakter dialektyczny, tzn. filozofia przedstawiana jest w rozmowie i w sporze, w stawianiu i obalaniu tez. Dialogi są dramatami argumentów i komunikatywnymi procesami myślowymi. Rozbrzmiewają w nich różne głosy, i przez to lepiej oddają meandry dyskusji niż raz ustalone wnioski. Choć czasem dramat kończy się oczywistą konkluzją, często pozostaje aporetyczny.

Wyróżniamy:

„Dialogi wcześniejsze” - polegają na definicji podst. pojęć (męstwa - *Laches*, rozwaga - *Charmides*, przyjaźń - *Lizys*, pobożność - *Eutyfron*). Te dialogi to portret Sokratesa oraz przedstawienie jego idei.

„Dialogi średnie” - roztrząsają podstawowe sprawy życia (miłość i erotykę - *Uczta*, *Fajdros*, *Lizys*; śmierć - *Fedon*, język - *Kratylos*; sprawiedliwość w wymiarze osobistym i społecznym - *Państwo*).

„Dialogi późne” - ontologia (*Parmenides*), dialektyka (*Sofista*), matematyka i kosmologia (*Teajtet*, *Timaios*), państwo (*Polityk*, *Prawa*). W tych dialogach mamy do czynienia z własnymi poglądami Platona włożonymi w usta Sokratesa.

Platon używa do wyjaśnienia trudniejszych poglądów środków literackich. Wprowadza swoją myśl za pomocą metafor, obrazów, alegorii i mitów. Jednym z najważniejszych mitów Platona jest **mit jaskini**, za pomocą którego Platon przedstawił swoją ontologię i epistemologię.

Wyobraźmy sobie, opowiada Platon, że na samym dnie jaskini siedzą więźniowie skuci łańcuchami, zwrócenii twarzą do ściany. Mają skrępowane również szyje, więc nie mogą ruszać głowami i widzieć siebie nawzajem. Nie wolno im się odwrócić i zobaczyć, co jest za nimi. Jediną rzeczą, którą widzą jest znajdująca się przed nimi ściana. Całe życie siedzą patrząc na przesuujące się na niej cienie i słysząc echa głosów. Pewnego dnia jeden z więźniów, zostaje zwolniony, może

odwrócić się i spojrzeć w górę. Okazuje się, że za plecami więźniów znajduje się ognisko, które w pierwszej chwili go oślepia. Między ogniskiem a więźniami spacerują po ścieżce strażnicy nosząc różne przedmioty, które rzucają cienie na ścianę. Ich głosy odbijają się od ściany i docierają do uszu więźniów. Cienie i echo to jedyna „rzeczywistość” dostępna doświadczeniu więźniów. To pierwszy jego kontakt z prawdziwymi rzeczami.

Jaskinia symbolizuje widzialny świat zmian, świat doświadczenia; a rzeczywistość poza jaskinią – byt niezmienny i dający się tylko pomyśleć. I taka jest właśnie Platowska ontologia (dualizm ontologiczny)².

To, co więźniowie brali za rzeczywistość, okazuje się tylko paradą cieni. Dawni towarzysze uwolnionego więźnia marnują życie przyglądając się ceniom na ścianie. Nigdy nie odkrywają prawdziwej rzeczywistości. Ten, kto przeszedł drogę ku prawdzie, nie będzie chciał wrócić tak szybko. Przyzwyczał się do światła, może zobaczyć też słońce, które symbolizuje ideę dobra, źródło wszelkiego bytu. Uwolniony więzień schodząc do jaskini zrazu nic nie widzi, a jego byli towarzysze triumfują. Gdy próbuje ich uwolnić, zabijają go. Jak pokazał przykład Sokratesa, wystąpienie filozofa na rzecz prawdziwego świata, może zakończyć się śmiercią.

W micie jaskini można doszukać się także poglądów Platona na temat poznania i szczebli wiedzy:

1. Etap **DOMYŚLU** (gr. *eikasia*): więźniowie jaskini swoje poglądy na temat rzeczy biorą z drugiej ręki (cienie), wskutek czego ich poglądy są powszechne, ale nie sprawdzone.
2. Etap **PRAWDOPODOBIENSTWA** (gr. *pistis*): to 1 faza wznoszenia się ku prawdzie. Uwolniony od łańcuchów przechodzi przemianę duszy, odwraca się od cieni. Na tym etapie ma wiedzę na temat widzialnego świata, wiedzę o prawach państwowych.
3. Etap **MYŚLENIA DYSKURSYWNEGO** (gr. *dianoia*): poznanie matematyczne.
4. Etap **MYŚLENIA INTUICYJNEGO** (gr. *noesis*): ogląd idei, chwywanie prawzorców rzeczy.

Możliwe są co najmniej cztery interpretacje mitu jaskini:

- religijna: obraz „obrócenia szyi” to obraz nawrócenia duszy, która odwraca się od cieni i kieruje ku światłu; droga wyzwania się z

² Aby zobrazować sobie sytuację przedstawioną przez Platona w micie jaskini, warto obejrzeć film Wachowskich *Matrix*.

kajdan, to droga do zbawienia, triumf nad ciałem pojmowanym jako źródło zmysłowych przyjemności, bólu, lęku, pokusy i grzechu (por. 1 Kor 13,12; Platon - „Mojżesz Ateńczyków”).

- poetycka: każda rzecz może być wcieleniem piękna. Tym, co pozwala duszy istnieć jest miłość, zakochanie w czymś pięknie, wychodzenie z jaskini jest więc przekroczeniem siebie, pozbawieniem swojego ego uprzywilejowanej pozycji.

- naukowa: droga od domysłu do wiedzy pewnej (matematycznej), dotyczącej tego, co wieczne i niezmienne.

- polityczna: dotyczy losu wyzwolonego, który powracając do jaskini chce uwolnić innych, tzn. pozbawić ich iluzji, którymi się otaczali. Oni jednakże nie są w stanie tolerować prawd, które burzą ich wygodne sposoby życia oparte na pozorach.

Czym są jednak idee?

„Witamy w prawdziwym świecie”, czyli Platońska koncepcja idei.

Często mówimy o osobach i rzeczach jako pięknych. Mamy piękną Audrey Hepburn, piękne krajobrazy, kwiaty, psy i koty. Co jednak to oznacza?

Czy mówiąc, że Audrey Hepburn była piękna, mamy na myśli to, że była *samym* pięknem? Czym jest *samo* piękno???

Samo piękno jest czymś innym – kolejną rzeczą, którą Platon nazywa *ideą* piękna. To, co czyni konkretną rzecz piękną, jest fakt, że posiada ona formę/ideę piękna.

Nie tylko piękne rzeczy posiadają wspólną ideę. Piękne rzeczy są tylko pewnym typem rzeczy. Typem rzeczy są również np. krzesła albo hamburgery. Coś, co łączy np. wszystkie krzesła i stanowi o tym, że są to krzesła, jest *idea/forma krzesła*.

Istnieje wiele rodzajów idei, które odpowiadają rzeczom. Musi istnieć jakaś idea dla każdego typu rzeczy jaki istnieje (np. forma/idea magnolii, forma działań sprawiedliwych, forma słonia czy forma naleśnika).

Słowo „idea” pochodzi z greckiego języka potocznego, ozn. „wygląd”, „postać”. Przez ideę Platon rozumie czystą postać, formę, która sama nie jest widzialna, ale leży u podstaw wszystkich widzialnych rzeczy, całej zmysłowo dostępnej rzeczywistości. Za pomocą tego terminu chce odpowiedzieć na 2 pytania: jakiego rodzaju przedmiotami są liczby, figury geometryczne, a także sprawiedliwość, dobro, piękno;

oraz jak to się dzieje, że istnieje wiele różnych przedmiotów (np. różnych ludzi czy krzesła), które mimo to są tym samym (człowiekiem, krzesłem).

Jakie są platońskie formy/idee?

Wieczne i niezmiennie. Istnieją oddzielnie od zwykłych przedmiotów („metafizyczne cięcie”), są niewidzialne, niezależne od czasu i miejsca, przysługuje im odrębna rzeczywistość. Poznawane myślowo. Bardziej rzeczywiste od rzeczy, które dostrzegamy (bo istnienie rzeczy zależy od form/idei), a które są ich kopiami. Świat rzeczy istnieje dzięki uczestniczeniu, partycypacji (*methesis*) w ideach. I taki właśnie jest stosunek rzeczy materialnych do idei. To one są pierwsze, one są wzorcem, natomiast rzeczy, którymi się otaczamy, są ich tylko niedościgną kopią, odbiciem, cieniem. Dlatego mężczyzna mówiąc kobiecie, że jest piękna, z punktu widzenia Platona, ma na myśli to, że partycypuje ona w idei piękna.

Skoro istnieje wiele różnych idei i skoro idee ułożone są hierarchicznie, na ich szczycie musi istnieć idea najwyższa, forma form, która łączy wszystkie formy. Tym, co łączy wszystkie idee jest istnienie i doskonałość. Forma form to idea istnienia i doskonałości. Platon nazywał ją ideą Dobra. To jej wszystko zawdzięcza swoje istnienie i doskonałość.

Idea Dobra przypomina ideę Boga - w tym sensie filozofia Platona inspirowała chrześcijańskich myślicieli

Platon na temat Absolutu i stworzenia świata

Stworzenie świata jest wprowadzaniem ładu w chaotyczny świat materii biorąc za wzór boski świat idei. By wytłumaczyć świat fizyczny, należy przyjąć trzy elementy: idee, materię i demiurga.

Demiurg: bóg osobowy, majster, rzemieślnik, który wprowadza ład w chaos materii powodowany dobrocią (dlatego myśl chrześcijańska będzie widziała w demiurgu koncepcję Boga)

Świat nie został stworzony z nicości. Demiurg mając do dyspozycji nieuporządkowaną materię oraz uporządkowany świat idei, wprowadza idealny porządek w świat zmysłowy. Narzędziem są liczby.

Platoński dualizm

- **ANTROPOLOGICZNY:** człowiek to dusza uwięziona w ciele. Ciało jest miejscem odbywania ekspiacji. Oczyszczenie może odbywać się jednorazowo lub wielokrotnie

(metempsychoza, reinkarnacja). Ciało związane jest ze światem zmysłów. Dusza to zasada ruchu (życia).

- **ONTOLOGICZNY:** rzeczywistość jest podzielona na 2 części („metafizyczne cięcie”): *świat zmysłów* (w którym „wszystko płynie”, nie ma niczego, co jest, tylko mnóstwo rzeczy, które powstają i giną) oraz *świat idei* (którego nie możemy poznać za pomocą 5-ciu zmysłów, tylko rozumem).

Platońska koncepcja człowieka

Platon zwraca uwagę na potrójne władze duszy. W człowieku wyróżnić można trzy rodzaje działań, które odpowiadają trzem władzom duszy. Każda dusza ma właściwą harmonię. Harmonia duszy to cnota. Myślenie odpowiada za władzę **rozumną** duszy (której odpowiada cnota mądrości); wybuchanie gniewem i zapalenie się do czegoś odpowiada za **wolitywną** władzę duszy (za nią odpowiedzialna jest cnota męstwa); pożądanie przyjemności związanych z odżywianiem się i płodzeniem odpowiada za władzę **pożądliwą** duszy (a jej odpowiada cnota umiarkowania). Tylko element rozumny duszy stanowi o człowieku. Dusza rozumna jest wieczna, tzn. nie ma początku ani końca. Istnieje przed połączeniem się z ciałem i będzie istnieć po jego rozpadzie. Cnota, która zestraja ze sobą trzy władze duszy, to sprawiedliwość.

Metaforycznym zobrazowaniem potrójnych władz duszy jest Platoński mit o duszy, zawarty w jego dialogu *Fajdros*. Zaprzężony w dwa rumaki rydwan symbolizuje różnorodność władz duszy. Część rozumną reprezentuje woźnica, część wolitywną – koń biały, piękny, szlachetny, natomiast część pożądliwą – koń czarny, niezgrabny i narowisty. Aby rydwan duszy mógł wznieść się do krainy wiecznych i niezmiennych idei, krainy prawdziwego bytu, pomiędzy woźnicą a końmi (zwłaszcza koniem białym, który symbolizuje emocje i wolę) jest konieczny stan pełnego zrozumienia.

Tak jak człowiek to dusza potrójna, a cnotą nadającą jej harmonię jej sprawiedliwość, podobnej współpracy można dopatrzeć się w państwie, które Platon dzieli na 3 stany i 3 grupy zawodowe. Między trzema władzami duszy człowieka a trzema stanami, klasami społecznymi istnieje pewna analogia.

Cechy idealnego państwa platońskiego:

- Musi ono odpowiadać swoją strukturą strukturze człowieka. Skoro w człowieku są 3 dusze, w państwie powinny być 3 stany. Państwo jest jak organizm, w którym każda część ma przypisaną funkcję. Sprawiedliwość: harmonia sił popędowych duszy = równowaga między stanami społecznymi.

- Analogicznie do władzy rozumnej duszy, 1 klasę społeczną stanowią rządzący, a w idealnym państwie platońskim są to filozofowie, ponieważ tylko oni mogą poznać świat idei dzięki czystemu myśleniu i moralnemu życiu.
- Analogicznie do władzy wolitywnej duszy, 2 klasę społeczną stanowią strażnicy, którzy pozbawieni są własności prywatnej. Nie mogą zakładać rodziny. Relacje płciowe regulowałoby państwo, dążąc do osiągnięcia potomstwa jak najwyższej „jakości”. Strażnicy mieliby wszystko wspólne: mieszkanie, wikt, kobiety, dzieci. Tzw. platoński komunizm nie wyrasta z materialistycznej koncepcji człowieka (tak jak w materializmie dialektycznym) i nie odnosi się do sfery ekonomicznej. Wywodzi się raczej z potrzeby posiadania takiej klasy ludzi, którzy będą całkowicie oddani zarządzaniu i obronie państwa. Platon odbiera niejako strażnikom im własną rodzinę, dając im rodzinę wspólną, ponieważ posiadanie rodziny może pobudzać egoizm i troskę tylko o własne dobro, tymczasem umieszczenie strażników w ramach jednej wielkiej rodziny, w której wszystko jest wspólne, powoduje, że przedmiotem troski jest wszystko, a nie tylko własna rodzina.
- Analogicznie do 3 władzy duszy, władzy pożądliwej, w państwie platońskim trzeci stan stanowią rzemieślnicy, którzy dostarczają podstawowych dóbr do życia władcom i strażnikom rzemieślnicy; ich rygory obowiązujące strażników nie dotyczą.
- Poza murami państwa znaleźliby się poeci, gdyż poezja destrukcyjnie wpływa na proces edukacji obywateli (poeci kierują się boskim szałem).
- Niewolnicy – „ożywione narzędzia”
- Równość między kobietami a mężczyznami oparta jest na przekonaniu, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety mają identyczne dyspozycje, i nie ma w administracji państwa takiej funkcji, która byłaby z definicji przypisana kobiecie jako kobiecie, mężczyźnie jako mężczyźnie. W księdze V Państwa Platon zaznacza: „do wszystkich zajęć nadaje się z natury kobieta i do wszystkich mężczyzna, tylko we wszystkich kobieta słabsza jest mężczyźnie”.
- Związek między mężczyzną a kobietą nie jest oparty na uczuciu, lecz na losowaniu, tzn. urzędnicy dobierają w odpowiedni sposób ludzi w pary tak, aby w sposób najlepszy z możliwych mogły one reprodukować rasę. Dzieci zrodzone z

tych par będą wychowywane przez państwo, natomiast dzieci z par gorszych będą porzucane.

Platoński podział ustrojów

- Idealny ustrój:

arystokracja lub królestwo - władza kieruje się ku dobru i cnocie.

- Zwyrodniałe formy ustrojów:

Timokracja - władcy kierują się żądzą zaszczytów.

Oligarchia - władcy skierowani ku zdobywaniu bogactwa. Prowadzi to do konfliktu między bogatymi a biednymi.

Demokracja - rozumiana jako demagogia (gr. Demos + agogos = kierowanie ludem), czyli jako wpływanie na opinię publiczną przez działanie obliczone na poklask. Równość przyznana równym i nierównym. Rządy ludu, wcześniej dotkniętego ubóstwem. [Dziś argumentację polityków można uznać za demagogiczną, gdy stoją oni efektowne kłamstwa, które w gruncie rzeczy są nie dającymi się spełnić obietnicami, mają one jednak charakter schlebienia próżności bądź potrzebom pewnych grup społecznych). Naczelną wartością w demokracji jest umiłowanie wolności. Jest to jednak wolność nie sprzężona z wartościami. Gloryfikowane są przede wszystkim: arogancja, która zostaje nazwana dobrym wychowaniem, anarchię nazywa się wolnością, bezczelność męstwem, roztrwonienie publicznych pieniędzy hojnością. Od demokracji gorsza jest tylko tyrania, która jest ustrojem całkowicie niesprawiedliwym. Nadmiar wolności (samowola) w demokracji prowadzi do swego przeciwieństwa, czyli do niewoli.

Państwo Platona w dalszych ocenach filozofów wywoływało kontrowersje, ale było też przedmiotem obrony.

Karl Popper w książce *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie* (1945) określa platońską koncepcję państwa jako konserwatywną i totalitarną (komunizm, eugenika). Platońskie państwo miałoby być zaprzeczeniem wolności, a Platon wrogiem demokracji. Oprócz niego do wrogów społeczeństwa otwartego zalicza również Hegla i Marksa.

Natomiast Werner Jaeger w swym dziele *Paideia* (1934) pisze, że błędem jest interpretowanie platońskiej koncepcji państwa w duchu współczesnego rozumienia ustrojów politycznych, ponieważ istota państwa Platona nie tkwi w jego zewnętrznej strukturze, lecz w jego metafizycznym jądrze. Rzeczpospolitą Platona można urzeczywistnić poprzez wprowadzenie w życie boskiego porządku w swej duszy.

Jak wskazują badacze Platona, np. Giovanni Reale, platońska wizja państwa miała swoje źródło w osobistych rozczarowaniach Platona (wojna peloponeska, w konsekwencji której Ateny pogrążyły się w coraz większym chaosie; proces Sokratesa; upadek demokracji). Na tle anarchii politycznej Anten inne państwa, np. Kreta czy Sparta, wyglądały idealnie. Platon uważał, że jeśli uporządkuje się państwo wedle wzorca matematycznego, wówczas stanie się ono czymś na wzór maszyny, w której wszystko powinno być i jest uregulowane.

Platońskie koncepcje miłości:

1. jako uczucia wznoszącego zakochanego do poznania idei dobra (tzw. uczucie platoniczne, *Uczta*).

Miłość to dążenie do osiągnięcia i wiecznego posiadania dobra, odzianego w szatę piękną. Pierwszym przedmiotem miłości są dobra materialne, np. dobro w pojedynczym ciele. Następnie piękno duszy w konkretnym ciele. Potem dostrzega się, że owo piękno jest wspólne innym dobrom. W ten sposób przechodzi się do piękna wszystkich przedmiotów i do dobra samego w sobie, czyli idei dobra i piękna. Miłość łączy świat zmysłowy ze światem idei. Miłość zmysłowa jest szczeblem do miłości nadzmysłowej. Zmysłami dostrzegamy coś, co może nas doprowadzić do umiłowania piękna w idei.

2. Jako szału namiętności (*Fajdros*)

Miłość rozumiana jest jako „boski szał przywracający duszy skrzydła”, szał Erosa, największe szczęście, jakie może przydarzyć się człowiekowi, pochodzące od samego boga, a nie od ludzi.

Arystoteles: 384-322 przed Chr.

Filozof „z tego świata”. Nauczyciel Aleksandra Wielkiego. Następca Platona i twórca własnej szkoły (Lykejon), w której filozofowano przechadzając się wzdłuż kolumn (perypatetycznie). Twórca syntezy wiedzy (jego dzieło to encyklopedia filozofii i nauk szczegółowych). Pierwszy wielki biolog. Mistrz racjonalnej myśli. Jeden z trzech – obok Tomasza z Akwinu i Hegla – twórców filozoficznej syntezy. Traktaty Arystotelesa (poświęcone logice, teorii dowodu, filozofii przyrody, psychologii, zoologii, metafizyce, etyce, poetyce, retoryce, meteorologii) stanowią arcywzorzec rozpraw filozoficznych. Wiele z wprowadzonych w nich pojęć stanowi istotną część naszej orientacji w świecie.

Motywowany ciekawością przez całe życie prowadził badania obejmujące szeroki zakres problemów. Wytoczył podstawowe

dziedziny wiedzy, wymyślił dla nich nazwy, które pozostają w użyciu do dzisiaj: fizyka, logika, ekonomia, psychologia, nauki polityczne, metafizyka, retoryka, etyka. Arystoteles jest również autorem technicznych terminów, takich jak: indukcja, dynamika, energia, substancja, atrybut, istota, własność, kategoria, twierdzenie, uniwersalia.

Różnice między sposobem filozofowania Platona i Arystotelesa świetnie przedstawia fragment słynnego obrazu *Szkoła Ateńska* namalowanego przez Rafaela. Platon wyciąga dłoń w górę palcem wskazując na niebo, jakby chciał powiedzieć, że to ten świat – świat niezmiennych i wiecznych idei – warto badać, warto ku niemu ciągle kierować swój umysł. Natomiast Arystoteles wyciąga dłoń przed siebie, jakby chciał powiedzieć, że to ten świat, świat, w którym żyjemy, wart jest badań i pytań filozofa.

Platon nie interesował się zmianami w przyrodzie, interesował go przede wszystkim świat idei. Odwrócił się od świata dostępnego zmysłami, rozum był dla niego priorytetem. Najwyższym poziomem rzeczywistości jest dla niego *to, co myślimy* z użyciem rozumu. W przyrodzie nie istnieje nic, czego wcześniej nie było w świecie idei. Zainspirowany przez matematykę z jej intuicją niezmiennej doskonałości równań matematycznych, która miałyby odpowiadać doskonałości idei. Jego dzieła pełne są poetyckich przenośni.

Arystoteles interesował się procesami zachodzącymi w przyrodzie. Na czworakach badał ryby i płazy, anemony i ptaki, wykorzystywał rozum, jak i zmysły. Najwyższym stopniem rzeczywistości jest *to, co spostrzegamy* za pomocą zmysłów. W ludzkiej świadomości nie ma nic, czego wcześniej nie doświadczylibyśmy zmysłami. Arystotelesowski sposób myślenia bliższy był przyrodzie, w której odnajdywał celowość. Jego dzieła są jak leksykony, to suche i szczegółowe analizy.

Platon próbował wyjaśnić, jak powinien żyć człowiek „zawieszony” między dwoma światami. Tymczasem Arystoteles dostrzegł inny rodzaj dualizmu: przeciwieństwo między tym, co jednostkowe (konkretne) a tym, co uniwersalne (abstrakcyjne). Punktem jego zdziwienia był stosunek między pojedynczym jednostkowym bytem a ogólnym pojęciem.

Arystotelesowski podział filozofii i nauki

Podział ten uwzględnia dziedzinę przedmiotową, jak i właściwą każdej z nich metodę badawczą.

1. Dyscypliny TEORETYCZNE:

- Filozofia pierwsza (metafizyka).

- Matematyka: arytmetyka, geometria, muzyka, optyka, astronomia, mechanika.
- Fizyka: kosmologia, meteorologia, psychologia, zoologia, botanika

2. PRAKTYCZNE: etyka, polityka

3. POIETYCZNE: retoryka, rzemiosło, poezja, medycyna.

W podziale nie ma logiki, ponieważ dla Arystotelesa była ona przygotowaniem i narzędziem nauk (dyscypliną formalną). Jej wykład nazwał Organonem.

Co to jest metafizyka?

- Sam termin pochodzi od greckich słów „za (*meta*) rzeczami przyrody (*physis*)”. Dział metafizyki następował po pracy traktującej o fizyce.
- Metafizyka to studium rzeczywistości, bytu samego w sobie. Arystoteles wyjaśnia w nim podstawowe cechy rzeczywistości: forma, substancja, materia, czas, przestrzeń.
- Królowa nauk
- Filozofia fundamentalna, teoria najbardziej ogólnych zasad myślenia (nazywa je aksjomatami, czyli założeniami czynionymi w każdej argumentacji, jak i w działaniu).
- Teoria (*logos*) bytu (*on*) jako bytu (*ontologia*). Bada struktury i zasady wspólne wszystkim bytom. Ontologiczny prymat należy do rzeczy jednostkowych (np. Sokrates – indywiduum, któremu przysługuje samodzielność). Gatunki (np. człowiek) i rodzaje (istota żywa) są substancjami drugimi.
- Nauka o sprawach boskich: o Nieruchomym Poruszycielu.

Arystotelesowska krytyka Platońskiej nauki o ideach

Platon chciał odnaleźć wśród nieustannie następujących zmian coś wiecznego i niezmiennego. Uważał, że są to idee, które istnieją nie tylko ponad światem zmysłów, ale również są od niego bardziej rzeczywiste. Idea jest transcendentna wobec rzeczy, które mogą jedynie partycypować w jej doskonałości.

Arystoteles zgadzał się, że świat przyrody to świat w nieustannej zmianie i podlegający zniszczeniu. Uważał też, że rzeczy posiadają

idee, które są wieczne i niezmiennie. Jednak nie twierdził, iż idee istnieją same w sobie. Idea psa to pojęcie psa, które człowiek posiada, gdy zobaczy pewną liczbę psów, to, co określamy jako gatunek psa (logiczne ujęcie formy/idei). Idea, forma jest immanentna, tzn. działa wewnątrz materii, jest zasadą aktywną, kształtującą materię (metafizyczne ujęcie idei/formy).

Arystoteles patrzył na świat przez pryzmat filozoficznych złożeń:

1 złożenie: SUBSTANCJA = MATERIA + FORMA (hylemorfizm)

Substancja (*ousija*) - byt samoistny, istnieje sam przez się; coś określonego, wewnętrznie jednolitego. To, co jest w akcji lub aktualności.

Forma (*morphe*) - udziela bytu i jedności materii, w której tkwi i którą określa; istota rzeczy, coś co jest nie tylko określone, ale i określające, ponieważ sprawia, że rzeczy są tym, czym są, a nie czymś innym (*eidos, tode ti*).

Materia (*hyle*) - nieokreślone, pozbawione jedności podłoże substancji; w stanie możliwości.

Współczesne znaczenie terminu „forma” zmieniło się. Mówimy dzisiaj: „Obrady, na których postanowiono rozwiązać klub gry w kręgle były czysto formalne”, rozumiejąc, że obrady nie stanowiły istoty tego spotkania. Tymczasem mówiąc o formie, Arystoteles stwierdziłby, że chodzi o to, że obrady dotyczyły samej istoty rzeczy. **„Formalny” ozn. aktualny, posiadający decydującą cechę, która sprawia, że rzecz jest samą sobą.** To, co nadaje pieczęć materii (nieokreślony, pozbawiony cech składnik rzeczy), to jej forma właśnie. Materia nie jest czymś stałym w świecie (może być płynna, gazowa), tymczasem forma jest faktem, sprawia, że cegła jest cegłą, a popiersie popiersiem, a nie bezkształtną masą gliny, z której można zrobić jedno i drugie. Forma sonetu nie jest tylko formą poematu, ale samym poematem.

Arystotelesowski argument przeciwko idealizmowi i materializmowi

Arystoteles uważał, że Platon wprowadzając argument z idei (dodatkowej rzeczy) podwaja liczbę przedmiotów - wyjaśniał istnienie konkretnego psa odwołując się do jego idei. Ale skąd się wzięła idea psa? Może istnieje kolejny pies, którego idea jest tylko kopią???

Argument z formy Arystoteles wykorzystuje również przeciwko materializmowi. Podaje przykład domu. To nie sterta cegieł i drewna stanowi o tym, że jest to dom, lecz **„nałożenie” formy domu na materię.** To nie materia stanowi o domu, choć dom jest wykonany z jakiegoś materiału. **O tym, że jest to dom, stanowi forma domu.**

Podobnie można powiedzieć o człowieku. O człowieku nie stanowi tylko jego ciało, ale również forma – dusza, która organizuje materię.

2 złożenie: AKT I MOŻNOŚĆ

Materia – **byt w stanie możliwości**, potencjalności, niedookreślenia, zdolności przyjmowania lub otrzymywania formy, jak np. blok marmuru, który zawiera wszystkie rodzaje możliwości, z których jedna stanie się aktualna.

Forma – to, co określa materię, nadaje jej kształt i celowość, dzięki której przejdzie ona od stanu możliwości do aktu, do **zaktualizowania możliwości**.

Tak jak w bezkształtnym bloku kamienia może tkwić możliwość nadania mu formy anioła, tak w każdej rzeczy w przyrodzie istnieje możliwość realizacji określonej formy.

Teoria poznania Arystotelesa, czyli empiryzm genetyczny Arystotelesa.

„Niczego nie ma w rozumie, czego nie byłoby najpierw w zmysłach”

- Rozum jest pusty, dopóki nie poznamy czegoś zmysłami.
- Mamy wrodzoną zdolność porządkowania wrażeń zmysłowych w różne grupy i klasy. W ten sposób powstają pojęcia: człowiek, roślina, zwierzę; Sokrates, magnolia, labrador.
- Wiedza rozumowa jest celem, natomiast wiedza zmysłowa jest jej początkiem i podstawą.
- Arystoteles uważał również, że poznanie ma charakter bierny. Poznając przedmioty zewnętrzne zmysły są receptywne. Dotyczy to również rozumu, tyle że on styka się z rzeczami nie bezpośrednio, a za pomocą zmysłów (realizm teoriopoznawczy)
- Szukał kompromisu między rozumem a zmysłami, między tym, co jednostkowe a uniwersalne, między tym, co konkretne a tym, co abstrakcyjne (racjonalizm związany z empiryzmem genetycznym).

Przełom w logice:

- Było nim odkrycie, że istnieją formy argumentacji, o których konkluzywności można rozstrzygnąć jedynie na podstawie ich **FORMY**, niezależnie od treści.

- Teoria sylogizmu jest do dziś aktualna. Sylogizm nie służy tylko dedukcji wniosku z przesłanek, lecz również eksplikacji, czyli uzasadnianiu (w odniesieniu do znanego stanu rzeczy, szuka się wyjaśniających przesłanek, aby przekształcić mniemanie w *episteme*).

- Teoria **pojęć (kategorii)**:

podstawą pojęcia jest **definicja**, za pomocą której rozróżniamy jedną rzecz od drugiej, podporządkowując ją różnym grupom, klasom.

Kategorie: substancja, jakość, ilość, relacja, działanie, doznawanie, miejsce, czas, posiadanie, położenie.

- Teoria **sądów**:

podstawą sądu jest **dowód**.

Sąd jest zespołem pojęć (jedno pojęcie w podmiocie, drugie w orzeczeniu).

W sądzie „Sokrates jest człowiekiem” dokonujemy podporządkowania pojęcia mniej ogólnego bardziej ogólnemu (**subsumpcja pojęć**).

- Teoria **dowodu**, czyli sylogistyka

Dowód (**sylogizm**) to trójczłonowe wnioskowanie z prawdziwych sądów, mających jedno wspólne pojęcie:

Człowiek jest śmiertelny

Sokrates jest człowiekiem

ergo: Sokrates jest śmiertelny

- Czysto formalne wnioskowanie składa się z dwóch poprzedników, z których z koniecznością wynika wniosek. Skoro śmiertelność przysługuje wszystkim ludziom *i* bycie człowiekiem Sokratesowi, *to* śmiertelność przysługuje Sokratesowi.
- Arystoteles usystematyzował logikę. Określił, które formy wnioskowania są poprawne, nadał im również nazwy. Przez kolejne dwa tysiące lat studiowanie logiki oznaczało studiowanie logiki Arystotelesa.

4 typy przyczyn (są to również 4 zasady wyjaśniania zjawisk i 4 odpowiedzi na pytanie „dlaczego?”):

- *Materialna (causa materialis)* - oznacza, że nowa rzecz jest wytworzona z jakiegoś surowca, tworzywa (w wypadku posągu może być to marmur, brąz, kamień).
- *Formalna - (causa formalis)* - jest nią projekt, który rzeźbiarz ma w głowie i zgodnie z nim obrabia materiał.
- *Sprawcza (causa efficiens)* - oznacza proces tworzenia przez poruszydca (pobudka do zmian tkwi w samym rzeźbiarzu albo w zleceniodawcy).
- *Celowa - (causa finalis)* - ozn. cel, rację stawania się; to, co może powstać, gdy zaktualizowana zostanie możliwość tkwiąca w rzeczy (cel może polegać na funkcji kultowej lub zdobniczej).

Dualistyczna kosmologia

- Wszechświat składa się z dwóch okręgów o odmiennej naturze: niebiańskiego i ziemskiego (księżycowego i podksiężycowego). Niebiański - wprawiany w ruch okrężny (= doskonały) przez pierwszą przyczynę; materia eteryczna. Ziemski - ruch prostoliniowy; materia zbudowana z 4 żywiołów.
- 2 błędy Arystotelesa w nauce:
 - W mechanice (ruch ciał tłumaczył jako dążenie celowe do właściwego ich miejsca; uważał też, że odległość nie ma wpływu na siłę tego dążenia).
 - W astronomii (powrót do teorii Eudoksosa, odrzucenie hipotezy ruchu Ziemi; sfery poruszane są przez istoty boskie).

Dowód kosmologiczny (teologia)

Arystoteles do absolutu dochodzi poprzez badanie świata fizycznego. We wszechświecie dostrzega proces przechodzenia z możliwości do aktu, jednolity łańcuch przyczynowo powiązanych zdarzeń. Każde ogniwo ma swą przyczynę, ale łańcuch przyczyn nie idzie w nieskończoność. Musi istnieć **pierwsza przyczyna**, która sama nie mając przyczyny istnieje sama przez się. Absolut nie jest przyczyną sprawczą, lecz celową. Jest najwyższym celem, ku któremu kierują się wszelkie pożądania w przyrodzie - i w ten sposób utrzymuje przyrodę w ruchu.

Absolut: jest nieruchomy i niezmienny, niematerialny (czysta forma), prosty, jest istotą duchową i rozumną. Porusza świat będąc jego celem; niczym ukochany, jest źródłem przyciągania. Myśli sam siebie, kontempluje najdoskonalszą rzecz, czyli siebie; myśl myśli. Jest jeden,

konieczny, doskonały. Wprawił w ruch świat, ale nie bierze udziału w tworzeniu go dalej.

Psychologia Arystotelesa

- Dusza i ciało stanowią nierozłączną **całość**
- Dusza jest formą ciała, czynnikiem życia, przyczyną samorzutnych czynności organicznej istoty.
- 3 funkcje, zatem i 3 rodzaje duszy:
 - **roślinna, wegetatywna** (rodzenie, odżywianie, wzrost)
 - **zwierzęca, zmysłowo-motoryczna** (postrzeganie, uczucia, popędy)
 - **myśląca** (poznanie, namysł, wybór; rozum: teoretyczny i praktyczny)
- * 2 rodzaje rozumu:
 - **Czynny** (*nous pojetikos*) - nie jest receptywny, wprawia w ruch rozum bierny, jest przyczyną ruchu duszy; motor duszy.
 - **Bierny** (*nous pathetikos*) - receptywny, z materiału zmysłowego wyabstrahowuje pojęcia; aparat odbiorczy duszy.

Filozofia praktyczna

Człowiek będzie szczęśliwy, gdy wykorzysta swoje możliwości i zdolności.

Istnieją 3 formy szczęścia (*eudajmonia*):

- wśród przyjemności;
- zgodnego z ideałem wolnego obywatela;
- zgodnego z ideałem badacza i filozofa.

Aby człowiek mógł być szczęśliwy, musi spełnić 3 warunki jednocześnie.

Etyka cnót - bierze pod uwagę bogactwo i okoliczności sytuacji. Podsuwa wzorce, daje zalecenia uzależnione od tego, do kogo są kierowane.

W swej doktrynie złotego środka (gr. *metodes*) określał cnotę jako „usposobienie zachowujące środek”.

Polityka Arystotelesa

„Człowiek jest z natury zwierzęciem politycznym”.

Arystoteles wymienia 3 rodzaje państw:

- monarchię (jej przeciwieństwo to tyrania),
- arystokrację (przeciwieństwo – oligarchia, junta),
- politeję, czyli rządy obywateli (przeciw. – demokracja).

Arystoteles uważa, że politeja, jako droga pośrednia między oligarchią a demokracją, jest gwarantem stabilności państwa. Rządzi w niej wielu – tak jak w demokracji, ale nie mniejszość – tak jak w oligarchii. Jest to większość wystarczająco zamożna. Arystoteles tak jak w etyce, w polityce docenia drogę pośrednią.

4. Epoka hellenistyczna: III w. p.n.e. – I w n.e.

Po przedwczesnej śmierci Aleksandra Wielkiego i rozpadzie się jego cesarstwa na szereg mniejszych zwalczających się państw-miast, jedność kulturalna trwa dalej, choć sama filozofia – w miarę rozszerzania przez Aleksandra swych wpływów na cały ówczesny znany Grekom świat – traci na czystości. Staje się hellenistyczna, co oznacza, że dorobek Greków zostaje wymieszany z dorobkiem myślowym ludów Wschodu. Powstają 4 szkoły filozoficzne, których zadaniem jest odpowiedź na pytanie, jak jednostka – tracąc możliwość oddziaływania politycznego – może stać się szczęśliwa? Filozofowie reprezentujący szkoły: cyników, sceptyków, epikurejczyków i stoików, nie pragną już nauczyć swych adeptów, jak panować nad przyrodą czy światem społecznym, ale jak panować nad samym sobą.

Szkoła cyników: Antystenes i Diogenes

- Cynik – gr. *kynikos* – ozn. „jak pies”. „Schlebiam tym, którzy mi coś dają, obszczekuję tych, którzy mi nic nie dają, a złych gryzę”, mówił Diogenes. Kiedy odwiedził go sam Aleksander pytając co mógłby dla niego uczynić, on odpowiedział po prostu: „Nie zasłaniaj mi słońca”, co oznaczało odrzucenie wartości tego świata (władzy, własności, rodziny, religii), bo szczęście wywodzi się z wnętrza człowieka, a nie przychodzi doń z zewnątrz; lekceważenie konwenansów, otwarte demonstrowanie zachowania powszechnie uznanego za nieprzyzwoite. Cynicy stawiali na szczerość w mówieniu i w działaniu.

Kiedy zapytano Diogenesa, skąd pochodzi, on lekceważąc również podział na to, co greckie i obce odpowiedział: „Jestem obywatelem świata” i w ten sposób utworzył słowo: kosmopolityzm. Diogenes często jest przedstawiony jako szukający z lampą człowieka w samo południe. Szukał człowieka, który żyje zgodnie ze swą najbardziej autentyczną istotą; kto poza konwenansami i regułami narzuconymi przez społeczeństwo, poza kaprysami losu i fortuny, odkrywa swą prawdziwą naturę, żyje z nią w zgodzie i w ten sposób jest szczęśliwy. Diogenes często mówił, że bogowie dali ludziom życie łatwe, ale tę łatwość zakryli przed ich wzrokiem. Człowiek zawsze dysponuje tym, co jest potrzebne do bycia szczęśliwym, byleby tylko zdał sobie sprawę, czego tak naprawdę potrzebuje jego natura. Natura utożsamiona zostaje przez niego z wolnością (życie bez celów wskazywanych przez społeczeństwo jako konieczne, bez potrzeby domu i korzystania z wygód). Najwyższym ideałem: wystarczanie-sobie-samemu (autarkia) i obojętność (apatia).

Szkoła sceptyków: Pirron, Karneades, Sekstus Empiryk

- Termin „sceptycyzm” pochodzi od gr. *skeptomai* – szukam, roztrząsam. Sekstus Empiryk w *Zarysach Pirrońskich* określa sceptyków jako tych, którzy prawdy szukają, ale o niczym nie twierdzą stanowczo, a jedynie „stosownie do tego, co się nam w danej chwili wydaje, donosimy wiernie”.

Pierwszym wielkim sceptykiem był Pirron z Elidy, żołnierz Aleksandra Wielkiego, który w czasie wypraw wojennych miał okazję odwiedzić wiele różnych krajów. Zauważył wtedy, że dla każdego rodzaju przekonań wyznawanych przez jeden naród, można podać przekonania zupełnie sprzeczne, charakteryzujące inne narody. Wyniósł z tego przekonanie, że nie powinno się zakładać, że jakiś jeden pogląd jest bardziej prawdziwy od innego. Dotyczy to również pytania, jakie są własności rzeczy, jaką postawę wobec nich powinniśmy przyjąć i co z tej postawy wynika? Sądy na temat rzeczy są nie tylko sprzeczne, ale i równosilne (*izostenia*), więc należy wstrzymać się od sądów, szczególnie wartościujących (*epoche*), efektem jest *ataraksja* (wewnętrzny spokój). A w praktyce: tradycjonalizm.

Szkoła epikurejczyków

Jako pierwsi sformułowali przemyślaną formę życia przyjmowanego w naszej epoce. Byli pierwszymi liberalnymi humanistami.

Czasem ich światopogląd nazywa się hedonizmem (od gr. *hedone* – przyjemność), zgodnie z którym warte zabiegów jest tylko doznawanie przyjemności, która polega na „uwolnieniu się od cielesnego bólu i podenerwowania duszy”. Filozofia ma służyć „wyciszeniu duszy” i uwolnieniu jej od widma strachu przed śmiercią i życiem.

Filozofia, jako sztuka życia, ma pomóc w przezwyciężeniu 4 typów lęku:

- Boga nie należy się bać ani liczyć na jego pomoc, bo nie ingeruje on w losy świata.
- Nie mogą nas niepokoić niespełnione życzenia, bo do szczęśliwego życia potrzeba niewiele.
- Ból, nawet wielki, nie trwa długo i da się zrekompensować. Unikać należy takiej przyjemności, po której spodziewamy się bólu; godzić na ból, jeśli przyniesie w przyszłości przyjemność
- „Śmierć jest dla nas niczym”, bo póki żyjemy, śmierci nie ma, kiedy jest śmierć, nas już nie ma. Wszelkie dobro i zło polega na percepcji wrażeń, tymczasem śmierć to utrata wrażeń.

Szkoła stoików: Zenon z Kition, Chryzyp, Seneka, Epiktet, Marek Aureliusz

- Nazwa stoicy pochodzi od gr. *stoa*, portyku na ateńskiej agorze, gdzie filozofowie tej szkoły dyskutowali.

Nie ma wyższego autorytetu niż rozum, za pomocą którego dochodzimy do wniosku, że świat przyrody to całość rzeczywistości. Przyroda i człowiek rządzą się racjonalnymi prawami. Przenika ich duch rozumu tożsamy z Bogiem. Bóg nie stoi na zewnątrz świata, lecz przenika go na wskroś, jest umysłem kosmosu (Wszystko jest Bogiem, a Bóg jest wszystkim - panteizm). Zawiera w sobie wszystkie racje załączkowe, według których są tworzone rzeczy zgodnie z przeznaczeniem. Przeznaczenie (fatum) jako łańcuch przyczyn wszystkiego, co istnieje, rozumna zasada kierująca światem. Odwieczna przyczyna rzeczy (a nie to, co przez nie rozumie zabobon).

Nie możemy zmieniać świata, jak również nie powinniśmy tego pragnąć. Śmierć, przeciwności losu są poza naszą kontrolą - powinniśmy przyjmować je z pełną godności rezygnacją. Prawdziwa wolność polega na dostosowywaniu swojego chcenia do woli przeznaczenia, które jest Logosem.

Człowiek zajmuje główne miejsce w świecie; utworzony jest z ciała i duszy, która jest częścią boga. Dusza nie jest niematerialna - jest ciałem uprzywilejowanym - ogniem lub pneumą (dusza jako ciepłe tchnienie).

Dlaczego istnieje zło, skoro nad światem czuwa istota boska?

Bóg jest istotą każdej rzeczy jako warunek istnienia. Bez zła dobro nie miałoby sensu, nie byłoby wartości. Zło jest niezbędne dobru. To, co nazywamy złem jest złem z naszego partykularnego punktu widzenia. W stosunku do całości świata jest ono dobrem. Człowiek może przewyciężyć zło wychodząc poza swój punkt widzenia, przyjmując niejako boską perspektywę.

Cechy myślenia starożytnych

- Necessytaryzm
- Racjonalizm i intelektualizm
- Uniwersalizm
- Brak pojęcia nicości
- Brak pojęcia osoby (odkrycie Boecjusza, VI w. po Chr.)
- Brak pojęcia czasu linearnego
- Brak pojęcia wolności

II. EPOKA ŚREDNIOWIECZA: V w. n.e. (upadek Cesarstwa Rzymskiego), XV w. (renesans).

2 okresy: patrystyka, czyli okres Ojców Kościoła (V-VIII w.) i scholastyka (do ok. 1500 r.).

Główne zadanie filozofów średniowiecza: racjonalizacja wiary i pytanie o granice rozumu oraz próba połączenia platonizmu i arystotelizmu z chrześcijaństwem.

Do cech charakterystycznych myślenia ludzi średniowiecza należą: hierarchiczność i symboliczność rzeczywistości oraz eremityzm (idea „*contemptus mundi*”, „*homo viator*”). W związku z kryzysem Kościoła w XIII wieku zaczynają działać (oprócz wielu niemożliwych ze względu na ich liczbę do kontroli sekt, takich jak katarzy czy waldensi) zakony żebracze: dominikanów i franciszkanów, które doprowadzają do odnowy chrześcijaństwa w tych trudnych czasach.

Choć myśliciele średniowiecza, zakładają sobie za cel adaptację myśli pogańskiej na gruncie chrześcijaństwa, które jest kryterium rozstrzygnięcia możliwości przyjęcia jakiejś tezy za prawdziwą, odnotowuje się w tej epoce ogromne zaufanie do rozumu, który ma zgłębiać to, co wyznaje wiara, uwalniając ją od sprzeczności, nadając jej spójność i uzasadnienie. Autorytet jest gwarantem ładu i porządku w myśleniu. Przeciwwstawiony jest mu nie rozum, lecz to, co nowe, które budzi nieufność i podejrzenie o herezję.

1. PATRYSTYKA

Pierwszym niestarożytnym myślicielem chrześcijańskim na Zachodzie jest:

Św. Augustyn 354-430

Ojciec Kościoła, biskup Hippony. „Egzystencjalista, żarliwy i chaotyczny poszukiwacz prawdy” (Z. Kubiak). Badacz własnego serca i rzeczywistości – znaku Boga. Filozof doświadczenia i drogi do Boga. Poszukiwacz odpowiedzi na pytanie o wolną wolę człowieka i zło w świecie. Eksplorator czasu. Autor pierwszej autobiografii (*Wyznania*). Ur. w Tagaście (Algieria), matka – św. Monika. W 370 r. rozpoczyna studia oratorskie w Kartaginie (otwarcie drzwi do kariery na szczeblu państwowym) i wiedzie daleki od świętości żywot, „chcąc kochać i być kochanym”.

Lektura *Hortensjusza* Cyncerona – inspiracja konwersji na filozofię. Zmiana nastawienia jego umysłu i postawy: obudzenie zainteresowania prawdą (filozofia jako droga do cnoty, ta zaś prowadzi do szczęścia). Sukces zawodowy traci na wartości. Zwrot ku wartościom duchowym, ku mądrości. Odrzucenie wiary, gdyż – jak sądził – droga do mądrości to droga racjonalnego badania (nadmierny racjonalizm). Odrzucenie Pisma Św.

Wstąpienie do sekty manichejczyków:

Manicheizm – skrajna koncepcja rozwiązania religijnych problemów w IV w., połączenie chrześcijaństwa, buddyzmu i zoroastryzmu, charakteryzująca się radykalnym ontologicznym dualizmem (natura Światła i Ciemności). Człowiek – mikrokosmos, w którym zmieszane są te 2 natury. Zbawienie – separacja światła od ciemności drogą zachowania „potrójnej pieczęci” (ust i głowy – unikanie bluźnierstw, kłamstw, spożywania mięsa, ryb, wina; rąk i ciała – zakaz zabijania wszelkich żywych istot, ograniczenie pracy rąk, wyrzeczenie się posiadania; zakaz kontaktów seksualnych).

Manichejska koncepcja Boga i człowieka

Bóg jest uwięziony w materii, doznaje cierpienia i uszczerbku. Dobro jest bierne, oczekuje aż uwolnią je wybrani, np. poprzez posiłek. Jednocześnie głosi się, że Jezus przyjął ciało tylko pozornie, pozornie poniósł również śmierć na krzyżu.

Człowiek to uwięziona w ciele cząstka Boga, która nie podlega grzechowi (z natury doskonała). To nie człowiek grzeszy, lecz jakaś obca w nim natura. Człowiek zbawia się sam, przypominając sobie swoją boską naturę. Zdjęcie odpowiedzialności za moralne decyzje i wyrządzone zło.

Przeciw sceptykom

Teza sceptyków: nie można osiągnąć pewnego poznania filozoficznego ze względu na zwodniczość zmysłów. W ten sposób można poddać w wątpliwość pewność wiedzy na temat świata. Augustyn wykazuje, że istnieją prawdy logiczne i matematyczne (to, że $3+3=6$ musi być prawdą, „choćby cały ludzki ród chrapał”). Co do poznania zmysłowego, należy ograniczać naszą wypowiedź do tego, co jawi się nam w doświadczeniu („**Wiem**, że przedstawia mi się to jako białe...”). Skoro można wysunąć twierdzenia, które nie budzą wątpliwości (np. dotyczące najprostszych wrażeń), upada teza sceptyków, że niczego w ogóle nie można poznać.

„Jeśli się mylę – jestem”
(*„Si fallor – sum”*)

Nie można wątpić w pewność własnej myśli, bo w ten sposób wątpliwość unieważniałaby samo siebie. **Akt wątpienia wskazuje na istnienie wątpiącego podmiotu. Z faktu wątpienia Augustyn wyprowadza pewność istnienia „ja”, które wątpi.**

Jako profesor retoryki wygłaszał mowy pochwalne ku czci cesarza i konsulów sprawujących władzę. Gorycz i niespełnienie. Św. Ambroży inspiracją do podjęcia wędrówki ku własnemu wnętrzu.

„Wierzę, aby zrozumieć”
(*„Credo ut intelligam”*)

Akt wiary nie jest aktem nieracjonalnym (wiele rzeczy przyjmuje się na wiarę, przy których się nie było). Sam akt wiary wymaga racjonalnego przygotowania (rozstrzygamy rozumem, jakiemu autorytetowi zawierzyć). Wiara poszukuje zrozumienia, ale też poprzedza zrozumienie. Nie można dotrzeć do rzeczy za pomocą samego rozumu. Aby rozum mógł dotrzeć do tego, do czego dąży, musi mieć pożywienie – wiarę. Autorytet – Pismo Św., system filozoficzny – Platon.

Rozstanie z Bezimienną...

z którą był związany od czasów studiów (z tego związku mieli syna, Adeodata). Rozstanie sprawiło wielki ból obojgu. Bezimienna zobowiązała się, że nigdy nie zwiąże się z żadnym mężczyzną, dając Augustynowi piękny wzór wierności i wstrzemięźliwości. Augustyn po jej oddaleniu, oczekując aż nowa narzeczona osiągnie wiek pełnoletności, chcąc osłabić cierpienie, wziął sobie inną konkubinę. Był w pętlach cielesnych żądz, pożądliwości i namiętności³.

³ Lektura dla zainteresowanych: J. Gaarder, *Vita brevis. Listy Florii Emilii do Aureliusza Augustyna*.

Wpływ ksiązek platoników

Niemожność pojęcia substancji duchowej, koncentracja na tworcach wyobraźni: „Umysł mój w swych wyobrażeniach miotał się wśród takich kształtów, do jakich przywykło oko, a nie uświadamiałem sobie, że siła myśli, która formowała te obrazy, sama była czymś zupełnie odrębnym” (*Wyznania*, VII). Boga pojmował jako rozciągającą się w przestrzeni substancję cielesną, „przenikającą całą masę świata”. Dopiero koncentracja na własnym wnętrzu, uświadczenie sobie samego siebie usunie urojenia, uspokoi szalejącą w nim burzę.

Koncepcja zła jako braku dobra

„Wierzimy zaś, że wszystko, co istnieje, zawdzięcza byt wyłącznie samemu Bogu, a jednak grzech nie jest Jego dziełem. Ale oto, co intryguje nasz umysł: jeżeli grzechy pochodzą od dusz, które stworzył Bóg i które Jemu zawdzięczają swe istnienie, jak można nie odnosić ich niemal bezpośrednio do Boga?” (*O wolnej woli*).

W materii ani w cielesności nie należy dopatrywać się źródeł zła i grzechu. Rzeczywistość i natura ludzka są uczynione na obraz i podobieństwo Boga, są więc dobre. Zepsucie polega na zmniejszeniu dobra, zło jest więc brakiem dobra, a nie odrębną substancją. Gdyby zło było substancją, byłoby dobre (bo wszystko, co istnieje, jest dobrem).

- **Źródła zła są w wolnej woli**

Źródeł zła należy upatrywać w wolnej woli, która jest dobra, ale jest też słaba. Jej słabość wynika z faktu bycia stworzoną z niczego. Bóg nie stworzył bytów sobie równych. W duszy ludzkiej istnieje tendencja w kierunku niebytu, nieistnienia, która może stać się źródłem zepsucia. Jest ona jak bakteria czy wirus, które nie zawsze powodują chorobę. Przyzwyczajenie do zła przyobleka dobrą ze swej istoty naturę ludzką w drugą naturę, jest źródłem jej kalectwa, niedowładu woli, sprawia, że w człowieku są dwie wole, w skutek czego dusza popychana jest w różne strony sprzecznymi chęciami. Siła nawyków pęta człowieka swymi łańcuchami. Te łańcuchy przyzwyczajień może zerwać tylko łaska Boga.

- **Wolność – warunkiem moralnego dobra**

Przyczyną naszych grzechów jest nasza wola, z której wynikają nasze decyzje moralne. Tylko wola może skłonić nasz rozum do służenia

namiętnościom. **Nie oznacza to jednak, że wola jest zła – jest darem Boga**, stanowi oprócz rozumu i pamięci ważny składnik natury ludzkiej.

Konstytutywną cechą woli jest to, że jest ona wolna. Dzięki temu możemy dokonywać czynów moralnie istotnych. Gdybyśmy nie byli wolni, działania nasze nie miałyby moralnej wartości.

„Bóg bowiem wolał mieć takie sługi, które służą Mu ochoczo. A to bynajmniej nie byłoby możliwe, gdyby służyli nie z własnej woli, lecz z konieczności” (O prawdziwej wierze).

Wolność jest więc warunkiem moralnego dobra, które nie mogłoby zaistnieć, gdyby nasza wola nie była wolna. Z drugiej strony wolna wola jest źródłem zła. Grzech jednak nie przekreśla dobra, jakie wynika z ludzkiej wolności. Augustyn podkreśla, że lepsze jest stworzenie wolne, ale grzeszne niż bezwolne i bezgrzeszne, co nie oznacza jednak, że Bóg chciał grzechu człowieka.

Nawrócenie: „Tolle, lege!” (Weź to, czytaj!)

386 r., scena w ogrodzie mediolańskim, moment nawrócenia Augustyna na chrześcijaństwo.

Niemożliwość zdobycia się na decydujący krok, płacz w samotności, głos dziecka – przyjęcie postawy pokory w oczekiwaniu na łaskę Bożą („Przeszyłeś me serce, jak strzałą, Twoją nadziemską miłością”)

Augustyn porzuca zawód nauczyciela retoryki, bo zdaje sobie sprawę z tego, że retoryka była wykorzystywana przez jego uczniów do „walk sądowych”. Uwolnienie się „od niespokojnego tarzania się w namiętnościach cielesnych”.

Augustyńska koncepcja czasu

„Czymże jest więc czas? Jeśli nikt mnie o to nie pyta, wiem. Jeśli pytającemu usiłuję wytłumaczyć, nie wiem”. Aby wyjaśnić czas, należy cofnąć się od czasu zewnętrznego, obiektywnego, względnego do czasu wewnętrznego, subiektywnego. A to wskazuje z kolei na wyższość sfery duchowej, wewnętrznej. Istnieje tylko chwila obecna. Powrót do własnego wnętrza wymaga koncentracji uwagi na chwili.

Pojęcie czasu związane jest z funkcjami umysłu: oczekiwaniem, uwagą i pamięcią. Umysł spełniając je, jest podstawą czasu. Czas jest „rozciągłością umysłu” (*distentio animi*); obejmuje 3 *modi* obecności: terażniejszość, przeszłość i przyszłość. Przeszłość i przyszłość przeżywa się w terażniejszości. Tylko terażniejszość ma znaczenie. „To, czego umysł oczekuje, poprzez to, na co zwraca uwagę, przechodzi w to, co on zapamiętuje. Na pewno przyszłości jeszcze nie

ma. A jednak tkwi w umyśle oczekiwanie przyszłości. Na pewno przeszłości już nie ma. A jednak przechowuje się w umyśle pamięć o przeszłości. Na pewno czas terażniejszy nie ma żadnej rozciągłości, bo istnieje tylko w samym momencie swego przemijania. Ale trwa skupienie umysłu” (*Wyznania*, XI).

Noologiczny dowód na istnienie Boga

(z prawd wiecznych)

W rzeczywistości stworzonej nie ma nic wyższego niż ludzki rozum, choć nie jest on czymś niezmiennym i wiecznym. Z jego pomocą poznajemy wieczne i niezmiennie prawdy (zasady etyki i matematyki). Ich prawdziwość jest dana wszystkim; umysł jest ich odkrywcą, a nie twórcą.

Zasady liczbowe i zasady etyki jako nie cielesne sprowadzają się do siebie, istniejąc w jednej niezmiennej Prawdzie, którą jest najwyższy Byt, Bóg.

Koncepcja stworzenia świata

Powołanie rzeczy do bytu dokonało się „z niczego” (*ex nihilo*). Bóg nie potrzebował do realizacji swego dzieła niczego. Stworzył bezkształtną materię, ale jednocześnie nadał jej formę (2 strony jednego, momentalnego działania stwórczego). Materia owa nie była czymś, co istniałoby niezależnie od Boga. Nadanie jej formy wiązało się ze zmiennością materii, za sprawą której ciała przechodziły z jednego kształtu w drugi.

Pojęcie racji zarodkowych (przyczynowych)

6 dni stworzenia świata to metafora, która ma pomóc nam w zrozumieniu Bożego dzieła. Akt stwórczy był jednym aktem, a nie działaniem rozłożonym w czasie. Tworząc rzeczy Bóg stworzył jednocześnie czas.

Bóg ustanowił pewne rzeczy w formie bytów aktualnie istniejących, inne w formie „nasion” – racji zarodkowych, w których zawarty jest potencjał naturalnego rozwoju rzeczy. Naturalny potencjał aktualizuje się w określonych warunkach zewnętrznych. Bóg określił zakres realizacji możliwości. Jego wola aktualizuje w odpowiednim momencie dany układ relacji przyczynowych. To oznacza, że rzeczywistość jest dynamiczna i aktualizuje się w czasie. Sprawcą wszystkiego jest Bóg, który podtrzymuje świat w istnieniu (*creatio continua*); nic nie pozostaje poza Jego działaniem.

Struktura świata:

„Aleś Ty wszystko urządził według miary i liczby, i wagi” (Mdr 11,21)

Miara - jako „granica” (być stworzeniem ozn. być ograniczonym, mieć pewną liczbę możliwości wedle jej określenia w umyśle Boga;

Liczba - zasada harmonii i proporcji (istotą piękną jest równość liczbowa, zgodność części, ich dopasowanie do całości). Liczba wyznacza też potencjał danej rzeczy (jak racja zarodkowa przypisana danej rzeczy). Związek liczby i mądrości.

Waga jako porządek - czynnik naprowadzający ludzką myśl na Twórcę tego porządku

Waga jako ciężar, który popycha rzeczy ku określonym celom, tym, dla których zostały stworzone. Każda rzecz ma swoje miejsce w świecie (4 elementy: ziemia, woda, ogień, powietrze). „Rzeczy wytracone ze swego miejsca są niespokojne; gdy się im przywraca porządek, osiągają spoczynek”.

Człowiek, czyli „Środkiem świata bieżąca droga...”

Człowiek znajduje się między rzeczywistością materialną a duchową. Jego siłą ciężenia jest miłość, która - jak ogień z natury kieruje się w górę - ciągnie go ku Bogu. Rzeczy zmysłowe są niżej od człowieka, to nad nimi powinien panować. Miejscem właściwym człowiekowi jest spoczynek w Bogu.

O Państwie Bożym (413-427) - **najważniejsze dzieło chrześcijańskiej filozofii państwa i sprawiedliwości**

Apologia chrześcijaństwa przed atakami „pogan” obarczających je winą za upadek Rzymu (za splądrowanie go przez Gotów w 410 r.). Główne pytanie: jak chrześcijaństwo (od 380 r. religia państwowa) powinno się ustosunkować wobec państwa?

Polityczny augustynizm

Brak zainteresowania społeczną naturą człowieka, tym, dlaczego i w jaki sposób ludzie organizują się na gruncie państwa i systemu prawnego, jakie prawa i zasady legitymizują taką wspólnotę.

Akcent na sprawiedliwość osobistą, na moralne postępowanie jednostek.

Państwo ziemskie dalekie od ideału. Przeciwwstawienie państwa ziemskiego - Babilonu, symbolu grzesznej społeczności, państwu Bożemu - niebiańskiej Jerozolimie.

Przeciwwstawienie mądrości pogańskiej mądrości chrześcijańskiej, bez negowania tej pierwszej. Wszystko co w kulturze pogańskiej godne pochwały, w udoskonalonej formie znalazło spełnienie w chrześcijaństwie. Tyle że chrześcijaństwo miało przewagę nad myślą

pogańską, bo głosiło naukę objawioną mogącą pomóc wszystkim ludziom, tymczasem filozofia starożytna służyła tylko niektórym.

Księga XIX tego dzieła: najbardziej znaczący tekst o pokoju

2 rodzaje państwa = 2 rodzaje pokoju

Pokój ziemski, ustanawiany przez ludzi, jest niedoskonałym obrazem pokoju wiecznego, zależnego od łaski Boga - pokoju pełnego, obejmującego cały kosmos. Nawet pokój między państwami będzie możliwy dopiero w wiecznym Królestwie Bożym. W porównaniu z troską o własne zbawienie, dbałość o sprawiedliwość na tym świecie jest mniej znacząca.

2. SCHOLASTYKA

filozoficzno-teologiczna nauka w średniowiecznym szkolnictwie, szukająca zgodności między objawieniem a rozumem. Metoda scholastyczna: *lectio* (wykład, czytanie tekstu), *disputatio* (ćwiczenia, dysputa nad tekstem), *quaestiones* (rezultat ćwiczeń), *summa* (problem, przedstawienie znanego rozwiązania, wyłożenie swego poglądu, odparcie zarzutów przeciw niemu).

- Miejsce filozofii w programie siedmiu sztuk wyzwolonych (*septem artes liberales*)

Filozofia pod nazwą **DIALEKTYKI** była ogólną metodologią myślenia naukowego; pełniła 2 funkcje w relacji do teologii: instrumentalną i autonomiczną.

Sztuki wyzwolone obejmowały szczebel niższy: *trivium* „sztuk mówiących” (gramatykę, retorykę, dialektykę) oraz szczebel wyższy: *quadrivium* „sztuk liczących” (arytmetykę, geometrię, muzykę, astronomię). Przygotowywały do studiów na wydziałach „wyższych” (teologia, prawo, medycyna).

Dialektyka obejmuje logikę formalną i teorię argumentacji, teorię nauki, filozofię języka i metafizykę. Brak w niej etyki i filozofii politycznej.

- **Boecjusz** – pierwszy scholastyk i „ostatni klasyk”

Przetłumaczył logikę Arystotelesa na łacinę. Logika była dla niego narzędziem naukowego poznania (o tworzeniu pojęć ogólnych i wydawaniu sądów). Był dla średniowiecza mistrzem przekładu i metody naukowej. W dziele „O dwóch naturach w Chrystusie” wprowadził **definicję osoby** jako: „*rationalis naturae individualis*

substantia”. Skazany niesłusznie, napisał w więzieniu *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*⁴.

- **Tradycyjne argumenty za teizmem**⁵

Teizm – stanowisko, zgodnie z którym istnieje Bóg.

Wyróżniamy co najmniej 3 rodzaje argumentów za teizmem:

- Argumenty **kosmologiczne**, które zawierają przesłanki dotyczące przyczyn rzeczy.
- Argumenty **teleologiczne**, zawierające przesłanki na temat celu, przeznaczenia rzeczy.
- Argumenty **ontologiczne**, wychodzące od pojęcia Boga, czyli od porządku myśli do porządku istnienia.

Argumenty na rzecz istnienia Boga mogą mieć charakter:

- **Aposterioryczny** – gdy przynajmniej jedna z przesłanek argumentacji dotyczy faktu w świecie (kosmologiczny, teleologiczny).
- **Aprioryczny** – gdy nie zawiera tego rodzaju przesłanek; wychodzi od ontologicznego pojęcia Boga (ontologiczny).

Ontologiczny dowód istnienia Boga – XI w., św. Anzelm z Canterbury, *Proslogion*.

1. Maksymalnie wielki byt (taki, ponad który nic większego pomyśleć nie można) istnieje w intelekcie (możemy go pomyśleć)
2. Czymś większym jest istnieć w rzeczywistości niż istnieć jedynie w intelekcie.
3. Ergo: Gdyby maksymalnie wielki byt istniał jedynie w intelekcie, to nie byłby maksymalnie wielki. Musi więc istnieć tak w myśli, jak i w rzeczywistości. Tym bytem jest Bóg.

Zarzut mnicha Gaunilona

Argument ontologiczny jest wadliwy, gdyż argumentu o takiej samej formie można użyć do udowodnienia istnienia takich absurdów jak wyspa, ponad którą nic większego nie może być pomyślane (albo czekoladowe lody z owocami i bitą śmietaną, ponad które nic większego być pomyślane nie może).

⁴ Polecam powieść Hanny Malewskiej *Przemija postać świata*, Warszawa: PAX 1986, której bohaterem jest między innymi Boecjusz, ale także Kasjodor, założyciel rzymskiej biblioteki, polityk i filozof.

⁵ Więcej na ten temat: Jacek Wojtysiak, *Wprowadzenie do teologii naturalnej*, Kraków 2013.

Odpowiedź św. Anzelma

Pojęcie maksymalnie wielkiej wyspy nie ma sensu, gdyż własności decydujące o wielkości wyspy (rozmiar, liczba palm, liczba orzechów kokosowych) nie mają **wewnętrznego maksimum**. Natomiast własności decydujące o wielkości bytu (wiedza, moc, dobroć) posiadają wewnętrzne maksimum: wszechwiedza, wszechmoc, bycie doskonale dobrym.

Argumenty kosmologiczne

W punkcie wyjścia mają pewien oczywisty, ogólny i aposterioryczny fakt dotyczący wszechświata, np. tego, że istnieją byty przygodne lub że rzeczy poruszają się lub zmieniają.

Mają postać następującą:

- 1. Istnieje coś, co jest przyczyną istnienia wszystkich rzeczy – pierwsza przyczyna.
- 2. Tylko Bóg może być pierwszą przyczyną.
- 3. *Ergo*: Bóg istnieje.

Autorem dowodów aposteriorycznych jest św. Tomasz z Akwinu (1225-1274).

Dominikanin. Jeden z najważniejszych myślicieli katolickich. Twórca pięciu dróg, za pomocą których argumentował za teizmem. Gł. dzieła: *Summa teologiczna* i *Summa contra gentiles*.

Pięć dróg św. Tomasza z Akwinu

- *Droga pierwsza: z ruchu*

Skoro istnieje ruch, musi być też jego przyczyna. By uniknąć regresu w nieskończoność, należy przyjąć istnienie pierwszego nieruchomego poruszyciela.

- *Droga druga:*
z istnienia przyczyny sprawczej

Świat jest grą przyczyn i skutków. Przyczyna tworzy skutek, sama będąc skutkiem jakiejś przyczyny. Np. kamień porusza się, gdyż popycha go kij, którym porusza z kolei ręka człowieka. Podobnie wszystko ma swoją przyczynę. W pewnym momencie musimy się jednak zatrzymać i przyjąć istnienie pierwszej przyczyny sprawczej, udzielającej siły i mocy przyczynom wtórnym – przyczyny wszystkich przyczyn.

- *Droga trzecia:*
z istnienia rzeczy niekonicznych (przygodnych)
 1. Każdy przygodny byt zaczął swe istnienie w pewnym czasie.
 2. Dlatego musiał istnieć czas, w którym pierwszy przygodny byt zaczął istnieć.
 3. Byty przygodne nie mogą zaistnieć bez przyczyny.
 4. Dlatego musi istnieć byt konieczny, który jest przyczyną przygodnych bytów.

Nazywamy go Bogiem.
- *Droga czwarta:*
ze stopni doskonałości

Niedoskonałość świata, tzn. to, że rzeczy są mniej lub bardziej dobre, prawdziwe i szlachetne, zakłada istnienie czegoś doskonałego (pod względem dobra, prawdy, szlachetności), a ostatecznie coś bezwzględnie doskonałego. Bytem bezwzględnie doskonałym może być tylko Bóg.
- *Droga piąta:*
z celowości i ładu w świecie
(argument teleologiczny)

W świecie istnieje porządek, który ma swoją rację; jest odbłaskiem Tego, który w porządku dochodzi do największego szczytu. Również celowość panująca w przyrodzie zakłada inteligentne kierownictwo, a ostatecznie coś, co samo nie jest już celowo kierowane, lecz jest czystą zdolnością kierowania – czystą inteligencją.
- **Tomaszowa koncepcja Boga**

W dziele *De ente et essentia* (1255 r.) Akwinata pisze, że byty przygodne, jak i Byt Konieczny, da się określić za pomocą tych samych pojęć: **istoty** (*essentia*: czym coś jest) i **istnienia** (*esse*: coś jest). W wypadku bytów stworzonych między nimi zachodzi realna różnica: istota bytu nie mówi nic na temat jego istnienia. Człowiek ma istnienie, przez uczestnictwo w istnieniu Boga, który jest samym istnieniem. Poprzez istnienie każda rzecz styka się z Bogiem; istnienie jest tym, co wiąże zarówno najmniejszy pyłek, jak i największy byt z Bogiem; jest najpełniejszym wyrazicielem treści rzeczy; jest konkretne. Dlatego Bóg jako Opatrzność opiekuje się najdrobniejszymi przejawami życia w świecie.

Podczas gdy wszystkie byty przygodne składają się z istoty i istnienia, tak istotą (naturą) Boga jest istnienie. W wypadku Boga to złożenie ginie, Bóg jest samym **istnieniem**, czystym aktem, istnieniem samoistnym (*ipsum esse subsistens*), źródłem wszystkiego, co istnieje w sposób niedoskonały. Pełnią urzeczywistnienia (nie ma w Nim możliwości, jako czynnika konstytuującego byt stworzony).

- **Czy o Bogu możemy wiedzieć coś więcej?**

Wszystko, co nas otacza, jest przesiąknięte tajemnicą. Tym bardziej tajemnicą jest Bóg. O Jego przymiotach możemy stwierdzać na podstawie **analogii** (podobieństwa) ze światem nam znanym. Między światem a Bogiem zachodzą minimalne tożsamości, punkty stykowe. Każda drobinka szczęścia jest odbłaskiem Boga. Nie możemy zdefiniować Boga, możemy tylko stwierdzać Jego istnienie. Nie mając pojęcia Boga w ścisłym znaczeniu, możemy wiedzieć, czym nie jest, aniżeli czym jest.

- **Korespondencyjna teoria prawdy**

W *De veritate* (1257) Akwinata definiuje prawdę jako „odpowiedniość rzeczy i umysłu” (*adaequatio rei et intellectus*). Prawda nie jest zależna od kaprysu ludzkiej zdolności poznawczej. Obiektywna rzecz i subiektywny umysł muszą się zwracać ku sobie, zgadzać ze sobą, wzajemnie się odnosić i korygować.

- **Tomaszowa koncepcja człowieka jako *compositum* duszy i ciała**

Człowiek nie jest zlepkiem zwierzęcia i anioła; jest jednością, nierozdzielalną całością, monolitem, zespoleniem.

Jedność zapewnia forma substancjalna, zasada kształtująca i konstytuująca, jaką jest dusza ludzka.

Związek między duszą a ciałem nie jest przygodny. Połączenie duszy z ciałem jest urzeczywistnieniem natury ludzkiej.

Człowiek jest i jednostką, i osobą.

Dusza każdego z nas jest przystosowana (*commensurata*) do konkretnego ciała (już na etapie płodowym człowieka).

III. EPOKA NOWOŻYTNA

1. Renesans (przełom XIV/XV wieku – przełom XVI/XVII)

Renovatio hominis i renovatio antiquitatis

Renesans nie wydał swojego Michała Anioła⁶ czy Leonarda da Vinci. W ówczesnych badaniach filozoficznych panował chaos, możemy jednak wyodrębnić pewne kierunki filozoficzne renesansu, które jednak nie charakteryzują się taką oryginalnością, jaką będzie się odznaczać system filozoficzny Kartezjusza. Do najważniejszych kierunków renesansu zaliczyć można: humanizm, neoplatonizm, neoarystotelizm, filozofia polityki, sceptycyzm

- **Humaniści:**

Franciszek Petrarca (1304-1374)

Prekursor humanizmu. W dziele *O mojej własnej niewiedzy i niewiedzy innych* krytykuje uniwersytecką filozofię, wynosząc na piedestał filozofię rozumianą jako *ars vitae*.

Erazm z Rotterdamu (1467-1536)

Książę humanistów. W *Pochwale głupoty* wyśmiewa ignorancję urzędników wszelkich możliwych stanów. Prawdziwą filozofią jest dlań filozofia Chrystusa, polegająca nie na sylogizmach, lecz na uczuciach.

⁶ Polecam powieść Irvinga Stone'a o życiu i twórczości Michała Anioła: *Udręka i ekstaza*, Warszawa: Muza 2011.

- **Filozofia polityki** rozpada się na: bezlitosną analizę „polityki realnej” (Machiavelli, *Książę*) oraz projekt społeczeństwa idealnego (More, *Utopia*).

Thomas More (1478-1535) – święty patron rządzących i polityków⁷

W dziele *O najlepszym ustroju państwa i nowej wyspie Utopia* (1516) zawarł krytykę społecznych i politycznych niedostatków w Anglii; projekt idealnego społeczeństwa, w którym sprawiedliwość jest ujmowana jako bezwzględna równość. Brak własności prywatnej i pieniędzy. Troska o dobro wspólne. Nieliczne prawa. Wybory władz demokratyczne. Ustrój społeczny przypomina regularność struktury kryształu. Ateizm jest zabroniony, a heretycy są wtrącani do więzienia, bo zagrażają równowadze wiara-rozum. Niektórzy badacze widzą w *Utopii* Morusa antycypację myśli Marksa o bezklasowym społeczeństwie.

Niccolò Machiavelli (1469-1527) – realista polityczny i humanistyczny republikanin

W dziele *Książę* (1513) formułuje reguły amoralnej polityki siły (makiawelizm), pozbawionej skrupułów, uwolnionej od moralności. Moralność, której celem jest pomyślność państwa, i moralność osobista (uczciwość, łagodność) są w sprzeczności. Polityka powinna być uwolniona od wymagań moralności osobistej. Gdzie prawo nie skutkuje, w imię rozkwitu państwa, władca może sięgnąć po niemoralne środki, łączyć siłę lwa z lisią przebiegłością.

- **Neoplatonizm**

Mikołaj z Kuzy (1405-1464)

W dziele *O uczonej niewiedzy* (1440) pisze o tym, że ludzkie poznanie ma charakter koniekturalny (jest poznaniem w przybliżeniu) oraz określa Boga jako warunek wszelkiej mierzalności. Rozum nie jest jedyną władzą poznawczą. Wyżej od rozumowania dyskursywnego istnieje zdolność poznania intelektualnego, inteligencja, kontemplacja, za pomocą której możemy ująć Boga jako jedność i nieskończoność, jako absolutne minimum i maksimum (zbieżność przeciwieństw). Uczona niewiedza oznacza świadomość granic poznania oraz tego, że wszystko możemy poznać, ale na własną miarę, na sposób ludzki i to nam wystarczy. Kuzańczyk – prekursor Kopernika.

- **Neoplatonicy z Florencji (2 poł. XV w.)**

⁷ Polecam powieść Hilary Mantel, w której przedstawia ona epokę Tudorów z jej głównymi bohaterami: Tomaszem Morusem, Tomaszem Cromwellem oraz królem Henrykiem VIII (*W konnatach Wolff Hall*, Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga 2012), oraz opowiadanie Hanny Malewskiej *Sir Tomas More odmawia*, Kraków: Znak 2002.

Marsilio Ficino - *Teologia platońska, czyli o nieśmiertelności duszy*

Giovanni Pico della Mirandola - *Traktat o godności człowieka*

- **Sceptycyzm**

Michel de Montaigne (1533-1592) - *Próby (Essais)*, 1580 r. Sceptycyzm jest dlań metodą urządzania życia. Naczelna wartość: niezależność (od namiętności, od społeczeństwa, od przywiązań naturalnych, od śmierci).

- **Arystotelizm chrześcijański:**

Franciszek Suarez (1548-1617). Autor *Disputationes metaphisicae*

Syngularyzm metafizyczny i epistemologiczny oraz jego konsekwencje

Istnienie i istota - różnice myślnie

Conceptus formalis a *conceptus obiectivus* → rozróżnienia, które staną się podstawą idealizmu teoriopoznawczego, który rozwinie Kartezjusz.

2. Rewolucja naukowa: przełom XVI / XVII w.

Jest to epoka odkryć geograficznych, astronomicznych i fizycznych, które powodują zmianę w ludzkim rozumieniu struktury wszechświata oraz samego człowieka. Kiedy Hamlet powiada do Horacego, że „Więcej jest rzeczy na ziemi i w niebie niż się ich śniło naszym filozofom”, wyraża uczucia wszystkich ówczesnych filozofów i naukowców, którzy przekraczają dotychczasowe granice wiedzy, a także rozszerzają granice znanego im świata⁸. Ta tendencja jest charakterystyczna dla dzieła Francisa Bacona z 1605 *Wielkie ustanowienie nauk*. Jest charakterystyczna dla tych wszystkich barwnych postaci tej epoki takich jak faworyt królowej Elżbiety, żeglarz i pisarz, Walter Raleigh (szukający w Nowym Świecie El Dorado), jak i bp John Wilkins, pierwszy sekretarz pierwszej akademii nauk, Royal Society, które powstaje w 1606 roku, autor pierwszej książki o wyprawie na Księżyc.

FRANCIS BACON (1561-1626) - to prekursor krytycznego, naukowego sposobu myślenia.

W *Novum organum* (1620) przedstawia nowe podejście do nauki. Droga indukcji: obserwacja faktów, gromadzenie jak największej ilości

⁸ Więcej na ten temat można przeczytać w książce Stevena Shapina *Rewolucja naukowa*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa: Prószyński i S-ka 2000.

danych (przez grupę komunikujących się ze sobą badaczy), aż z nich zaczęły wyłaniać się pewne regularności i wzory. Hipoteza i eksperyment. Prawo natury. Prognoza. Zastosowanie prawa - dedukcja.

W *Nowej Atlantydzie* przedstawia on utopię cywilizacji naukowo-technicznej.

Bacon przedstawia też koncepcje złudzeń (fałszywych mniemań) zagradzających drogę do prawdy. Źródła błędów tkwią w tzw. „idolach” (łac. zjawy, figury bóstw): Idole „plemienia”, „jaskini”, „rynku” i „teatru”.

System astronomiczny wypracowany przez kolejne pokolenia starożytnych był znany jako ptolemejski, i jako taki od II w. n.e. do XVI w. był również fundamentem chrześcijańskiej wizji kosmosu. W 1543 r., zostaje wydane dzieło **Mikołaja Kopernika** *O obrotach sfer niebieskich*, w którym stawia on zupełnie nową hipotezę: to słońce, a nie ziemia, jest w centrum układu słonecznego. 1616 r. - *O obrotach sfer niebieskich* trafia na indeks ksiąg zakazanych (wycofanie - 1664 r.).

GALILEUSZ: 1564-1642

1 ojciec nowożytnej nauki, który wchodzi w konflikt ze sprawującymi władzę autorytetami. W dziele „Dialog o dwóch najważniejszych układach świata” (1632) podważa arystotelesowską fizykę odróżniając niezmienny świat księżycowy od zmiennego i niedoskonałego świata podksiężycowego.

Uważa, że wnioski powinno wysuwać się na podstawie dobrze potwierdzonych faktów (skoro na Słońcu istnieją plamy, również w niebiosach istnieje ta sama niedoskonałość jak na Ziemi).

W 1633 r. - publicznie potępiony, jego dzieło trafia do indeksu ksiąg zakazanych.

1734 - zezwolenie Watykanu na budowę mauzoleum Galileusza we Florencji.

1757 - papież Benedykt XIV skreśla z katalogu indeksu książki nauczające o ruchu ziemi i nieruchomości słońca.

3. Racjonalizm kontynentalny

Wiek XVII - wiek racjonalizmu, wiek wielkich systemów filozoficznych, prymatu teorii nad praktyką. Racjoniści interesują się metodyczną ścisłością. Ideałem poznania jest system dedukcyjny. Jego paradygmatem - **matematyka, geometria, logika**. Przyjmują natywizm (wrodzoność idei). Aspiracje naukowe łączą z metafizycznymi.

Metafizykę zaś budują na podłożu epistemologicznym. Ma ona charakter spekulatywny. Choć pierwszeństwo dają procedurom racjonalistycznym, przeprowadzają także eksperymenty (np. Kartezjusz w optyce – eksperymenty z kulami wypełnionymi wodą, by potwierdzić prawo załamania).

KARTEZJUSZ (1596-1650)

Twórca nowożytnego racjonalizmu, ojciec filozofii podmiotu, twórca geometrii analitycznej, wynalazca układu współrzędnych. Zafascynowany przejrzystością i wiarygodnością matematyki. Jego *Cogito ergo sum* to pas startowy współczesnej epistemologii. Nauczyciel szwedzkiej królowej Krystyny. Gł. dzieła: *Rozprawa o metodzie* (1637), *Medytacje o pierwszej filozofii* (1641).

- ***Mathesis universalis*, czyli matematyka uniwersalna**

Filozofia jest jak drzewo, którego korzenie tworzy metafizyka, pień – fizyka, a konarami są medycyna, mechanika i etyka. Jedna metoda poznania naukowego – matematyczna. Ścisła wiedza nie istnieje tylko w dziedzinie polityki.

Cztery zasady metody matematycznej:

1. Przyjmować tylko to, co jasne i wyraźne (**reguła oczywistości**)
2. Wyodrębnić najprostsze elementy i ustalić ich wzajemne relacje (**analiza**).
3. Przechodzić od elementów najprostszymi do bardziej złożonych (**dedukcja**).
4. Wyliczać i robić przeglądy przeprowadzonych rozumowań (**enumeracja**).

- **Idealizm epistemologiczny:**

Bezpośrednim przedmiotem poznania jest **IDEA**. Nie istnieje ona jednak sama w sobie, lecz w umyśle. Obejmuje wrażenia, jak i reprezentacje rzeczy. Poznanie jasne i wyraźne musi być oparte na ideach. Idea jest jasna, gdy ujmujemy wszystkie elementy rzeczy; wyraźna, gdy ujmujemy własne elementy rzeczy (nie mieszamy jej z inną).

To nie rzeczywistość jest punktem wyjścia w filozofii, lecz świadomość (fil. podmiotu). Tym, co pierwotnie stwierdzam, jest moja świadomość. Tym, co poznaję są treści świadomości – idee różnych rzeczy, pojęcia, treści mentalne.

Kartezjusz wyróżniał 3 rodzaje idei:

- **Nabyte** za pośrednictwem zmysłów (np. idea barwy), służą do zachowania życia.
- Urobione fikcje, **konstrukcje** wyobraźni (np. chimera, centaur), podstawa sztuki.
- **Wrodzone** (Bóg, prawda, myślenie) – wrodzone potencjalnie, a nie aktualnie, jako dyspozycje. Naukotwórcze. Tylko one są poznawane w sposób jasny i wyraźny.

Pierwsze zasady ujmujemy za pomocą intuicji, a odległe wnioski – **dedukcji**, która jest ciągiem intuicji w pewnej relacji.

2 rodzaje dedukcji:

- Bezpośrednia (gdy związek przesłanka – wniosek ujmowany w jednym akcie poznania; np. *Cogito ergo sum*).
- Pośrednia (gdy intelekt ujmuje związek każdego ogniwa rozumowania z ogniwnem mu najbliższym, lecz nie potrafi objąć go w całości).

Czy poza matematyką i logiką można coś stwierdzić na pewno? Od czego zacząć budowę wiedzy pewnej? Od wątpienia, które jest środkiem do odkrycia tego, co niepowątpiewalne, tego, co oprze się wszelkim wątpliwościom (**sceptycyzm metodyczny**). Poza wątpieniem – dziedzina religii i moralności. Naczelnym argumentem uzasadniającym konieczność wyjścia od wątpienia jest fakt błędu. Poszukując niepodważalnych przesłanek Kartezjusz przechodzi przez **3 etapy**:

- argument ze złudzenia zmysłów;
- argument z braku wyraźnej granicy między jawą a snem;
- hipotezę złośliwego demona.
- Bezpośrednia obserwacja często nas zwodzi. Nigdy nie możemy być pewni, że rzeczy są takie, jak nam się wydają – niezależnie od tego, jak dokładnie się im przyglądamy lub jak bystry jest nasz umysł.
- Niekiedy we śnie widzimy przedmioty równie wyraźnie jak na jawie. A czasem to, co nam się jawi w rzeczywistości, to wytwory naszej wyobraźni. Może życie jest snem?
- Hipoteza złośliwego demona: Załóżmy, że nasze błędy i złudzenia biorą się z tego, że istnieje nieznan nam duch, który ma nad nami władzę i manipuluje naszymi spostrzeżeniami. Może sprawić, żebyśmy spali i śnili o tym, że

nie śpimy lub sprawić, że to, na co patrzymy wygląda jak coś innego.

Jeśli niczego nie wiemy na pewno, to **pewność absolutną mamy w zakresie naszego istnienia**. Kartezjański sceptycyzm metodyczny ma nas zaprowadzić do odkrycia wiedzy absolutnej, niepowątpiewalnej. Wątpienie odsłania granice, bo coś zakłada. **Jeśli nawet wszystko jest fałszem, to ja, który to stwierdzam, czymś jestem**. Myślę, więc jestem.

- **Jak powstał dualizm kartezjański?**

Stwierdzając własne istnienie, stwierdzam istnienie siebie jako myślącego: wątpiącego, twierdzącego, czującego, wyobrażającego sobie coś, chcącego, czyli to, że **jestem substancją, której istotą jest myślenie** (*res cogitans*). Myśleniu przeciwstawiona zostaje rozciągłość (*res extensa*). Ciało to maszyna, której działanie można wyjaśnić za pomocą praw ruchu.

Substancja to coś, co nie potrzebuje czegoś innego do swego istnienia.

Dotąd: Dusza = życie = ciało

Życie = ciało (czynności organiczne, procesy materialne)

Kartezjusz:

- Dusza ≠ życie ≠ ciało → dualizm
- Dusza = świadomość

Konsekwencje dualizmu

Myśli nie można identyfikować z procesami fizycznymi.

Myśli nie podpadają pod te kategorie, które opisują rzeczy fizyczne.

„Ich rozłączenie jest możliwe, przynajmniej dla Boga”

- **Czy istnieje coś poza moją świadomością?**

Analiza świadomości doprowadza Kartezjusza do istnienia czegoś jeszcze. Wśród idei, które odkrywa w umyśle, odkrywa też jedną - niezwykłą. Ideę bytu doskonałego - Boga.

Podaje 3 dowody na istnienie Boga: dwa przyczynowe i jeden ontologiczny.

1 dowód na istnienie Boga - z idei bytu doskonałego

Wśród różnych idei trafiam na ideę bytu doskonałego. Przyczyną idei bytu doskonałego nie mogą być ja, ponieważ wtedy

przyczyna byłaby mniej doskonała od skutku. Przyczyną idei bytu doskonałego może być tylko Bóg. Zatem Bóg istnieje.

To on musiał wszczepić mi świadomość swego istnienia (jak rzemieślnik sygnujący swój wyrób).

2 dowód na istnienie Boga – z przyczyny mojej świadomości

Ponieważ wątpię, jestem bytem niedoskonałym. Moja świadomość, jaźń, jako niedoskonała, nie istnieje sama przez się, lecz musi mieć przyczynę. Ostateczna przyczyna musi być doskonała.

Gdybym to ja był jej przyczyną, musiałbym być najdoskonalszy. A nie jestem, bo wątpię. Zatem musi istnieć Bóg, który jest przyczyną istnienia mojej jaźni.

Kartezjański dowód ontologiczny

Jako że jesteśmy przyzwyczajeni do wyróżniania w bytach istoty i istnienia, sądzymy, że możemy też oddzielić istotę Boga od Jego istnienia i że można mówić o Bogu jako nieistniejącym. Tymczasem istnienia Boga nie można oddzielić od Jego istoty. **W samym pojęciu Boga jest zawarte Jego istnienie.** Istnienie związane jest z Jego istotą z taką samą koniecznością, z jaką z istotą trójkąta związane są jego kąty.

- **Kartezjusz wychodzi od *cogito*, następnie afirmuje istnienie Boga i na koniec dochodzi do afirmacji istnienia świata materialnego**

Aby wykazać istnienie świata materialnego Kartezjusz odwołuje się do **prawdomówności Boga**. Na mocy mojej natury uznaję realność ciał. Twórcą natury, a szczególnie mojego umysłu, jest Bóg. Fakt, że Bóg istnieje i że jest doskonały, oznacza, że mogę mu zaufać. W przeciwieństwie do złego demona, Bóg nie chce mnie oszukać. Mogę być pewien tego, co prezentuje mi się jasno i wyraźnie jako prawda, nie poprzez zwodnicze zmysły, ale poprzez umysł, którym poznaję Boga i matematykę. Bóg gwarantuje, że przyczyną idei rzeczy zmysłowych są rzeczy cielesne.

- **Kartezjusz dowodzi istnienia świata materialnego**

...którego cechą jest rozciągłość. Mieści się w niej wszystko to, co obiektywnie poznajemy (kształt, ruch). Rozciągłości przeciwstawia subiektywne jakości zmysłowe, czyli tzw. *qualia* (barwa, smak, zapach). Fizyka jako ilościowe podejście do rzeczywistości nie jest w stanie opisać subiektywnych wrażeń.

- **Osobno czy razem?, czyli źródła problemu *mind-body***

Umysł i ciało nie wiążą się ze sobą tak jak żeglarz ze statkiem. Z jednej strony Kartezjusz podkreśla ich niezależność, z drugiej w ostatniej dekadzie życia, ich wzajemną zależność określa jako „rzeczywistą substancjalną jedność”. Odrzucenie angelizmu: „Uczy mnie natura przez wrażenie bólu, głodu, pragnienia, że nie jestem obecny w moim ciele, tak jak żeglarz na okręcie, lecz że jestem z nim jak najściślej złączony i jak gdyby zmieszany, tak że tworzę z nim jakby jedną całość. W przeciwnym razie (...) nie odczuwałbym bólu, gdy ciało moje zostanie zranione, lecz samym tylko intelektem ujmowałbym owo zranienie, tak jak żeglarz ujmuje wzrokiem, gdy coś na statku się złamie” (*Medytacje... Kartezjusza*).

Wrażenia bólu, pragnienia, głodu - „mętne odmiany myślenia”, dowód, że umysł i ciało są ze sobą związane.

Jak substancja myśląca może inicjować zdarzenia w systemie nerwowym, tak aby w organizmie powstawał zamierzony ruch? Jedność ciała i umysłu jest pierwotnym pojęciem. „Jedynie codzienny bieg życia i potoczne rozmowy oraz powstrzymanie się od rozmyślań i studiów nad rzeczami, które ćwiczą wyobraźnię, uczą nas pojmowania jedności duszy i ciała” (z Listu Kartezjusza do księżniczki Elżbiety, 1643).

BLAISE PASCAL (1623-1662)

Matematyk, fizyk, filozof, apologeta chrześcijański. Następca Kartezjusza. Wynalazca barometru, maszyny liczącej i ruletki. Umysł nowożytnego naukowca łączył ze stanem duszy średniowiecznego ascety. Geniusz matematyki i technicznej wynalazczości. Mistrz i wzór chrześcijanina. Dokonał rzeczy wielkich w teorii i praktyce. Zdaniem jednych, sponiewierał i zniesławił naturę ludzką; zdaniem drugich, jego myśl daje początek filozofii egzystencjalnej walczącej o godność człowieka.

- Znaczenie metody geometrycznej. Czy definiowanie wszystkich terminów jest możliwe? Wartość metody matematycznej w sprawach egzystencjalnych jest znikoma.
- **„Serce ma swoje racje, których rozum nie zna”**

Serce ≠ uczucia

Symbol bezpośredniego poznania, intelektualnego oglądu, bezpośredniej oczywistości

Za jego pomocą odkrywamy pierwsze zasady, również geometrii:

- **Zakład Pascala:** albo Bóg jest, albo go nie ma, czyli: „Na co stawiacie?”

„Cóż wybierzesz? Zastanów się (...). Skoro trzeba wybierać, zobaczymy, w czym mniej ryzykujesz (...). Zważmy zysk i straty zakładając, że Bóg jest. Rozważmy dwa wypadki; jeśli wygrasz, zyskasz wszystko; jeśli przegrasz, nie tracisz nic. Zakładaj się tedy, że jest, bez wahania (...). Na nic nie zda się mówić, że niepewne jest, że wygramy, a pewne, że ryzykujemy (...). Tak nie jest; tak samo każdy gracz ryzykuje pewne dla wygranej niepewnej, a wszelako ryzykuje pewną nieskończoność, aby wygrać pewną skończoność i nie grzeszy tym przeciwko rozumowi (...). Między niepewnością wygrania a pewnością tego, co się ryzykuje, zachodzi stosunek wedle proporcji zysku i straty; jeśli tedy tyleż jest możliwości z jednej strony, co z drugiej, partia jest równa; wówczas pewność tego, co się naraża, równa jest niepewności zysku, bynajmniej zaś nie jest od niej nieskończenie odległa”

- **„Człowiek jest tylko trzcina, najwątleszą w przyrodzie, ale trzcina myślącą”**

Pascal jako krytyk rozumu staje się jego apologetą, w nim właśnie dostrzegając wielkość człowieka, ale i jego dramat. „Drzewo nie zna swojej nędzy. Nędzą tedy jest czuć swoją nędzę, ale wielkością jest wiedzieć, że się jest nędznym”. „Myśl stanowi wielkość człowieka”.

BARUCH SPINOZA (1632-1677)

Dla jednych: „najszlachetniejszy i najbardziej godny miłości z wielkich filozofów” (B. Russell). Dla innych: największy heretyk XVII wieku. Filozof-samotnik wyklęty z amsterdamskiej synagogi, zajmował się szlifowaniem szkieł optycznych⁹. Gł. dzieła: *Etyka w porządku geometrycznym dowiedziona*, *Traktat teologiczno-polityczny*. W ustach większości „spinozizm” oznaczał coś haniebnego. Służył do globalnego potępienia ateizmu, deizmu, naturalizmu czy intelektualnej niezależności. Dla liberałów natomiast Spinoza stał się bohaterem walki o wolność (rozumianej jako autonomia myślenia). *Traktat teologiczno-polityczny* Spinozy wywołał piorunujący efekt. Spinoza wyjaśnia w nim Biblię z **punktu widzenia naturalnego rozumu** (prawdziwe słowo Boże ma to samo znaczenie co prawda naturalna). Jest to początek krytyki historycznej Biblii.

Spinoza był zafascynowany nauką i Kartezjańską metodą matematyczną, jednak zauważał, że Kartezjusz nie rozwiązał wielu

⁹ Zbigniew Herbert poświęcił mu wiersz: *Pan Cogito opowiada o kuszeniu Spinozy*. (w: Z. Herbert, *Pan Cogito*, Kraków: Wydawnictwo a5 2008). Zob. <http://poema.pl/publikacja/92193-pan-cogito-opowiada-o-kuszeniu-spinozy>

problemów. Jego dualizm substancjalny nie dawał odpowiedzi na pytanie o relację umysłu do materii. Zastanawiał się nad tym, czy można pogodzić istnienie Boga i wolności z nauką wyprowadzającą wnioski z logicznie wydedukowanych przesłanek.

- Główne dzieło: *Etyka w porządku geometrycznym dowiedziona*

Cel filozofii - szczęście

Modyfikacja metody kartezjańskiej, narzucenie metody geometrycznej całej filozofii. Paradygmatem racjonalnej nauki była dla Spinozy **geometria euklidesowa**.

Każda część dzieła zaczyna się od **definicji**, po czym następują **aksjomaty**, **twierdzenia** i **ich dowody**. Każdy związek przyczynowy podlega paradygmatowi logicznemu, a każde wyjaśnienie jest formą dowodu.

3 poziomy poznania: wyobrażenia, rozum, intuicja

Z intuicyjnego poznania Boga Spinoza chce wydedukować cały system filozofii

- Bóg jako substancja
- Jako przyczyna samej siebie
- Jego istotą jest istnienie
- Istota nieskończona posiadająca nieskończenie wiele atrybutów, z których każdy wyraża jego istotę

Materializm i spirytualizm w odniesieniu do wszechświata to dwa aspekty opisu i wyjaśniania jednej substancji, jaką jest Bóg. Bóg i substancja to jedno. Bóg i przyroda to 2 nazwy tej samej rzeczy. „Cokolwiek istnieje, jest w Bogu i nic bez Boga nie może istnieć”. Bóg nie stoi poza światem, nie jest też w nim: Bóg jest światem. **Świat to Deus sive Natura**. Bóg Spinozy nie jest przedmiotem wiary religijnej, ani gwarantem prawdy. Jest doskonałą i jedyną substancją. Zarówno duch, jak i materia są Jego uosobieniem (**monizm panteistyczny**).

- Bóg - substancja

Atrybuty jednej substancji: myśl i rozciągłość

Modyfikacje (modi, modusy) atrybutów:

- W odniesieniu do myślenia - dusze
- W odniesieniu do rozciągłości - ciała

- Człowiek – skończony *modus* nieskończonej substancji

Bóg posiada nieskończoną liczbę atrybutów, z których człowiekowi znane są dwa: myślenie i rozciągłość – nie są one odrębnymi substancjami, lecz objawem jednej, dlatego panuje między nimi zgoda (**paralelizm psychologiczny**).

Determinizm

Cokolwiek się dzieje, jest konieczne. Bóg=przyroda jest wewnętrzną przyczyną tego, co się dzieje. Bóg nie jest lalkarzem, który pociąga za sznurki. Nie kieruje światem z zewnątrz, lecz poprzez **prawa natury**. **Determinizm** dotyczy również człowieka. Tak jak palce ręki nie mogą poruszać się w sposób niezgodny z ich naturą, tak człowiek musi działać zgodnie z prawami przyrody. Jest jak palec Bożego ciała.

Wolność

- Wola = intelekt
- Brak znajomości przyczyn rodzi w nas poczucie wolności
- 3 rodzaje życia: niewolnicze, wolne, wieczne.
- **Człowiek wolny jest świadom konieczności, które go przymuszają.**

G. W. LEIBNIZ: 1646-1716

Pierwszy niemiecki filozof epoki nowożytnej znany jako wszechstronny uczony, uchodzący za „chodzącą encyklopedię” i „akademię naukową w jednej osobie”. Błyskotliwy matematyk i prekursor logiki matematycznej. Niezależnie od Newtona wynalazł rachunek różniczkowy. Gł. dzieła: *Teodycea*, *Monadologia*.

- Logika

Metoda badania naukowego: *ars combinatoria, characteristic universalis*.

Kryterium prawdy: analityczność.

- 3 rodzaje prawd odpowiadają 3 rodzajom zasad logicznych.

Oprócz **prawd pierwotnych** opartych na zasadzie tożsamości, istnieją prawdy **rozumowe** i prawdy **faktyczne**. Prawda rozumowa – zasada niesprzeczności. Prawda faktyczna – zasada racji dostatecznej. Skoro

wszystkie prawdy są racjonalne, rzeczywistość jest racjonalna (panlogizm).

- **Metafizyka**

Pojęcie realności obejmuje istnienie możliwe i istnienie aktualne. Bóg jako racja dostateczna. Zasada racji dostatecznej jest komplementarna w stosunku do zasady optimum (zas. doskonałości). Pojęcie świata najlepszego z możliwych.

Dlaczego Bóg stworzył ten świat, a nie inny?

Z zasadą racji dostatecznej łączą się zasady: współmożliwości, ciągłości (*lex continui*) i **identyczności (tożsamości) rzeczy nierozróżnialnych**.

Substancja – to, co przeszło ze stanu istnienia możliwego do aktualnego.

Mechanicizm *contra* dynamizm.

Substancja ≠ rozciągłość, bo w pojęciu substancji mieści się pojęcie jedności i sprawczości. Tylko **dusza** jest jednością i jako obdarzona wolą, jest istotą czynną. Dusze (**monady**) to substancje proste, z których złożony jest świat zmysłowy. Są niepodzielne, więc są niematerialne.

Jak to się dzieje, że świat zbudowany jest z monad, a my widzimy ciała, a nie dusze? **Czym jest cielesność?** Ciała nie są substancjami, lecz zjawiskami substancji (nie zjawami!!!), *phenomena bene fundata*, powiązanymi ze sobą za pomocą ogólnych praw fizycznych.

Czas i przestrzeń – relacje między zjawiskami. Krytyka Newtona.

Cechy monad (gr. *monas* – jedność)

- Jest ich wiele, ale są jakościowo odrębne (pluralizm indywidualistyczny).
- „Nie mają okien”, nie działają jedna na drugą, bo mają w sobie źródło działań.
- Mają zdolność postrzegania
- Są nierozciągłe („niematerialne atomy”)
- Każda odzwierciedla świat, ale ze swojego punktu widzenia

- Monady choć nie działają na siebie wzajemnie, tworzą jednak doskonałą zgodność między sobą, która jest wynikiem **harmonii wprzód ustanowionej** przez Boga.
- Hierarchia monad (rośliny, zwierzęta, człowiek, Bóg).

Teodycea, czyli Bóg przed trybunałem rozumu

Tytuł: doktryna sprawiedliwości Bożej bądź usprawiedliwienia Boga (*Sprawa Boga broniona przez wskazanie na jego sprawiedliwość*). Problem zła jako element procesu wytoczonego przez człowieka Bogu, w którym zło przestaje być misterium, a funkcjonuje jako przedmiot oskarżenia. Oskarżenie to dokonuje się już nie jako skarga cierpiącego (Hiob), ale jako akt rozumu dokonywany z dystansu.

Teodycea Leibniza jako obrona stworzenia. Bóg wybrał właśnie taki świat, jaki istnieje, gdyż uznał go za najlepszy (argument za dobrem świata). Leibniz nie podważa konieczności zła metafizycznego, ale wręcz się na niej opiera. Uznaje przekonanie o niedoskonałości jako definicyjnej własności stworzenia. **Stworzenie z konieczności musi być niedoskonałe, czyli skażone złem metafizycznym, zatem zło jest w świecie czymś nieuchronnym.** Pytania o racje zła są tu tożsame z pytaniami o racje stworzenia: **dlaczego Bóg nie poniechał stworzenia?** Celem teodycei Leibniza jest pokazanie, że zło nie tylko nie przeszkadza w realizacji boskiego celu, ale stanowi wręcz *condicio sine qua non* optymalizacji świata.

Zagłada Lizbony, czyli filozoficzne trzęsienie ziemi. **Wolter w *Kandydzie* krytykuje stanowisko Leibniza**, do czego skłoniło go trzęsienie ziemi w Lizbonie w dniu Wszystkich Świętych w 1755 r. Jakie prawa natury mogły wywołać tak straszliwą katastrofę w najlepszym z możliwych światów? To zło tym bardziej domagało się wyjaśnienia, że w XVIII w. świat postrzegano jako rozumną całość. Wolter sprzeciwił się pogładowi Leibniza, wg którego zło jest elementem funkcjonowania świata. Zło nie jest racjonalne, jest absurdalne. Nie można jednak obarczać Boga za zło, gdyż nie można Mu przypisywać własności moralnych, zwł. sprawiedliwości. Ta ma bowiem charakter czysto ludzki - przypisywanie jej Bogu jest efektem tego, że człowiek czyni sobie Boga na swój własny obraz. Człowiek wobec zła jest sam. Jedyne co może, to „uprawiać swój ogródek”. Bóg nie jest obecny w ludzkim dramacie zła, pozostaje obojętny, daleki (deizm).

- **Trzy rodzaje zła:**
 - metafizyczne (niedoskonałość świata),
 - psychiczne (nędza, ból, cierpienie),

moralne (grzech).

- Gdyby Bóg chciał stworzyć świat absolutnie doskonały, wolny od wszelkiego zła, musiałby siebie podwoić. Aby stworzyć świat – i to najlepszy z możliwych – musiał dopuścić istnienie zła w świecie.

4. EMPIRYZM BRYTYJSKI

Wiek XVIII – wiek empiryzmu, przewagi zagadnień praktycznych nad teorią. Empiryści zajmują się medycyną, polityką (Bacon, Locke), naukami przyrodniczymi i psychologią (Berkeley), na pierwszym miejscu stawiają doświadczenie, „wielką księgę świata”. Negują istnienie idei wrodzonych. Wszelkie idee pochodzą z doświadczenia. Ich filozofia ma charakter krytyczny i analityczny, a także minimalistyczny. Koncentrują się na analizie poznania, krytykują systemy metafizyczne. Byli także racjonalistami w tym sensie, że rozum był dla nich miarą wiedzy (a nie źródłem), rozstrzygał, czy percepcje są prawdziwe, czy fałszywe.

JOHN LOCKE (1632-1704)

„Ojciec założyciel” tradycji liberalnej w filozofii polityki. Oddział w dwóch dziedzinach: w epistemologii i w filozofii politycznej. W *Rozważaniach dotyczących rozumu* określił możliwości ludzkiej wiedzy. W *Liście o tolerancji* i w *Dwóch traktatach o rządzie* sformułował zasady społeczne i polityczne. Myśl Locke’a stanowiła intelektualne podstawy rewolucji amerykańskiej i francuskiej (Deklaracja Niepodległości i konstytucja USA zredagowane na podstawie inspiracji myślą Locke’a). W *Myślach o wychowaniu* zaprezentował nowy ideał angielskiego dżentelmena, wyposażonego w cechy demokratyczne, purytańskie i praktyczne.

- **Teoria poznania**

To, co poznajemy bezpośrednio to idee, a nie rzeczy. Idea w rozumieniu Locke’a to treść myśli, zdarzenie świadome, reprezentacja rzeczy. Idee odpowiadają dwojakim własnościom rzeczy: pierwotnym (obiektywnym) i wtórnym (subiektywnym).

Do **pierwotnych** zalicza: rozciągłość, kształt, ruch, długość, szerokość, wagę, prędkość.

Do **wtórnych**: barwy, dźwięki, smaki, zapachy.

Rzeczy obiektywnie posiadają tylko własności pierwotne, oddziałując na nasze zmysły, wywołują w nich cechy wtórne.

Locke próbował ustalić granice ludzkiego poznania. Dociekając natury umysłu (jego możliwości i zasięgu poznania) stwierdził, że niezależnie od tego, co istnieje ponad nami (i czego nie jesteśmy w stanie zrozumieć), i tak nie może to do nas dotrzeć.

Umysł jest jak nie zapisana tablica (*tabula rasa*), którą wypełnia doświadczenie (empiryzm). Przez doświadczenie (2 rodzaje: spostrzeżenia i refleksja) nabywamy cały materiał wiedzy. Trzecim źródłem wiedzy jest introspekcja (doświadczenie wewnętrzne).

„Wiedza żadnego człowieka nie może wyjść poza jego doświadczenie”, tymczasem substancja jest poza naszą obserwacją. Nie możemy rozstrzygnąć, jaka jest jej natura. Doświadczenie dotyczy tylko własności, które umysł przyzwyczał się rozumieć jako przywiązane do substancji (która jest ich substratum). Skoro nic nie wiemy o niej na podstawie doświadczenia, to nie wiemy o niej nic w ogóle. Ale nie łączy się to z zaprzeczeniem jej istnienia.

- **Kryterium odróżnialności identyczności osobowej** Locke’a to ciągłość i spójność pamięci, czyli samoświadomość. O tym, że jesteśmy wciąż tą samą osobą decyduje to, że posiadamy tę samą pamięć i cechy osobowościowe.

Historia życia człowieka przypomina linę. Nie musimy mieć dokładnie takiej samej pamięci i osobowości przez całe życie, ale te **pamięci i osobowości z różnych okresów życia muszą się pokrywać ze sobą.** Załóżmy, że nie pamiętamy nic z czasu, gdy mieliśmy dwa lata, a nawet gdy mieliśmy lat 5. Ale pamiętamy, jak to było, gdy mieliśmy np. 10 lat. Załóżmy, że mając lat 10 pamiętaliśmy, jak to było, gdy mieliśmy lat 5. A gdy mieliśmy lat 5, pamiętaliśmy coś z okresu, gdy mieliśmy 2 lata. Ta zachodząca na siebie seria wspomnień łączy dzisiejszych nas z tymi, którzy mieli dwa latka, mimo że dzisiaj nie pamiętamy już nic z czasów, gdy mieliśmy 2 latka. Podobnie jak lina, która zrobiona jest z zachodzących na siebie włókien, z których każde jest znacznie krótsze niż sama lina.

Jakie są konsekwencje kryterium ciągłości i spójności pamięci?

Wg Locke’a „to sama świadomość sprawia, iż człowiek samemu sobie wydaje się sobą”.

Konsekwencje **pozytywne**: skoro nie jestem świadoma czynów Kleopatry, nie mogę być jej kolejnym wcieleniem. W podobny sposób mogę być pewna, że – przy założeniu reinkarnacji – nie będę psem, bo pies nie może pamiętać rzeczy, których doświadczyłam.

Konsekwencje **negatywne**: nie przeżyję całkowitej amnezji, bo osoba, która się z niej obudzi, nie będzie mną (nie będzie pamiętała moich wrażeń, myśli). Zatem jeśli ktoś wcześniej popełnił morderstwo, ale w wyniku wylewu krwi, utracił wszystkie swoje wspomnienia z chwili morderstwa, nie jest tą samą osobą, choć jest tym samym człowiekiem.

„Ten sam człowiek” to nie to samo co „ta sama osoba”. Jeśli jeden człowiek może mieć – jak pisze Locke – „odrębne nie komunikujące się ze sobą świadomości, to niewątpliwie ten sam człowiek byłby w rozmaitych chwilach różnymi osobami”, kolejno zamieszkującymi to samo ciało (jak w wypadku rozszczepienia świadomości).

- **Rewolucja liberalna**

Na początku ludzie żyli w stanie natury, jednak nie był to (jak u Hobbesa) stan wojny, ponieważ ludzie obdarzeni są przez Boga rozumem i sumieniem. Brak instytucji i porządku publicznego był szkodliwy, dlatego jednostki połączyły się dobrowolnie za pomocą kontraktu. Locke podkreśla, że umowa zachodzi między jednostkami, a nie między ludźmi i suwerenem, jak również to, że jednostki zachowują swoje indywidualne prawa po ustanowieniu władzy. Najwyższa władza ostatecznie należy do ludu.

Państwo ma zabezpieczać **prawa człowieka**, do których Locke zalicza prawo do nienaruszalności ciała i życia, wolności działania i własności (*life, liberty, property*). Wynikają one z prawa natury ustanowionego przez Boga: „Niech nikt nie szkodzi innym”. Jeśli suweren narusza to prawo, dozwolony jest **bunt** i obalenie rządu.

Locke uważał też, że skoro wszyscy ludzie rodzą się z umysłem czystym jak kartka papieru, **wszyscy mają możliwość rozwoju**, który zależy od wykształcenia. Prowadziło to do przekonania, że każdy (niezależnie od pochodzenia) może zyskać wolność przez wykształcenie (również lud może wyzwolić się z poddaństwa poprzez naukę).

Locke w *Liście o tolerancji* (1689) argumentuje za zakreśleniem granic między państwem a Kościołem, czyli za **oddzieleniem władzy świeckiej od Kościoła**. Kościół i państwo mają dwa różne zadania, które nie powinny wchodzić sobie w drogę.

Państwo „zostało ustanowione wyłącznie dla zachowania i pomnażania dóbr doczesnych”, jakimi są życie, wolność, nietykalność cielesna i posiadanie dóbr materialnych. Władza państwowa nie powinna rozciągać się na sprawy zbawienia duszy”, nie może bowiem zmusić siłą ludzi do przyjęcia określonej religii, ponieważ wyznanie i przekonania religijne rozstrzygają się w głębi serca.

Sprawa wiary i przekonań religijnych to sprawa sumienia, dlatego muszą pozostać w gestii wolnej decyzji jednostek. Zmuszanie ludzi do przyjęcia jakiejś religii to przemoc na sumieniu. Państwo nie powinno też przeszkadzać ludziom w wyznawaniu wiary.

Również żadna religia nie powinna starać się o zdobycie statusu religii państwowej. Kościół również nie powinien przymuszać do wiary – „bez miłości, bez wiary działającej nie przez przemoc, ale przez miłość, nikt nie może być chrześcijaninem”.

W kształtowaniu się XVII-wiecznej filozofii państwa dużą rolę odegrał również Thomas Hobbes.

THOMAS HOBBS (1588-1679)

Autor dzieła *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego* (1651; lewiatan – symbol niezwyciężonej potęgi państwa), jednego z najwybitniejszych dzieł z zakresu filozofii polityki. Powstaje ono w momencie wojny domowej w Anglii (uśmiercenie Karola I). Hobbes jest przekonany, że odpowiedzialna za to zło jest nieograniczona swoboda głoszenia poglądów religijnych. Celem Hobbesa – uczynienie Kościoła gałęzią państwa. Chodzi o maksymalne wzmocnienie państwa.

- Stan natury a stan umowy

Stan natury: konkurencja, nieufność, żądza sławy prowadzi do anarchii, stanu permanentnej wojny (*homo homini lupus*). Jedyna możliwość pokoju (tylko on jest zabezpieczeniem życia) w przekazaniu przez każdego swych uprawnień suwerenowi (nakaz rozumu). Stworzenie państwa na mocy **umowy**, przymierza. Jest to umowa poddańcza.

Suweren jest twórcą praw (oprócz praw natury), surowo karze tych, którzy je łamią; jest zwierzchnikiem Kościoła; ma **władzę absolutną**, która nie pochodzi od Boga, lecz od ludzi. Ludzie poddają się jej, bo służy ona ich wolności osobistej i bezpieczeństwu. Jej celem jest dobro wspólne, a nie satysfakcja władcy. Każdy człowiek „musi zadowolić się taką miarą wolności w stosunku do innych ludzi, jaką gotów jest przyznać innym ludziom w stosunku do siebie” (wzajemne ograniczenie wolności).

- Teoria państwa

Podstawą normatywną jest indywidualistyczne i hedonistyczne pojęcie dobra (dobre = to, czego się pragnie).

Indywidualizm legitymistyczny (swobodna zgoda ludzi uprawomocnia władzę).

Umowa musi zawierać dodatek: „należy dotrzymywać zawartych umów”.

Władca może użyć przemocy, celem – bezpieczeństwo.

DAVID HUME (1711-1776)

Chciał być „Newtonem nauk o człowieku”. Uważał, że wszystkie nauki (oprócz matematyki i logiki), również filozofia, powinny kierować się metodą eksperymentalną, opartą na doświadczeniu. Wyciągnął sceptyczne wnioski z sensualizmu Locke’a i Berkeley’a. Gł. dzieła: *Traktat o naturze ludzkiej*, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, *Dialogi o religii naturalnej*, *Badania dotyczące zasad moralności*.

- **Paradoksy dotyczące pojęcia przyczynowości**

Sednem krytyki poznania Hume’a jest nowa teoria przyczynowości, zgodnie z którą istnieją **siły**, które tworzą **konieczny związek** między dwoma zdarzeniami (przyczyną i skutkiem). Hume uważa, że owe siły nie są dostępne doświadczeniu. Między uderzeniem piłki a jej ruchem nie ma koniecznego związku, lecz tylko stałe połączenie. Następstwo faktów, ale nie wynikanie. Dlaczego, choć nie mamy do tego podstaw, uznajemy istnienie związku przyczynowego? Zasada przyczynowości nie może być podstawą poznania rzeczywistości.

- Nic nie wiemy *na pewno*

Skoro nie jesteśmy w stanie zdobyć doświadczalnych dowodów na to, że jedno zdarzenie jest przyczyną drugiego, to jak może istnieć nauka? Przykład z białymi i czarnymi łabędziami. Niezależnie od tego, jak wiele x-ów zaobserwuję i stwierdzę, że mają cechę y, nie jest to żaden dowód na to, że następny x, którego zobaczę, będzie miał cechę y.

- **Krytyka pojęcia jaźni**

W procesie introspekcji mamy do czynienia z naszymi doznaniem zmysłowymi, emocjami, myślami, wspomnieniami. To wszystko jest ulotne. Czy kiedykolwiek stajemy wobec jaźni doświadczającej to wszystko, podmiotu wiedzy?

Skoro nie możemy postulować istnienia czegoś, czego nie doświadczamy (jaźni mającej doświadczenia), tak też nie mamy

podstaw przypuszczać, że jaźń – jako podłoże tych doświadczeń – istnieje. Jaźń to fikcja. Odwołując się do introspekcji, możemy tylko powiedzieć, że „ja” to zbiór, wiązka wrażeń.

- **Krytyka dowodów na istnienie Boga**

W *Dialogach o religii naturalnej* Hume polemizuje z dwoma dowodami na istnienie Boga: kosmologicznym i teleologicznym.

Odrzuca dowód kosmologiczny, bo istnienie Boga rozpatruje się w nim jako kwestię faktów, a żadne fakty nie pretendują do konieczności.

Pod adresem dowodu teleologicznego formułuje 3 zarzuty:

1. zarzut antropomorfizmu, zgodnie z którym nieuprawnione jest porównywanie planowych, celowych działań człowieka z działaniami Stwórcy;

2. zarzut z nieuprawnionej ekstrapolacji, bo z planowego charakteru znanego nam świata, wnosimy o planowości całego wszechświata;

3. zarzut z nieuprawnionego wnioskowania z widzialnego porządku o planującym rozumie – porządek mógłby być też efektem wewnętrznej struktury materii.

- Sceptycyzm umiarkowany

Filozofia to metodyczna i niekiedy korygująca refleksja nad codziennym życiem. Choć Hume odmawia podstaw obiektywnych filozofii i nauce, jego sceptycyzm nie ma charakteru radykalnego (jak u sceptyków starożytnych). W „potocznych sprawach życia” sceptycyzm ułatwia się „niczym dym”, okazuje się nieskuteczny. Niezbite dowody, poza matematyką, nie odgrywają w życiu człowieka żadnej roli.

5. OŚWIECENIE

„*Sapere aude!* Miej odwagę posługiwać się swym własnym rozumem – tak oto brzmi hasło oświecenia” (I. Kant).

4 główne pojęcia określające Oświecenie:

1. **Rozum** – istotna cecha człowieka i zdolność ustanawiania uniwersalnych kryteriów poznania, działania i polityki.

2. **Wolność** – zasada działania osobistego, społecznego i politycznego.

3. **Postęp** – świat podlega ciągłej naprawie (przyroda dzięki nauce i technice, świat społeczny dzięki wykształceniu, tolerancji religijnej i humanitarnemu prawu).

4. **Krytyka** wszelkich poglądów i instytucji (zwłaszcza absolutystycznego Kościoła).

Dziełem oświecenia jest Wielka Encyklopedia Francuska, nazywana przez Robespierre'a „wstępny rozdziałem do rewolucji”. Celem 35-tomowej Encyklopedii (1751-1780) było szerzenie wiedzy wyzwolonej z więzów autorytetu, krytycznie sprawdzonej, przeznaczonej dla pożytku ogółu. Zgodnie z Baconowskim rozróżnieniem trzech władz poznawczych: rozumu, pamięci i wyobraźni, Encyklopedia odnosiła się do trzech dziedzin poznania: filozofii, historii i sztuk pięknych. Jej twórcami byli: Denis Diderot, Jean d'Alembert, La Mettrie, Monteskiusz, Wolter i Rousseau.

Dla filozofów oświecenia charakterystyczna była krytyka religii i deizm. Odróżnili oni religię **pozytywną** (opartą na Objawieniu i na Biblii, pretendującą do prawdy absolutnej) od religii **naturalnej** – religii rozumu, opartej wyłącznie na moralnych uzdolnieniach człowieka (deizm). Wolter uważał, że „Gdyby Bóg nie istniał, trzeba by go wymyślić. Ale cała przyroda woła do nas, że Bóg istnieje”.

Najważniejszym wydarzeniem politycznym tej epoki była rewolucja francuska. Francuska Deklaracja Praw Człowieka z 1789 r. została oparta na ideach Rousseau i Deklaracji Niepodległości USA. Forma demokracji zaproponowana przez Rousseau różniła się od koncepcji Locke'a. Zasadniczym jej motywem było narzucenie siłą woli ogółu (u Locke'a – ochrona wolności jednostki). Wolę ogółu uważał za najlepsze rozwiązanie dla całości społeczeństwa, choć nierzadko nie zgadzała się ona z pragnieniami jednostek. Wolny lud mógł powierzyć wprowadzenie nowych praw wybranej osobie (królowi czy grupie polityków).

Optymizm oświecenia dotyczący roli rozumu, został mocno zachwiany przez terror rewolucji francuskiej i formę tyranii jaką ona przybrała. Jak napisze Hegel w *Filozofii dziejów*, błąd rewolucji francuskiej polegał na próbie wcielenia w życie czysto abstrakcyjnych zasad filozoficznych, bez uwzględnienia ludzkich skłonności.

JEAN-JACQUES ROUSSEAU (1712-1778)

Krytyk cywilizacji. Autor trzech rewolucyjnych idei:

1. Cywilizacja nie jest korzystna ani neutralna dla człowieka, lecz szkodliwa.

2. W życiu prywatnym i publicznym powinniśmy kierować się nie nakazami rozumu, lecz głosem uczucia i naturalnym instynktem (sprzeciw wobec idei wszechwładzy rozumu).
3. Społeczeństwo jest zbiorowym tworem posiadającym własną wolę różną od sumy woli jego indywidualnych członków. Obywatel powinien podporządkować się woli ogółu.

Koncepcja „szlachetnego dzikusa”

Wg Rousseau człowiek rodzi się dobry, ulega zepsuciu dorastając w społeczeństwie. Jego pogląd na temat natury jest przeciwny temu, co głosił Hobbes. Człowiek w stanie natury jest „szlachetnym dzikusiem” („człowiek z natury jest dobry, kocha sprawiedliwość i porządek”). Dorastając w cywilizowanym świecie uczymy się panować nad instynktami, tłumić prawdziwe uczucia. W efekcie udajemy, że nie myślimy i nie odczuwamy tego, co faktycznie myślimy i odczuwamy. Wynikiem tego jest alienacja jednostki z osobowości, fałsz i hipokryzja. Cywilizacja próbując okiełzać naszą naturę, niszczy to, co dobre.

Wyzwolenie człowieka z okowów cywilizacji polegać ma na zmianie systemu wychowania. W pracy *Emil* Rousseau przekonuje, że dzieci powinno się zachęcać do wyrażania naturalnych skłonności. Odrzuca w nauczaniu stosowanie podręczników na rzecz nauki praktycznej poprzez przykłady. Naturalnym środowiskiem nauki powinna być rodzina, a nie szkoła. Zachętą do nauki miłość i współczucie, a nie nakazy i kary.

ADAM SMITH (1723-1790)

Światową sławę uzyskał dzięki teorii ekonomicznej, którą przedstawił w dziele *Badania nad naturą i przyczynami bogactw narodów* (1776). Punktem wyjścia jest pęd jednostek do zarobkowania. Dzięki pracy i oszczędności dochodzą do bogactwa, mogąc się przy tym w nieograniczony sposób rozwijać (idea wolnego rynku). Gra podaży i popytu jest zasadą regulującą gospodarkę, więc państwo powinno pozostawić ją jej samej, a dbać tylko o pokój i prawo. Liczne przepisy hamują dynamikę rynku i przeszkadzają we wzroście dochodów.

IMMANUEL KANT (1724-1804)

Filozof z Królewca, jeden z najwybitniejszych myślicieli wszechczasów¹⁰. Duchowy ojciec Unii Europejskiej (w traktacie *O*

¹⁰ O życiu Kanta opowiada Thomas de Quincey (*Ostatnie dni Immanuela Kanta*, przeł. A. Przybysławski, Kraków: Oficyna Literacka 1996). Wielbicielom horrorów polecam natomiast powieść Michaela Gregorio

wiecznym pokoju wprowadza pojęcie pokój jako podstawowy termin filozoficzny). Próbował pogodzić racjonalizm z empiryzmem. Gł. dzieła: *Krytyka czystego rozumu* (wg Schopenhauera, najważniejsza książka, jaka kiedykolwiek została napisana w Europie), jej skrót to: *Prolegomena do wszelkiej przyszej metafizyki*; *Krytyka praktycznego rozumu*; *Uzasadnienie metafizyki moralności*.

Punktem wyjścia filozofii krytycznej Kanta jest zdumienie światem przyrody i światem nauki¹¹. W *Krytyce praktycznego rozumu* Kant pisze: „**Dwie rzeczy napelniają mój umysł coraz to nowym i wzmagającym się podziwem i czcią, im częściej i trwalej nad nimi się zastanawiam: niebo gwiazdziste nade mną i prawo moralne we mnie**”.

Z „dogmatycznej drzemki” Kanta budzi Hume ze swoją krytyką przyczynowości. Problem przyczynowości został przez Hume’a rozwiązany w sposób niemożliwy do przyjęcia przez Kanta. Reakcją Kanta na sceptycyzm Hume’a było założenie istnienia praw koniecznych w nauce oraz pytanie o to, w jaki sposób są możliwe? W jaki sposób jest w ogóle możliwe istnienie nauki?

Punktem wyjścia Kanta jest **stwierdzenie istnienia nauki i moralności**. W odpowiedzi na pytanie, **jak są możliwe**, należy dokonać: krytyki czystego rozumu i krytyki rozumu praktycznego. W *Krytyce czystego rozumu* odpowiada on na pytanie: Co mogę wiedzieć? W *Krytyce praktycznego rozumu* na pytania: Co powinienem czynić? Czego mogę się spodziewać?

KRYTYKA CZYSTEGO ROZUMU

Dokonując krytyki czystego rozumu, Kant pyta o to, **czy możliwa jest metafizyka jako nauka?** Aby odpowiedzieć na to pytanie, musi określić **warunki poznania naukowego**. Dla określenia warunków przeprowadza **analizę sądów**.

Kant dokonuje podwójnego odróżnienia między sędziami:

- Ze względu na stosunek podmiotu do orzecznika:
 - **Analityczne** - w których z analizy podmiotu dochodzimy do orzecznika, np. *kawaler to mężczyzna nieżonaty*.
 - **Syntetyczne** - orzecznik wykracza poza to, co zawarte w pojęciu podmiotu, np. *każdy chomik waży mniej niż 5 kg*.
- Ze względu na stosunek do doświadczenia:

Krytyka zbrodniczego rozumu (Kraków: Wydawnictwo Literackie 2007), w której zaskakującą rolę odegra sam Filozof z Królewca.

¹¹ Brawurowo napisaną historią nauki z przełomu XVIII i XIX wieku jest książka Richarda Holmesa *Wiek cudów. Jak odkrywano piękno i grozę nauki*, przeł. E. Morycińska-Dzius, Warszawa: Prószyński i S-ka 2010.

- *A priori* - sądy konieczne, ogólne, powszechne.
- *A posteriori* - pochodzą z doświadczenia, nie są konieczne i powszechne.

Oba podziały sądów Kant połączył i otrzymał następujące rodzaje sądów:

SĄDY	<i>A PRIORI</i>	<i>A POSTERIORI</i>
ANALITYCZNE	<ul style="list-style-type: none"> ▪ pewne i powszechne ▪ nie powiększają wiedzy 	nie istnieją!
SYNTECYCZNE	<ul style="list-style-type: none"> ▪ pewne i powszechne ▪ powiększają wiedzę 	<ul style="list-style-type: none"> ▪ nie są pewne i powszechne ▪ powiększają wiedzę

stanowią jądro wiedzy

- Badania i metodę Kanta oraz całą jego filozofię można nazwać **transcendentalną** (od łac. *transcendere*, co znaczy przekraczać), bo jej celem jest dotarcie do warunków poznania przedmiotu, które zawarte są w ludzkim podmiocie (form apriorycznych). To stanowisko nazywamy **idealizmem transcendentalnym**.
- Porządek badań transcendentalnych w *Krytyce czystego rozumu* prezentuje się następująco:

Kant wyróżnia 3 płaszczyzny poznania, 3 formy poznania i 3 krytyki rozumu teoretycznego:

ROZUM	Idee: wszechświata, duszy, Boga.	Dialektyka transcendentalna (kosmologia, psychologia, teologia racjonalna)
INTELEKT	12 kategorii (m.in.: jedność, wielość, substancja, przyczyna)	Analityka transcendentalna (jak możliwe jest czyste przyrodoznawstwo?)
ZMYSŁY	2 formy naoczności: czas i przestrzeń	Estetyka transcendentalna (jak możliwa jest matematyka jako nauka?)

ESTETYKA TRANSCENDENTALNA

Wszelkie poznanie pochodzi z doświadczenia, ale czy w całości? **W rozumie tkwią pewne dyspozycje**, które wywierają wpływ na nasze doświadczenie. Podobnie jak szkła okularów, owe dyspozycje wyznaczają sposób naszego odbioru rzeczywistości. Wszystko, co widzimy pochodzi ze świata zewnętrznego, ale to, w jaki sposób widzimy, jest zależne od okularów.

„Bez zmysłowości nie byłby dany nam żaden przedmiot, bez intelektu żaden nie byłby pomyślany. Pojęcia bez postrzeżeń są puste, a postrzeżenia bez pojęć ślepe”. Całe poznanie zaczyna się od doświadczenia, ale z tego nie wynika, że poznanie należy osadzić na fundamencie empirycznym. Aby poznanie było możliwe, potrzebne są zmysłowe postrzeżenia, jak i rozumienie, które za pomocą **apriorycznych form** (*okulary!*) porządkuje rapsodię wrażeń.

Przedmiot empirycznej naoczności (intuicji zmysłowej) Kant nazywa zjawiskiem (fenomenem).

W zjawisku Kant wyróżnia:

- **materię**, czyli to, co odpowiada wrażeniu
- **formę**, czyli to, co sprawia, że to, co w zjawisku chaotyczne, może być **uporządkowane** wg pewnych stosunków.

Do apriorycznych form zmysłowości wprowadzających porządek w rapsodię wrażeń Kant zalicza CZAS I PRZESTRZEŃ.

Kant odrzuca pogląd Newtona, zgodnie z którym czas i przestrzeń mają charakter obiektywny i absolutny. Czas i przestrzeń nie są własnościami rzeczy, lecz właściwościami podmiotowego sposobu ujmowania zjawisk; są formami naszej zmysłowości; są „siecią”, za pomocą której „łowimy” to, co postrzegamy. **Poznać przedmiot to ująć go w czasie i przestrzeni.**

Podsumowując:

- **Fenomen** - przedmiot, który spostrzegamy zmysłami, musi mieć kształt trójwymiarowy i zawierać się w następstwie czasu liniowego. Czas i przestrzeń są czystymi formami naoczności (oglądu), które nasz umysł nadaje poznaniu, a więc formami postrzegania fenomenów.
- **Rzecz sama w sobie** - coś, czego istnienie nie sytuuje się w formach naoczności (czasie i przestrzeni), coś, co nie jest ani pośrednio, ani bezpośrednio dostępne żadnemu doświadczeniu, coś, co do czego nie wiadomo, jak mogłoby nastąpić jego postrzeganie.
- Świat jest rezultatem stosowania form i kategorii apriorycznych do tego, co jest nam dane. Świat nam dostępny, świat wiedzy możliwej, nazwał Kant światem zjawisk (**fenomenów**). Oprócz niego istnieje świat **transcendentalny**, tzn. niemożliwy do zarejestrowania przez doświadczenie, wymykający się naszemu doświadczeniu (świat **noumenów**, rzeczy samych w sobie). On przekracza granice naszego poznania, choć to, że istnieje, jest pewne - jego istnienie wyjaśnia genezę wrażeń.

Na poziomie estetyki transcendentalnej Kant odpowiada na pytanie, czy i jak matematyka jest możliwa jako nauka?

Najpierw odróżnia przedstawienia umysłowe: naoczność empiryczna i pojęcie.

Stwierdza, że podstawą wiedzy matematycznej są naoczności czyste. Oznacza to również, że formy naoczności nie są pojęciami.

Geometria wypowiada twierdzenia konieczne, które nie mogą być empiryczne. Przedmiot geometrii nie jest empirycznym wyobrażeniem, lecz stałą formą zmysłowości. Jest nim przestrzeń. Gdyby przedmiotem geometrii była przestrzeń

empiryczna, wówczas twierdzenia geometrii musiałyby wychodzić od jednostkowych przypadków i zdawać się na zawodną indukcję.

Analogicznie przedmiot arytmetyki, czas, tłumaczy apodyktyczny charakter jej twierdzeń.

Matematyka jest wiedzą konieczną i ogólną (gdyż jej przedmiotem jest to, co aprioryczne, czyli umysłowe). Jako taka jednak jest wiedzą abstrakcyjną, czyli nie dotyczy świata realnego, lecz idealnego (mentalnego).

Konkluzje Estetyki transcendentalnej

Kant rozstrzyga na poziomie krytyki poznania zmysłowego, że możliwa jest wiedza syntetyczna a priori w matematyce, jednak konieczność sądów matematycznych dotyczy tylko zjawisk.

Również los metafizyki zostaje rozstrzygnięty. **Metafizyka nie jest możliwa jako nauka.** Możemy poznać tylko zjawiska (fenomeny), a nie rzeczy same w sobie (noumeny). Problematyka metafizyczna musi być rozstrzygana na gruncie rozumu praktycznego.

Nauka jest więc ograniczona tylko do matematyki i czystego przyrodoznawstwa. Reszta to wiedza oparta na domyśle.

ANALITYKA TRANSCENDENTALNA

Intelekt wprowadza **jedność** w rapsodię wrażeń, zespala, łączy je **za pomocą kategorii** w przedmioty naszego doświadczenia. Owa jedność jest odzwierciedleniem jedności samego umysłu. Przedmioty intelektu są więc jednością wrażeń. Jednak ta sama jedność nie jest wrażeniem, lecz aktem myślącego podmiotu. To, co nazywamy przedmiotem nie istnieje więc bez aktu podmiotu. **Podmiot jest warunkiem przedmiotu**, tak jak pojęcia są warunkiem doświadczenia.

- Na poziomie analityki Kant pyta o to, **jakimi apriorycznymi strukturami posługuje się rozumienie**, gdy dokonuje syntezy wrażeń?

12 rodzajom sądów przyporządkowuje **12 kategorii, czyli apriorycznych form rozumienia.**

Wśród kategorii dla Kanta najważniejsze są kategorie stosunku (substancji i przyczynowości).

Na poziomie intelektu Kant dowodzi istnienia przyrodoznawstwa, które dotyczy świata przedmiotów (czyli

jest poznaniem empirycznym), **ALE** jest poznaniem zjawiskowym, tzn. nie docieramy do rzeczy samych w sobie (tylko do zjawisk, gdyż wszystko poznajemy przez pryzmat form zmysłowości: czasu i przestrzeni). Jest poznaniem pewnym, gdyż odnosi się do koniecznych form naszego intelektu, tzn. kategorii, **ALE** jest wiedzą wyłącznie fragmentaryczną, bo ograniczoną do owych kategorii (czyli poznajemy zawsze w aspekcie tych kategorii np. w aspekcie przyczynowości, mnogości, ograniczenia - nigdy nie w całości).

- **Konkluzje *Analityki transcendentalej*:**

Poznanie ogólne i konieczne istnieje, ale jest ograniczone do obszaru możliwego doświadczenia. Najogólniejsze warunki doświadczenia (np. pojęcie przyczynowości) nie biorą się z doświadczenia, ani nie umożliwiają poznania wykraczającego poza doświadczenie. Nie pochodzą też z przyzwyczajania. Posiadają powszechną ważność i dlatego możliwe jest poznanie obiektywne.

DIALEKTYKA TRANSCENDENTALNA

Na 3 poziomie władz poznawczych - poziomie rozumu - Kant wyodrębnia 3 **idee rozumu**, którym podporządkowuje 3 **działy metafizyki**:

- Idea duszy jako całości zjawisk wewnętrznych stanowi przedmiot **racjonalnej psychologii**.
- Idea wszechświata jako całości zjawisk zewnętrznych - **racjonalna kosmologia**.
- Idea Boga jako całości tego, co rzeczywiste i możliwe (idea podstawy całego doświadczenia) - **racjonalna teologia**.

Idea to cel, do którego rozum dąży, ale nie może go osiągnąć, ponieważ nie jest to cel realny. Idee mają charakter regulatywny, tzn. nie konstytuują naszego doświadczenia, lecz wyznaczają idealny kres poznania. Można je uzasadnić tylko psychologicznie, tzn. jako potrzebę umysłu, który je stale wytwarza.

Kant chce wykazać, że posługując się ideami, nasza myśl gubi się w błędach - „złudzeniach transcendentálnych”. Metafizyka chce stosować idee poza granicami doświadczenia, do rzeczy samych w sobie, i w ten sposób wikła się w **paralogizmy, antynomie i pseudodowody**.

Krytyka psychologii racjonalnej

Tradycyjna psychologia racjonalna (Ch. Wolffa) przedstawiała duszę jako substancję myślącą (prostą i niezniszczalną). Tymczasem dusza nie jest przedmiotem naszego doświadczenia. Dusza jest ideą regulatywną. Dla Kanta **paralogizmem** jest ujmowanie jej jako przedmiotu doświadczenia. Znamy ją tylko jako funkcję. Dla rozumu teoretycznego dusza nie jest możliwym przedmiotem badań. Inaczej jest na poziomie rozumu praktycznego.

Krytyka kosmologii racjonalnej

Krytyka kosmologii racjonalnej. Próby określenia natury świata spotykają się z największymi trudnościami...

tezy	antytezy
1. Świat ma początek w czasie i ma granice w przestrzeni.	1. Świat nie ma początku w czasie i granic w przestrzeni.
2. Wszystko w świecie jest bądź prostym składnikiem, bądź składa się z prostych składników.	2. Nic w świecie nie jest proste ani z prostych składników złożone.
3. Istnieje w świecie wolność.	3. Nie ma w świecie wolności, lecz wszystko dokonuje się wedle praw przyrody.
4. Do natury świata należy, że istnieje istota konieczna, czy to jako jego część, czy jako przyczyna.	4. Nie istnieje żadna istota konieczna: ani jako część świata, ani jako jego przyczyna.

Po raz pierwszy w historii filozofii pojawia się **pojęcie koniecznego błędu**, nierozdzielnie związanego z charakterem ludzkiego rozumu. Kiedy kosmologia racjonalna twierdzi, że dysponuje teorią świata w całości, wykracza poza granice zdolności poznania ludzkiej istoty. Pojawiają się **antynomie**, czyli objawy rozterki rozumu z samym sobą, bo sprzeczne twierdzenia (teza-antyteza) są tak samo przekonujące dla ludzkiego rozumu.

Rozwiązanie antynomii jest niemożliwe, jeśli przyjmiemy, że jedna z alternatywnych odpowiedzi jest prawdziwa. **Dla Kanta w dwóch pierwszych kwestiach, prawdą nie jest ani teza, ani antyteza, a w dwóch następnych prawdą może być i teza, i antyteza.** Swoją odpowiedź oparł Kant na rozróżnieniu między światem zjawisk a światem rzeczy samych w sobie. Skoro czas i

przestrzeń nie są realnymi przedmiotami, to pierwsze **dwie** kwestie są **bezp przedmiotowe**. W wypadku 3 i 4 antynomii, **tezy są prawdziwe dla świata rzeczy samych w sobie, natomiast antytezy dla świata zjawisk.**

Krytyka teologii racjonalnej

Idea Boga jest dla Kanta „hipotezą konieczną dla zaspokojenia rozumu”. Wybiega poza możliwe doświadczenie, nie jest faktem stwierdzonym przez doświadczenie.

Dlatego Kant **krytykuje wszystkie dotychczasowe dowody na istnienie Boga:**

Ontologiczny, bo istnienie nie jest zawarte w pojęciu żadnego przedmiotu. Z pojęcia można wnosić tylko o **możliwości istnienia** przedmiotu, a nie o jego **istnieniu**.

Kosmologiczny, bo wnioskowanie z faktu istnienia świata o istnieniu Boga jest nieuprawomocnionym zastosowaniem zasady przyczynowości, która obowiązuje tylko w granicach doświadczenia.

Teleologiczny, bo to, że świat jest uporządkowany dowodzi co najwyżej, że świat ma architekta, a nie stwórcę.

Konkluzje Dialektyki transcendentalnej:

Kant zauważa, że nie możemy ani wiedzieć, ani nie wiedzieć, czy Bóg istnieje, dlatego teza o istnieniu Boga jest wolna od sprzeczności. Dowodzenie istnienia Boga nie jest też możliwym tematem dociekań naukowych.

Czy Kant obalił dotychczasową metafizykę? Obalił jej dowody, a nie tezy. Nie przeczył istnieniu Boga czy nieśmiertelnej duszy. Wykazał jednak, że ani jedno, ani drugie nie zostało dowiedzione. Uważał, że wszystkie stanowiska metafizyczne przekraczają granice poznania (np. materializm nie jest bardziej naukowy od idealizmu).

Wskazał inną drogę do uzasadnienia tez metafizycznych: praktyczną. Nie możemy dowieść ich prawdziwości teoretycznie, ale **możemy wykazać ich zgodność z postulatami stawianymi przez życie i działanie.** Zatem nie należą one do wiedzy, lecz do wiary.

KRYTYKA PRAKTYCZNEGO ROZUMU

Gdzie Kant usytuuje metafizykę, skoro nie jest ona nauką, a jednak stanowi potrzebę naszego umysłu? Twierdzenia metafizyki można wykazać na płaszczyźnie etyki, czyli odpowiadając na pytanie: **co powinienem zrobić?**

- W centrum etyki Kant stawia pojęcie **obowiązku**

Tylko czyny wykonywane pod wpływem obowiązku (a nie skłonności przyrodzonej) mają znaczenie moralne (**rygoryzm**).

Istotą obowiązku jest podporządkowanie się prawu powszechnemu, a nie indywidualnym zasadom (**uniwersalizm**).

Rozum praktyczny każe podporządkować się prawu, ale nie przesądza treści tego prawa (**formalizm**).

Źródłem moralności jest autonomia woli. Ze stanowiska rozumu, dobra jest tylko dobra wola, która dobra jest wtedy, gdy spełnia obowiązek, czyli podporządkowuje się prawu (imperatyw).

Kant formułuje prawo moralne w formie **trzech imperatywów**:

1. Postępuj według takiej maksymy, którą chciałbyś uczynić powszechnie obowiązującą.
2. Postępuj tak, abyś człowieczeństwa w twojej i innej osobie używał zawsze jako celu, nigdy jako środka.
3. Każda istota rozumna powinna postępować tak, jakby była prawodawczym członkiem królestwa celów.

Kant uważa, że pojęcia metafizyki (Boga, wolności, duszy) można sformułować i uzasadnić na gruncie rozumu praktycznego jako jego **3 postulaty** (postulaty rozumie jako coś, co nie jest dowiedzione, ale my musimy żyć tak, jakby było to dowiedzione):

1 postulat:

- Warunkiem moralności jest wolność.
- Moralność jest faktem.
- Ergo: **wolność** istnieje.

2 postulat:

nieśmiertelność duszy jako warunek postępu moralnego.

3 postulat:

istnienie Boga jako gwarancja sprawiedliwości.

Kant uważa, że rozum praktyczny powinien mieć prymat nad rozumem teoretycznym. W świecie zjawisk jesteśmy zdeterminowani, będąc związani relacjami przyczynowymi; w świecie „myślnym” możemy być wolni. Determinacja jest prawem zjawisk, a wolność prawem rzeczy samych w sobie. Nie jest dowiedzione, że jesteśmy wolni, ale musimy żyć tak, jakby było to dowiedzione.

Rozum praktyczny przypisuje wolności, nieśmiertelności i Bogu realne istnienie, choć rozum teoretyczny zwraca uwagę na to, że w świecie zjawisk ich nie ma. Instancje rozumu teoretycznego i praktycznego nie są sobie równe. Rozum praktyczny, nie ulegając sugestii zjawisk, ma pierwszeństwo.

- **Jako myśliciel polityczny Kant ugruntowuje swą sławę poprzez rozprawę *O wiecznym pokoju* (1795), w której przedstawia warunki bezwzględnego, wiecznego pokoju:**

1. Zaleca republikański ustrój w państwie.

2. Prawo międzynarodowe powinno opierać się na federacji wolnych państw.

3. Ogólnoświatowe prawo obywatelskie powinno być ograniczone do warunków powszechnej gościnności (nikt nie może rościć sobie praw gościnności za granicą, ale może oczekiwać, że nie spotka się z wrogością).

Kant pokazuje, że pokój nie jest nieosiągalny. Dla niego jest podstawowym pojęciem całego myślenia, a zarazem ostatecznym celem historii.

Krytykuje też ówczesny kolonializm jako „przerazającą” niesprawiedliwość.

Kant jest uważany za pomysłodawcę idei ONZ oraz zjednoczonej Europy ze względu na następujące idee:

1. Żaden traktat pokojowy, w którym przez utajone zastrzeżenie zawarte zostało zarzewie przyszłej wojny, nie może być za takowy uznany.
2. Żadne samoistne państwo nie może być nabyte przez jakieś inne państwo drogą spadku, zamiany, kupna lub darowizny.
3. Wojska regularne winny być z czasem zupełnie zniesione.
4. W związku z zewnętrznymi zatargami państwa nie powinny być zaciągane żadne długi państwowe.
5. Żadne państwo nie powinno mieszać się przemocą do ustroju i rządów innego państwa.

Po recepcji dokonań Kanta filozofia w Europie rozpada się na co najmniej dwa nurty:

- **Nurt idealistyczny** (Fichte, Schelling, Hegel): krytyka koncepcji rzeczy samych w sobie; cały świat jest konstytuowany przez ludzki umysł, a to, czego nie może poznać, nie istnieje (→ filozofia w pełni idealistyczna).
- **Nurt pozytywistyczny** (zaczynając od Comte'a, 3 pozytywizmy): agnostycyzm i fenomenalizm Kanta → dla człowieka istnieją tylko zjawiska (fenomeny); w poznaniu naukowym nie możemy wyjść poza doświadczalne zjawiska (fundamentalne twierdzenie pozytywistów).

6. NURT IDEALISTYCZNY

W nurcie idealistycznym znajduje się:

GEORG WILHELM FRIEDRICH HEGEL (1770-1831)

Żył w złotym wieku literatury niemieckiej (Goethe, Schiller, Hölderlin) oraz w burzliwej epoce rewolucji francuskiej i okresie panowania i klęski Napoleona. Główne dzieło: *Fenomenologia ducha* (1807). Filozofia Kanta była dla niego „podstawą i punktem wyjścia nowszej filozofii niemieckiej”. Jednak **chciał ją przewyższyć i nadać filozofii postać ostateczną**.

- **3 kluczowe idee filozofii Hegla**
 1. Rzeczywistość jest procesem **historycznym**, rozwój historii zaś jest procesem **celowym**.
 2. Historia świata ma strukturę racjonalną (**panlogizm**) i kluczem do jej zrozumienia jest **prawo dialektyki**

3. Pojęcie alienacji

1. Hegel uważa, że „dzieje powszechne nie są areną szczęścia” i jednostki działają w imię jednostkowych racji i w wyniku ich działania tworzy się historia powszechna. Człowiek tworzy historię bezwiednie; jest narzędziem w rękach historycznej konieczności. **Dla Hegla historia powszechna nie jest bezsensownym kłębowiskiem zdarzeń.**

2. Historię ludzkości rozumie jako odyseja umysłu. Hegel wychodzi z założenia, że rozum panuje nad światem. Dzieje są „koniecznym pochodem ducha świata”. Wszystko, co dotyczy świata i jego historii ma formę rozwoju czegoś niematerialnego. Proces rozwoju dotyczy **GEIST**, który jest czymś pośrednim między duchem a umysłem, czy – w innej interpretacji – jest sumą wszystkich ludzkich doświadczeń. Historia to rozwój Geist ku samoświadomości, ku Absolutowi. Kiedy cel zostanie osiągnięty, wszystko, co istnieje, będzie jednością. Samoświadomą jedność wszystkiego nazywał Hegel Absolutem (**idealizm absolutny**). Hegłowska filozofia historii to biografia podmiotu uniwersalnego: ducha, umysłu, Boga, idei, sumy wszystkich doświadczeń.

Historia rozumu jest jak bieg rzeki. Rozum jest czymś dynamicznym, jest procesem. Poza samym procesem nie istnieją kryteria rozsądzania, co jest bardziej czy mniej właściwe.

Filozofia Hegla składa się z 3 części: logiki, filozofii przyrody i filozofii ducha. Każda z tych części dzieli się na 3 elementy, w każdym elemencie znajdują się 3 księgi, w każdej księdze 3 części, w każdej części 3 rozdziały. To droga od możliwości do rzeczywistości, od niewiedzy do wiedzy, od ślepej konieczności do wolności. Idea przechodzi od czystej myśli do świata przyrody (innobyt) i na końcu wciela się w społeczne instytucje (duch subiektywny, obiektywny, absolutny). Każda postać idei nie jest skończona – praca ducha trwa nadal.

Prawo dialektyki jako prawo rozwoju rzeczywistości

Rzeczywistość powstaje w nieustannym rozwoju. Każda sytuacja zawiera w sobie elementy sprzeczne, które mają wpływ destabilizujący. Konflikt musi zostać rozwiązany poprzez powstanie nowej sytuacji, która zawiera kolejne konflikty. To jest racja zmian w świecie.

Dialektyczny proces rozwoju rzeczywistości składa się z 3 etapów:

- **tezy** (początkowy stan rzeczy)
- **antytezy** (przeciwstawna wobec tezy myśl)

- **syntezy** (konflikt między tezą a antytezą ulega rozwiązaniu, zostaje zneutralizowany i przechodzi w nową sytuację, zawiera nowe konflikty i staje się początkiem nowej triady: tezy, antytezy i syntezy).

„Dzieje powszechne to postęp w uświadomieniu wolności”. Chiny i Indie to cywilizacje statyczne, leżące „poza obrębem historii”. Właściwa historia dziejów zaczyna się wraz z państwem perskim. Jego podstawą jest ogólna zasada, prawo, obowiązujące rządzących i poddanych. Świat grecki – wolność nie jest jeszcze w pełni rozwinięta (rola Sokratesa). Świat rzymski uznaje wolność indywidualną, ale to uznanie jest czysto formalne, prawne. Świat germański. Za najważniejsze wydarzenie od czasów rzymskich uważa Hegel reformację.

Historia nadaje ludzkim czynom sankcję, ale ją także odbiera. „Nie ostaje się nic ostatecznego, absolutnego, świętego; filozofia Hegla odkrywa piętno nieuniknionej zguby we wszystkim, co istnieje” (Engels). Twórcza działalność jednostki jest zależna od **ducha czasu**. Jednostka unoszona wraz z prądem historii, nie ma możliwości wpływania na proces zmiany. Człowiek nawet w sprawach indywidualnej kreatywności pozostaje pod wpływem *Zeitgeist*. Np. twórczość Beethovena nie mogła powstać w innym czasie, była częścią procesu historycznego. Gdyby ktoś dzisiaj chciał komponować tak jak on, jego twórczość zostałaby nazwana pastiszem, nie byłaby autentyczna, nie wyrażałaby ducha naszej epoki. Nie można uniezależnić się od procesu dialektyki, wypaść ze strumienia historii.

Wolność jako realizacja zasad rozumu.

Wolność dokonuje się w sferze obiektywnej, czyli w historycznych instytucjach. Tylko w państwie człowiek może osiągnąć wolność. Wybór **wolny** oznacza wybór **racjonalny**.

3. Przez **pojęcie alienacji** Hegel rozumiał zjawisko, gdy coś, co jest faktycznie częścią nas, wydaje się nam wrogię i obce. Człowiek w procesie budowania cywilizacji tworzy różnego rodzaju instytucje, reguły i idee, które następnie go krępują. Rytm historyczny dokonuje się poprzez alienacje (przykład chrześcijaństwa).

Kult państwa

Hegel wywarł wpływ na politykę. Opowiadał się na państwo prawa, w którym „człowiek za takiego jest uznawany, ponieważ jest człowiekiem, a nie dlatego, że jest żydem, katolikiem, protestantem, Niemcem, Włochem”. Racjonalnym społeczeństwem była dla niego monarchia konstytucyjna.

Odrzucał wysuwane przez rewolucję francuską postulaty suwerenności ludu i powszechnego parlamentu. Napisał nawet rozprawę wymierzoną w angielską reformę parlamentarną. Sprzeciwiał się **prawu wyborczemu**, uważał, że emocjonalny i arbitralny wybór nie jest aktem wolnym. Jesteśmy wolni tylko wtedy, gdy nasz wybór opiera się na rozsądku. Odrzuca również **kosmopolityzm**, gdyż państwo prawa – wyrastając na gruncie narodu – urzeczywistnia się tylko w konkretnych państwach. Krytykował **teorię A. Smitha**, zgodnie z którą każdy pracuje, aby się wzbogacić, ale w ten sposób również przyczynia się do pomyślności ogółu. Hegel uważał, że zachęcając ludzi do dbania wyłącznie o swoje interesy, system gospodarczy nie pozwala im się czuć częścią większej całości.

Hegel jako intelektualny patron nazizmu i komunizmu?

Z jednej strony, przedstawiciele prawicy heglowskiej uważali Hegla za filozoficznego prekursora niemieckiego nacjonalizmu (idealizacja monarchii konstytucyjnej).

Z drugiej strony, myśl Hegla była ważna dla lewicy heglowskiej, dla której Prusy po 1830 roku były dalekiej od ideału i potrzebowały zmiany w kierunku osiągnięcia Absolutu. Najważniejszą postacią lewicy heglowskiej był Karol Marks.

Myśl Hegla należy wliczyć w antyliberalny nurt myśli politycznej (jego zdaniem, indywidualistyczne koncepcje wolności są płytkie i ograniczone; jednostka realizuje siebie tylko jako część państwa). K. Popper uważał, że Hegel miał jeden cel: „walkę ze społeczeństwem otwartym, a więc służbę swemu pracodawcy, Fryderykowi Wilhelmowi III Pruskiemu”.

Filozofia XIX wieku (pozytywizm, społeczny liberalizm i utylitaryzm, marksizm) jako odpowiedź na ówczesne zjawiska kryzysowe.

7. POZYTYWIZM

AUGUST COMTE (1798-1857)

Matematyk, socjolog i filozof. **Twórca** francuskiego **pozytywizmu** i nazwy „socjologia”. Gł. dzieło: *Kurs filozofii pozytywnej*.

Filozofia pozytywna

W szerokim znaczeniu, to **filozofia minimalistyczna**, ostrożna, trzymająca się faktów, unikająca spekulacji (J. S. Mill, Comte). W węższym, filozofia przyjmująca tylko **fakty zewnętrzne** za jedyny przedmiot rzetelnej wiedzy (Comte). Jako że ta wiedza jest względna, to jedyną maksymą bezwzględną jest: nie ma nic bezwzględnego.

Filozofia ma zająć się przedmiotami rzeczywistymi ścisłymi, i dawać wiedzę pewną i pożyteczną. Całą treść czerpie z nauki; jej zadaniem jest synteza wyników nauk szczegółowych, która jest syntezą subiektywną, tzn. za jej pomocą wyniki nauk zostają ujęte w relacji do potrzeb człowieka jako istoty społecznej. Zasadą syntetyzującą jest dobro ludzkości. Filozofia powinna dać ideologię, która będzie stanowić węzeł społeczeństwa zdeintegrowanego w wyniku rewolucji francuskiej.

Ludzkość rozwija się w trzech stadiach

1. fazie **teologicznej** – ludzkość tłumaczy zjawiska odwołując się do duchów, istot nadprzyrodzonych (fetyszyzm, politeizm, monoteizm); rządzi się uczuciami, które wytwarzają fikcje stanowiące mitologię.
2. fazie **metafizycznej** – pojęcia abstrakcyjne (absolut, wola), intelekt, metafizyka.
3. fazie **pozytywnej** – fakty tłumaczy się odnosząc je do siebie i wyprowadzając z tych obserwacji prawidłowości.

Comte'owska klasyfikacja nauk

Nauki abstrakcyjne: zajmują się procesami kształtującymi rzeczy. Matematyka, astronomia, fizyka, chemia, biologia, socjologia.

Nauki konkretne: zajmują się samymi rzeczami, np. mineralogia, zoologia, botanika.

Socjologia nie była wtedy rozwinięta, Comte budując ją od podstaw zauważył, że tezy o istnieniu praw przyrody można rozszerzyć na socjologię. Metoda historyczna: dochodziła do ogólnych wniosków przez porównywanie znanych historycznie form istnienia ludzkiego. 2 działy: statyka społeczna (porządek społ.) i dynamika społ. (o postępie).

Wiek XIX to epoka rewolucji przemysłowej oraz narastających dążeń narodowościowych i ujawnienia się tendencji rewolucyjnych.

8. LIBERALIZM

JOHN STUART MILL (1806-1873)

Filozof, ekonomista, reformator społeczny. Jeden z najbardziej wpływowych myślicieli brytyjskich XIX wieku. Jego filozofia była odpowiedzią na ówczesne zjawiska kryzysowe. Jego żoną była Harriet Taylor, z którą razem napisał *Poddaństwo kobiet* (1869), w której przedstawili oni projekt równouprawnienia kobiet. Wcześniej jednak, bo w 1866 r. przedstawił w parlamencie brytyjskim petycję w sprawie przyznania prawa wyborczego kobietom. Dopiero jednak w 1918 r. w

Wielkiej Brytanii kobiety powyżej 30 roku życia uzyskały prawo do głosowania. Pełne prawa wyborcze zostały im przyznane w 1928 r.

Gł. dzieła: *System logiki*, *Zasady ekonomii politycznej*, *O wolności*, *Utylitaryzm*, *O rządzie reprezentatywnym*. Liberalizm gospodarczy

Empiryzm w logice i teorii poznania

Chciał tradycyjną logikę pojęć ogólnych uzgodnić z empiryzmem. Uważał, że prawdy ogólne są połączeniem prawd jednostkowych. Prawa logiki i matematyki są tylko uogólnieniem doświadczeń, nie są oczywiste, mogą i muszą być uzasadniane empirycznie, indukcyjnie (tylko przez indukcję możemy dojść do twierdzeń ogólnych).

Poj. przyczynowości ma wyłącznie podstawy psychologiczne. Doświadczenie składa się tylko z wrażeń. To dzięki materii je odbieramy. Umysł to nic innego, jak tylko przeżycia.

Utylitaryzm w etyce

Wcześniej: J. Bentham.

Jedynym dobrem jest szczęście, które sprowadza się do przyjemności. Jedynym zadaniem moralnym: szczęście dla wszystkich. Mill dowodził zasady etycznej poprzez odwołanie się do psychologii: Skoro wszyscy ludzie pożądamy przyjemności, a dobre jest to, co pożądane, więc przyjemność jest jedynym dobrem. Przestał rozumieć hedonizm egoistycznie i sensualistycznie. Każda przyjemność jest dobrem, nie tylko własna i zmysłowa. Istnieją przyjemności wyższego i niższego rodzaju. Uważał, że lepiej jest być niezadowolonym Sokratesem niż zadowolonym głupcem.

Liberalizm gospodarczy

W *Zasadach ekonomii politycznej* Mill argumentuje za nie mieszaniem się przez państwo w sprawy gospodarki, co ma prowadzić do efektywnej działalności państwa i dostarczać pobudki do rozwoju jednostek. W pewnych kwestiach jednak powinno ono wykroczać poza kompetencje „nocnego stróża”: nadzorować czas pracy swych obywateli, przeciwdziałać wyzyskowi, nadzorować instytucje charytatywne, zapobiegać znęcaniu się nad zwierzętami, a ponadto przyznać polityczne równouprawnienie robotnikom i prawo do tworzenia związków (podobne idee spotykamy u francuskiego filozofa Oświecenia Saint-Simona).

Liberalizm polityczny

Mill broni autonomii jednostki. Uważa, że wolność polega na tym, że każdy ma prawo postępować tak, jak uważa za stosowne, w sprawach, które nie dotyczą nikogo poza nim samym. Jako że dla każdej

jednostki życie ma swoisty sens, realizowany przez jej indywidualność, ma ona prawo sama ustalić, jak będzie żyć, nie kierując się preferencjami innych.

W praktyce społeczno-politycznej oznacza to, iż każda próba podporządkowania jednostki woli jakiejś grupy powinna być uznana za próbę wprowadzenia despotyzmu. Jednostka może być podporządkowana tylko prawu, ale nie zmiennym życzeniom większości.

Racjonalna demokracja

...ma polegać na pewnym ograniczeniu. Żadna większość nie ma prawa narzucać swej opinii mniejszości, ponieważ żadna większość nie ma prawa decydować o tym, co jest dobre i złe w moralności i polityce. Demokracja powinna być ograniczona w dwojaki sposób: pod względem formalnym (pewnych ludzi nie należy dopuszczać do wpływu na pewne sprawy) i merytorycznym (pewne zasady, np. zasada wolności politycznej, nie mogą być poddawane głosowaniu, lecz muszą być przyjmowane w sposób bezwzględny, jako wiążące powszechnie).

„Idea racjonalnej demokracji nie jest to, by ludzie sami sobą rządzili, ale by mieli pewność, że są dobrze rządzeni”. Mill odrzucał nieograniczoną demokrację, z uwagi na niepokojące konsekwencje rządów większości. Rewolucja 1848 r. wzbudziła w nim ten opór. Doszedł do przekonania, że bez wykształcenia mas nie warto zabiegać o demokrację. Aby stworzyć racjonalną demokrację, klasy niewykształcone muszą zająć się swą edukacją, a nie polityką. Do tej pory rządzić powinna reprezentacja wyłoniona zarówno przez dominujące grupy w społeczeństwie, jak i przez jego mniejszości. Obywatele powinni mieć dostęp do władzy, ale tylko wtedy gdy są do tego zdolni. Jeśli nie są zdolni, należy ich wydobyć ze stanu niezaradności politycznej, stworzyć im okazję do ćwiczenia sprawności politycznych. W ten sposób buduje się racjonalną demokrację.

Oprócz tendencji antyliberalnych (Hegel) i liberalnych (Mill) pojawia się w filozofii politycznej XIX wieku nurt rewolucyjny.

9. MARKSIZM

KAROL MARKS (1818-1883)

Wedle wielu historyków, nie było większego filozofa, który miałby tak wielkie znaczenie dla polityki. W ostatniej tezie o Feuerbachu Marks stwierdza: „Filozofowie rozmaicie tylko interpretowali świat, idzie jednak o to, aby go zmieniać”, określając nowy, praktyczny, polityczny cel filozofii jako „kruszenie murów”. Jego teoria społeczna i gospodarcza zawarta w *Kapitale* najpierw podbiła Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników, I Międzynarodówkę (1864), a po

Rewolucji Październikowej w formie zdogmatyzowanej niemal pół świata.

Materializm dialektyczny / historyczny

Rzeczywistość nie jest stanem rzeczy, ale dziejącym się procesem historycznym. Zasadniczy składnik rzeczywistości nie ma charakteru duchowego, lecz materialny (różnica z Heglem!).

Czynnikiem determinującym wszelkie zmiany społeczne jest rozwój środków produkcji. Każda zmiana w sferze środków produkcji powoduje zmianę składu klas społecznych, a wraz z nią zmianę charakteru konfliktu klasowego.

Każdy z tych poziomów rozwija się dialektycznie. Na poziomie środków produkcji (baza), następuje rozwój klas społ., ich tworzenie i rozpad. Powyżej jest nadbudowa: instytucje społeczne, polityczne, religijne, sztuka, filozofia. Ich podstawą jest baza ekonomiczna, która je determinuje. **Nadbudowa jest odbiciem bazy.**

- Rewolucja – koniec historii rozumianej jako walka klas

Dla Marksa kapitalizm to system ekonomiczny, który niszczy sam siebie. Rozwój techniki będzie pozbawiał ludzi pracy (wzrost ubóstwa), prowadząc do zaostrzenia walki klasowej między robotnikami a kapitalistami. Kolejnym krokiem będzie rewolucja robotników i przejęcie przez nich środków produkcji (dyktatura proletariatu). Na końcu ma powstać społeczeństwo bezklasowe, bezkonfliktowe – komunizm.

- **Pojęcie pracy wyalienowanej**

Za Heglem Marks uważał pracę za proces, podczas którego robotnik wkłada wszystko co ma najlepszego w przedmiot swej pracy. W ten sposób obiektywizuje się, uzewnętrznia swoją godność.

W kapitalizmie wytwory pracy robotnika należą do kapitalisty, umożliwiając mu zysk, pomnożenie kapitału i wzmocnienie władzy nad robotnikami.

Robotnik traci w ten sposób swoją zobiektywizowaną istotę, która przekształca się w **coś wrogiego wobec niego, w siłę, która go ciemieży.**

10. Filozofia życia

SØREN KIERKEGAARD (1813-1855)

Sokrates z Kopenhagi. Ojciec egzystencjalizmu. Jeden z najważniejszych filozofów chrześcijaństwa. Zaciekły polemista. Chciał

wstrząsnąć zdechrystianizowanym chrześcijaństwem, aby przypomnieć, czym jest rzeczywisty fakt religijny.

Dzieła: *Bojaźń i drżenie*, *Albo-albo*, *Okruchy filozoficzne*, *Powtórzenie*, *Dziennik uwodziciela*, *Czyny miłości*.

O różnicach między Kierkegaardem a Heglem

Hegel uważał, że jednostka może się spełnić jedynie wówczas, gdy zostanie wchłonięta przez większą, abstrakcyjną całość – państwo. Pomijał znaczenie indywidualnych bytów.

Kierkegaard nie zgadza się na tę całościowość, uważa, że jednostka jest najwyższym bytem moralnym i dlatego najważniejsze są subiektywne aspekty życia człowieka - takie jak podejmowanie decyzji.

Co oznacza termin „egzystencja”?

Nie oznacza jedynie obecności jakiejś rzeczy w świecie. *Ex-sistere* oznacza wydobywanie rzeczy z chaosu, przejście przez zerwanie, a nie dalsze współbycie ze światem w jednorodnej ciągłości. Takie zerwanie egzystencjalne zachodzi podczas podejmowania wolnej decyzji. Przezeń podmiot aktualizuje się, odnawia, przekraczając wymiar trwania.

Prawda subiektywna

- prawda dla mnie ≠ wszystko jedno, co myślimy czy sądzimy! Ale: Prawdy, które mają dla nas istotne znaczenie, są osobiste. Powszechną, obiektywną prawdą jest to, że $2+2=4$. Jest to jednak prawda obojętna dla istnienia jednostek. Kiedy wpadniesz do wody, nie masz teoretycznego stosunku do tego, czy utoniesz, czy przeżyjesz; to kwestia życia lub śmierci.

Czy nauka Chrystusa jest prawdą? Dla Kierkegarda nie było to pytanie, które można by dyskutować w sposób teoretyczny. Dla kogoś, kto „rozumie samego siebie w istnieniu”, chodzi tu o życie albo śmierć. Z odpowiedzią jednostka zmagą się samotnie. Może się do niej tylko zbliżyć poprzez żarliwą wiarę.

3 stadia rozwoju na drodze życia

- Stadium estetyczne
- Stadium etyczne
- Stadium religijne

Stadium estetyczne - droga zmysłowości. Symbolem - Don Juan (esteta bezpośredni), człowiek miotany własnymi żądzami i nastrojami; a także - artysta (esteta refleksyjny). Życie chwilą, miłostkami, ale nie

miłością. Dobre jest to, co ładne i przyjemne. Złe to, co nudne i „niefajne”. Liczy się paroksyzm i nowość, a nie wierność. Przesyt życiem powoduje, że „estetę” łatwo ogarnia zniechęcenie, lęk i poczucie pustki. Lęk jest jednak czymś pozytywnym. W sytuacji egzystencjalnej człowiek może dokonać wyboru i „przeskoczyć” do wyższego stadium.

Stadium etyczne - droga zaangażowania i wierności. Człowiek przechodzi do stadium etycznego i żyje wedle dokonanego wyboru - zgodnie z prawem moralnym. „Kto żyje etycznie, wyraża w życiu to, co ogólne”. Religijność A. Ważne jest samo nastawienie człowieka - to, że zdecydował się określić wobec wartości. Kierkegaard nazywa to wyborem abstrakcyjnym (opowiedzenie się za abstrakcyjnie ujętym Bogiem i koniecznością wybierania).

Stadium religijne droga przeżywania rozpacz, ale i bycia sobą; bycie współczesnym Chrystusowi. Człowiek wstępuje tu w relację z Bogiem. Religijność B. Poprzedza ją „bojaźń i drżenie”, cierpienie i samozaparcie się. Relacja z Bogiem jest absolutna, nie zna kompromisów i ograniczeń. Bóg jest „idealnością, którą należy wprowadzić w rzeczywistość”. Religijność ujawniająca się w sposobie egzystencji

O lęku, ryzyku i sile absurdu

Lęk jest dla wolności jak zawrót głowy, jest „omdlewaniem wolności”. „Ten, kto rzetelnie nauczył się bać, poznał to, co najwyższe” - lęk jako możliwość wolności, która z kolei jest otwarciem na nieskończoność. Siłą absurdu otrzymujemy to, czego pragnęliśmy. „Siła woli (...) oczyszcza rozum”. Wiara nie jest sferą łatwego bezpieczeństwa. Jest raczej złożeniem ofiary z tego, co racjonalne (Abraham), jest podjęciem ryzyka, skokiem z trampoliny w przepaść wiary.

Kierkegaard był najgłębszym filozofem miłości w całej historii filozofii

Miłość ≠ kochanie siebie w drugiej osobie czy samospełnienie. Miłość - relacja między „Ja” i „Ty”, odrębnymi, różnymi, równymi sobie jednostkami. Druga osoba jest „sobą”, a nie twoim innym „Ja”. Kierkegaard jest przekonany, że największym błędem miłości jest brak odniesienia do Boga. Miłość nie rozgrywa się tylko między dwojgiem kochających się osób. „Do stosunku miłości należy trójca: miłujący, umiłowany, miłość, ale miłość jest Bogiem. I dlatego miłowanie drugiego człowieka jest pomaganiem mu w tym, by miłował Boga, a bycie miłowanym jest bycie wspomagany”.
 „Chrześcijaństwo nie jest doktryną (...). Jeżeli chrześcijaństwo (właśnie dlatego, że nie jest doktryną) nie jest powtórzone w życiu jednostki,

Chrześcijaństwo - przesłanie dotyczące istnienia

która je tłumaczy, wtedy nie głosi ona chrześcijaństwa, które jest przecież przesłaniem dotyczącym żywych i może się objawiać tylko przez realizację w życiu ludzi”.

Do autentycznej, niemasowej religijności dochodzi się poprzez „pogłębianie i przekształcanie swojej egzystencji”.

Trudność polega nie na zrozumieniu tego, czym jest chrześcijaństwo, lecz na staniu się chrześcijaninem.

Paradoks - jako lustro egzystencji

Człowiek jest wtopiony w rzeczywistość, która ciągle się staje i przemija, która podlega czasowi i zmianie. Czasowość i zmienność trudno uchwycić w stałe pojęcia. Czasowe i zmienne istnienie nie wyczerpuje wszelkiej rzeczywistości: oprócz niej istnieje byt niezmienny i wieczny – Bóg. Religia chrześcijańska wprowadza Boga w samo jądro ludzkiego istnienia, a człowieka na wyżyny wieczności. Paradoks wiary religijnej polega na tym, że to, co wieczne włącza się w czas poprzez wcielenie Boga w Chrystusie. Chrześcijaństwo czerpie ufność z paradoksu Wcielenia. Ukazuje też ogrom przepaści między egzystencją ludzką a wiecznością; grzeszność człowieka w porównaniu z doskonałością Boga. Na tym polega paradoks chrześcijaństwa.

IV. EPOKA WSPÓŁCZESNA

Wiek XX – wiek skrajności. Triumf ideologii wstrząsnął wiarą w siłę rozumu. Nietzsche ogłosił śmierć Boga. Marks pokazał, że kapitalistyczny system gospodarczy kryje w sobie wulkan konfliktów. Freud zakwestionował możliwość ludzkiego zapanowania nad własnym wnętrzem, uczuciami i instynktami. Filozofia dostosowuje się do przełomów epoki. Mamy do czynienia z rozpadem jednolitej perspektywy oglądu świata, która zostaje rozłamana na nieskończenie wiele perspektyw cząstkowych, istniejących obok siebie, bez możliwości złożenia w jeden obraz. Następuje unaukowanie i profesjonalizacja filozofii (rozwój dyscyplin filozoficznych, postępująca specjalizacja).

W CENTRUM FILOZOFII XX wieku znajdują się tematy:

- **ŻYCIE** (krytyka skostniałych wzorców społecznych oraz uprzywilejowanego miejsca człowieka we wszechświecie, więc... jak żyć? Jak nadać sens swojej egzystencji? Jak nie uchylać się od odpowiedzialności i żyć autentycznie? → Bergson, egzystencjalizm, filozofia dialogu)
- **JEZYK** (jeśli można odnaleźć jedność doświadczenia w pluralizmie perspektyw, to jest ona osiągalna tylko w

językowym porozumieniu; więc... czym jest język? → logika, filozofia analityczna, fenomenologia, pragmatyzm)

- **SPOŁECZEŃSTWO** (skoro niektóre systemy społeczne okazały się nieodporne na błędy, to trzeba szukać takich form współistnienia społecznego oraz organizacji państwa, aby nigdy już nie powtórzył się dramat II wojny światowej i holokaust; więc... w jakim państwie powinniśmy żyć, aby osiągnąć stabilność i bezpieczeństwo? → różne odmiany filozofii społeczno-politycznej).

Filozofię XX wieku można podzielić na kilka nurtów:

Nietzscheanizm

Bergsonizm

Pragmatyzm

Filozofię analityczną

Fenomenologię

Egzystencjalizm

Filozofię dialogu

1. Nietzscheanizm (relatywizm)

Filozofem, którego śmierć (r. 1900) zapoczątkowuje współczesność, jest:

FRIEDRICH NIETZSCHE (1844-1900)

Genialny pisarz, artysta, mistrz prowokacji, teoretyk nowoczesności, krytyk moralności. Ojciec postmodernizmu (uwodzenie poetyką maksymy czy złotej myśli). Myśliciel, który wpłynął nie tylko na filozofię, ale również na literaturę i muzykę. Wpłynął na wielu pisarzy (Manna, Sartre'a, Camusa), kompozytorów (na Wagnera, Mahlera).

Gł. dzieła: *Wola mocy*, *Zmierzch bożyszc*, *Tako rzecze Zaratustra*, *Poza dobrem i złem*, *Antychryst*, *Z genealogii moralności*.

Wbrew legendzie rozpowszechnianej przez samego Nietzschego nie miał on polskich korzeni. Wychowany w otoczeniu pobożnych kobiet. Z nauki w prestiżowym gimnazjum w Pforta wyniósł zainteresowanie tragedią grecką oraz muzyką. Studiował najpierw teologię, ale później porzucił ją na rzecz filologii klasycznej. Natychmiast po studiach został

kierownikiem katedry na uniwersytecie w Bazylei. Przyjaźnił się z R. Wagnerem, ale z powodów światopoglądowych przyjaźń ta została przez Nietzschego zerwana. Z powodu złego stanu zdrowia zrezygnował z pracy na uniwersytecie i wiodł żywot wędrowca dopóki nie zapadł na chorobę psychiczną, w konsekwencji której do śmierci przebywał w szpitalu psychiatrycznym.

Jego siostra, Elisabeth Förster tworzy w 1894 r. Archiwum Nietzschego w Naumburgu, w okaleczonej wersji wydaje jego *Wolę mocy*. Po śmierci brata Archiwum staje się miejscem nazistowskiego kultu, a osoba Nietzschego zostanie uznana za głównego ideologa faszyzmu.

Pojęcie nadczłowieka

Pojęcie, które historycznie doprowadziło do wielu nadużyć. Naziści stosowali je do uzasadnienia wyższości rasy nordyckiej (blond bestia). Definicji nadczłowieka nie ma, bo to raczej wzór indywidualny: „Winienes stać się tym, kim jesteś”. Nadczłowiek to istota, która dzięki odnawianej sile twórczej wykracza poza rzeczywistość i narzucone przez nią granice. To duchowy arystokrata, „wielka jednostka”, która sama tworzy wartości. Nadczłowieczeństwo to nieustanne przezwyciężanie, które nie ma skończonego celu.

Wola mocy

Termin wieloznaczny. Przez nazistów był używany do apologii walki. Tymczasem chodzi tu o chęć przezwyciężania samego siebie, ryzykowania, poszukiwania siebie. To wola rozwoju, stawania się więcej niż się jest. Wola mocy oznacza również „nienasycone pragnienie okazywania mocy; albo stosowania, korzystania z mocy”, twórczy popęd, który u człowieka wolnego staje się „początkiem siły i woli samookreślenia”. Za pomocą tego pojęcia Nietzsche występuje przeciwko wszystkiemu, „na co cierpi nowoczesny człowiek”: „osłabieniu osobowości”. „Wszyscy twórcy są twardzi”. „Co mnie nie zabija, to czyni mnie silniejszym”

Wola mocy ≠ wolna wola

„Życie samo jest wolą mocy”. Życie nie jest tylko walką o byt: „Cały angielski darwinizm owiewa coś, jakby angielski zaduch z przeludnienia”. Tymczasem: „Twór żyjący pragnie przede wszystkim siłom swym dać upust”. Wola mocy nie jest walką o przetrwanie, lecz o **rozwój**. Życie jest dążeniem do wzrostu mocy, trwałości, gromadzenia sił. „Gdzie brak woli mocy, tam jest upadek”.

„Bóg umarł!” (*Gott ist tot!*) – słowna prowokacja czy wyrażenie doświadczenia nieobecności Boga w ludzkim życiu?

Kto jest bogobójcą? „Kto dał nam gąbkę, aby zetrzeć cały widnokrąg?”

Skutki? „Od czasu, gdy on w grobie legł, wyście dopiero zmartwychwstali”, ale też: błędzenie w nieskończonej nicości: „Nie to nas oddziela, że nie odnajdujemy Boga ani w dziejach, ani w przyrodzie, ani poza przyrodą – lecz że tego, co jako Bóg czczone było, nie odczuwamy jako >>boskie<<”. Śmierć Boga zrzuca na człowieka ciężar wolności. Może go udźwignąć nadczłowiek afirmujący istnienie.

Wyjaśniając **fenomen religii** Nietzsche stosuje metodę genezy psychologiczno-fizjologicznej. Religia jest potrzebna ludziom chorym i słabym. Religia jest jak narkotyk, chwilowo łagodzi cierpienie. Nie zawiera prawdy ani w formie dogmatu, ani przenośni: „każda została zrodzona ze strachu i potrzeby, po manowcach rozumu wślizgnęła się w istnienie”. Niebezpieczeństwo religii w ogóle polega na tym, że przekreśliły one to, co wielkie. Podejrzany czyniąc szczęście pochodzące z piękna. Ucząc nienawiści do tego, co ziemskie.

Z jednej strony, Nietzsche zwalcza brutalnie chrześcijaństwo (pisał: „Potępiam chrześcijaństwo, podnoszę przeciw Kościołowi chrześcijańskiemu najstraszliwsze ze wszystkich oskarżeń, jakie kiedykolwiek oskarżyciel miał w ustach. Jest mi ono największym zepsuciem”). Uważa je za wymysł ludzi słabych, pochwałę tchórzostwa, podczas gdy należałoby nasilać wolę istnienia, radość, wolność ducha. Chrystus umierający na krzyżu – symbolem słabości. „Wiara chrześcijańska wyrzekła się swobody, dumy, stała się samoponiżeniem, samowyszydzeniem i samookaleczeniem”. Krytykując chrześcijaństwo, Nietzsche chciał bronić człowieka przed wygórowanymi wymaganiami moralności chrześcijańskiej, która stanęła po stronie tego, co słabe.

Z drugiej strony, uważał, że istniał tylko jeden chrześcijanin – Chrystus, który **był nie tylko głosicielem Ewangelii, lecz wcieloną Ewangelią**. Królestwo Boże to stan serca. To nie wiara wyróżnia chrześcijan, lecz ewangeliczna praktyka. Nietzsche dostrzegał głęboki sens prawd chrześcijaństwa jako „najlepszej części idealnego życia”. W przypadkach krańcowych wola mocy może być zbieżna z największą słabością (jak w wypadku Chrystusa godzącego się z wolą Ojca, albo tak jak w wypadku stoików, którzy z godnością przyjmowali wyroki losu. To podporządkowanie się losowi nie ma nic wspólnego z tchórzostwem. Człowiek godzi się na pewne rzeczy ze względu na wewnętrzną autonomię).

Nietzscheańskie przewartościowanie wartości, czyli wykazanie bezwartościowości tego, co uznane za wartości.

Nietzsche atakuje ludzkie przywiązanie do istniejącej moralności i zastanych wartości. Należy je odrzucić, bo wywodzą się one ze starożytnej Grecji i tradycji judeochrześcijańskiej, co znaczy, że ich źródłem były społeczeństwa różne od współczesnych. Musimy

przeprowadzić radykalną ocenę wartości etycznych, kierując się tymi przekonaniami, którymi naprawdę się kierujemy. Inaczej przesiąkamy fałszem.

Moralność panów a moralność niewolników: Moralność dostojnych i lichych, silnych i słabych, kasty i stada.

Moralność oparta na miłości bliźniego zostaje przez niego zdyskredytowana jako moralność „nieudaczników, niezadowolonych, tych, którym się nie powiodło”, jako „**moralność niewolników**”. Ludzie kierujący się nią, cenią współczucie, miłość, altruizm, pokorę, cierpliwość, serdeczność. Dobrem dla nich jest to, co wyraża słabość.

Ta moralność powinna zostać zastąpiona „**moralnością panów**”, czyli ludzi, którzy mówią życiu „tak!”, „chcę!”, i nie tęsknią do innego, ponadmysłowego świata, cenią dumę, dostojność i godność osobistą, stanowczość, sprawność, pewność działania.

Pojęcie resentymentu. Moralność niewolników za dobre uznaje własne cnoty moralne, a za złe cnoty, których nie może osiągnąć. Jej wcieleniem jest chrześcijaństwo.

Naczelna wartość - życie

Wartości, które - zdaniem Nietzschego - powinniśmy przyjąć, to wartości sprzyjające afirmacji **życia**. Dobre jest to, co afirmuje życie lub sprzyja jego afirmacji. W ten sposób Nietzsche (jako filolog klasyczny) odróżniał od siebie **2 różne postawy człowieka: apollińską i dionizyjską**.

Postawa apollińska (od boga Apollina) ceni to, co przejrzyste, opanowane, zrównoważone, doskonałe, harmonijne. Postawa dionizyjska (od boga Dionizosa) natomiast ceni pełnię i kreatywność życia, jego pęd, który znosi wszystkie granice, obala wszelkie prawa, dla którego dynamika jest ważniejsza od doskonałości. Nietzsche stał po stronie dionizyjskości. Uważał, że wszystko, co w dziejach kultury wielkie i twórcze, właśnie w tej postawie miało swe źródło.

Zdaniem Nietzschego, nie ma **obiektywnej prawdy**. Skazani jesteśmy na interpretacje.

Nietzscheańska koncepcja prawdy ≠ klasyczna koncepcja prawdy św. Tomasza z Akwinu.

Zdaniem Nietzschego, wszelka wiedza stanowi interpretację bytu dokonywaną przez żywy podmiot. Prawda nie jest czymś „trwałym” i niezależnym od podmiotu. Naiwnością jest mówienie o prawdzie naukowej czy filozoficznej. Nigdy nie stajemy w wyraźny sposób w obliczu prawdy. Pragniemy ją poznać w kształcie obiektywnym, ale mimo to między bytem, który poznajemy a nami toczy się pewna gra.

Nie ma czystej obiektywności, którą można by znaleźć poza podmiotem. Obiektywność jest zawsze zapośredniczona, przesycona życiem człowieka, i w ten sposób ma związek z jego subiektywnością. Poszukiwanie prawdy to niekończące się zadanie.

2. Bergsonizm

HENRI BERGSON (1859-1941)

Syn Angielki i Polaka żydowskiego pochodzenia. W 1914 roku jego dzieła *Święte Oficjum* umieściło na indeksie ksiąg zakazanych. W 1927 roku dostał literacką nagrodę Nobla. Obok Nietzschego, Husserla i Heideggera, najbardziej wpływowy filozof europejski pierwszej połowy XX wieku. Po II wojnie światowej zapomniany. Dwa rodzaje filozofii: filozofia świadomości i filozofia kosmologiczna. Chciał uprawiać filozofię na sposób biologiczny. Miał szacunek dla nauki, ale zwalczał scjentyzm panujący po pozytywizmie. Łączył empirię z doświadczeniem zewnętrznym, w efekcie czego powstała **metafizyczna filozofia życia**.

Najbardziej znane dzieła: *Czas i wolna wola*, *Materia i pamięć*, *Ewolucja twórcza*.

Bergson krytykuje:

- psychologię asocjacyjistyczną,
- materialistyczną teorię świadomości
- mechanistyczne pojęcie ewolucji
- czysto socjologiczne interpretacje religii

Sprzeciwiał się również doktrynie Kanta, zgodnie z którą wiedza polega na syntetyzowaniu danych empirycznych za pomocą form i kategorii, w wyniku których nie mamy bezpośredniego dostępu do rzeczywistości. Uważał, że atakowane przezeń teorie nie pochodzą z bezstronnego badania empirycznego, ale narzucają na ten materiał stare uprzedzenia filozoficzne, i przez to zniekształcają jego sens.

Czas jest rzeczywisty: myśl przewodnia filozofii Bergsona

Przyszłość nie istnieje w żadnym sensie. Czas nie jest maszyną do rozkręcania taśmy filmowej, która istniała wcześniej ze swą treścią. Życie wszechświata jest procesem twórczym, w którym w każdej chwili powstaje coś nowego, nieprzewidywalnego.

Czas fizyki nie jest rzeczywisty. Żadne równanie fizyczne nie ma dostępu do czasu rzeczywistego, do *durée*, który nie jest ani jednorodny, ani podzielny. Znamy go intuicyjnie.

Czas jest możliwy tylko dzięki pamięci, w której gromadzi się przeszłość. Skoro materia przeszłości ginie, ale nie ginie jej pamięć, i skoro pamięć nie jest częścią materii, możliwe, że umysł jest niezależny od ciała i że może przetrwać jego zniszczenie.

Jeśli czas ma naturę duchową (cechy pamięci), to gdy mówimy o wszechświecie związanym z czasem, jego **ewolucja wykazuje cechy duchowe.**

Czas obiektywny i czas subiektywny

Czas obiektywny: **fizyczny**, zdeterminowany, dający się zmierzyć, nie jest trwaniem, lecz da się – jak widać to na każdym zegarze – zobrazować matematycznie i przestrzennie jako zachodzące po sobie momenty.

Czas subiektywny: jakościowo różne momenty przechodzą w sposób płynny. Czas **przeżywany**, doświadczamy go wewnątrz nas samych; jest realnym trwaniem. Nie podlega pomiarom. Zawiera postęp i innowacje, zawiera wolność.

Dwa typy poznania:

Naukowy intelektualizm – poznanie badające materię, wymagające zewnętrznego wobec niej nastawienia (opis przedmiotu, wyrażenie go w symbolach).

Intuicja – polega na współodczuwaniu i odnosi się do trwania, ruchu i czasu. Za jej pomocą „przenikamy wewnątrz jakiegoś przedmiotu, aby utożsamić się z tym, co ma on w sobie jedyne, a więc niewyraźnego”.

„Nauka i filozofia są jak dwa mosty, pod których filarami przepływa nurt realnego życia. Intuicja lokuje się w samym środku wód nurtu życia, aby uchwycić istotę w doświadczeniu bezpośrednim”.

Intuicjonizm Bergsona:

„Metoda filozoficzna (...) zawiera dwa momenty i zakłada dwa kolejne ruchy umysłu. Drugi spośród tych ruchów, ruch końcowy, jest tym, co nazywam intuicją – wysiłkiem, poprzez który zrywam z ustalonymi ideami, całkowicie gotowymi przyzwyczajeniami intelektualnymi, by poprzez sympatię umieścić się we wnętrzu rzeczywistości. Jednak przed tą intuicją, która jest operacją ściśle filozoficzną, konieczne jest naukowe przestudiowanie kontekstu zagadnienia”.

Poznanie intelektualne jest abstrakcyjne, dyskursywne, służy nauce; jego celem jest zapanowanie nad rzeczywistością. Służy ono praktycznym celom. Intelpekt poznaje aspektywnie i fragmentarycznie. Poprzez analizę unieruchamia zmienny strumień rzeczywistości (jak zdjęcie w migawce aparatu). Dokonuje abstrakcji poprzez dostrzeżenie w rzeczach tego, co wspólne, a pomijanie tego, co jednostkowe. Jest narzędziem nauki.

Intuicja jest bezpośrednia, jak instynkt. Jednak odmiennie jak on, nie jest nastawiona na realizację praktycznych celów, lecz na uchwycenie głębokiej istoty rzeczywistości. Jest zdolna uchwycić czas, ruch, życie. Jest narzędziem metafizyki. Poprzez nią poznajemy siebie.

W kwestii **relacji między duszą (świadomością) i ciałem**, Bergson odrzuca dualizm, jak i monizm. Nie można sprowadzać czynności duszy do funkcji mózgowych. Doświadczenie mówi nam tylko o pewnym stosunku między duszą a mózgiem, jednak życie duchowe nie jest rezultatem cielesnego. Ja jest „siłą, która może wywieść z siebie samej więcej niż zawiera, zwrócić więcej niż otrzymuje, dać więcej niż posiada”. **W świadomości zawiera się nieskończenie więcej niż w mózgu**. Mózg pozostaje w stosunku do duszy tak jak pałeczka dyrygenta do symfonii, która wykracza poza ruchy dyrygenta.

Ja powierzchniowe a Ja głębokie - klucz do rozumienia wolności

„Obok ruchów wywołanych mechanicznie przez przyczynę zewnętrzną istnieją inne, które zdają się wychodzić **z wewnątrz** i odróżniają się od poprzednich swym niespodziewanym charakterem; nazywamy je **własnowolnymi**. Co jest ich przyczyną? To, co każdy z nas określa słowem Ja”. Często jednak nasze akty są aktami Ja powierzchniowego, dlatego nie są wolne.

„**Jesteśmy wolni, kiedy nasze czyny wypływają z całej naszej osobowości, kiedy ją wyrażają, kiedy mają z nią nieuchwytnie podobieństwo, jakie niekiedy istnieje między artystą a jego dziełem**”.

„Wolnością nazywamy stosunek naszego Ja konkretnego do aktu, który spełnia. Tego stosunku właśnie dlatego nie da się określić, że jesteśmy wolni”.

Dzielo *Ewolucja twórcza* ukazuje się pół wieku po *Powstaniu gatunków* Darwina.

Darwinizm uważany był za cios wymierzony przeciwko biblijnej historii stworzenia i ostateczny argument na rzecz materialistycznej interpretacji życia i człowieka.

3 etapy chrześcijańskiej reakcji na teorię ewolucji.

Bergson przyjął ideę **transformizmu**, ale dodał, że proces ewolucyjny, choć nie jest z góry zaplanowany i nieomylny, **ujawnia wewnętrzną celowość, którą wyjaśnić można tylko jako dzieło boskiej energii**.

Ewolucja twórcza

Uważał, że życie organiczne jest wynikiem długiego rozwoju, czyli ewolucji. Jednak ewolucję pojmował inaczej niż Darwin i Lamarck (nie na sposób mechanistyczny). Samo życie nie jest przypadkowym produktem praw fizyki i nie rozwija się tylko zgodnie z Darwinowskimi regułami mechanicznej eliminacji źle przystosowanych; jest objawieniem energii twórczej. Ewolucja twórcza, czyli ewolucja pochodząca ze stwórczego impulsu, zwanego „pędem życiowym”.

„Pęd życiowy” (*Élan vital*)

Proces ewolucyjny roi się od ślepych uliczek, niewydarzonych projektów i okrężnych dróg. Natura idzie do przodu po omacku. Napędzana jest jednak przez **wewnętrzną tendencję**, której wykrycie oznaczałoby zrozumienie życia wszechświata. Nie ma jednej linii ewolucji. Ewolucja jest jak granat, który po wybuchu rozpryskuje się w różne strony. Tą twórczą tendencją jest pęd życiowy, czyli **źródłowa energia**, która w nieskończonych rozwidleniach – napotykając opór materii – wytwarza coraz wyższe odmiany instynktu i inteligencji.

Życie jest więc ciągłym procesem, w którym źródłowy pęd rozdziela się na coraz większą różnorodność form, ale zachowuje główny kierunek. Nie ma celu w tym sensie, w którym czyny ludzkie mają cel, tzn. nie może antycypować przyszłego biegu. Dlatego to proces podobny raczej do **twórczości artystycznej** niż do ruchu maszyny.

„Bóg nie ma w sobie nic gotowego, jest nieustającym życiem, działaniem, wolnością. Tworzenie tak pojęte nie jest już zagadką, doświadczamy go w nas samych, kiedy jesteśmy wolni w działaniu”

Bóg jest związany czasem albo raczej jest czasem, nasz zaś czas w tajemniczy sposób uczestniczy w jego czasie.

Bóg tworząc świat, tworzy samego siebie, jest Bogiem żywym i rosnącym. Stoi wobec różnych opcji, zamiast tylko rozwijać w czasie gotowe archetypy zawarte w swoim umyśle. Żyje tak jak każdy z nas.

Jednocześnie Boga Bergsona nie sposób pojąć niezależnie od świata – właśnie ze względu na jego twórczość. Nie można pojąć twórcy jako bytu samotnego, nie odniesionego do swoich twórców. Między Bogiem a światem zdaje się istnieć konieczna więź ontologiczna. W tym sensie etykieta „panteizm” dla filozofii Bergsona nie jest nie na miejscu.

Dwa źródła moralności i religii

Moralność	Zamknięta: statyczna, bezosobowa, oparta na intelekcie i instynkcie. Jednostka żyje dla dobra całości społeczeństwa. Celem: zachowanie spójności, którą uzyskuje się poprzez jednomyślność. Wyraża się w normach moralnych (nakazach), formą ich przestrzegania są przymus i posłuszeństwo.	Otwarta: dynamiczna, oparta na intuicji i twórczej sile. Heroiczna, oparta na miłości do wszystkich. Jej wyrazem jest moralność chrześcijańska. Moralność apelu i pragnienia, indywidualna. Stanowi żywe i osobowe świadectwo świętych. Jej źródłem jest doświadczenie religijne.
Religia	Zamknięta: Bóg jest strażnikiem społecznego ładu, religia jako sankcja społeczna, zerwanie z nią grozi karą. Tworzy mity o zaświatach oraz nagradzających i korzących bóstwach (funkcja fabulacyjna).	Otwarta: nie można jej sprowadzić do żadnych funkcji. Jest religią świętych i mistyków. Miłość Boga do wszystkich. Religia mistyczna, nie może zostać poddana weryfikacji przez ogół ludzi. Bóg religii (mystyków) nie ma nic wspólnego z Bogiem filozofów.

Sztuka rozśmieszania

W eseju o komizmie (1900 r.) Bergson dowodzi, że różnorodność przedmiotów i sytuacji, które wywołują śmiech, da się ostatecznie sprowadzić do takiego rodzaju zachowania ludzkiego, które objawia właściwości ruchu mechanicznego: *„To, co komiczne, jest tą stroną osoby ludzkiej, przez którą przypomina ona rzecz, jest to ten aspekt sytuacji ludzkich, który wskutek szczególnego rodzaju usztywnienia, naśladuje czysty mechanizm, automatyzm, ruch pozbawiony życia. Dochodzi w nim do głosu indywidualny albo zbiorowy defekt, który domaga się natychmiastowej korektury. Śmiech jest właśnie tą korekturą”*.

Śmiech jest reakcją naszej inteligencji, oporem rozumu (nie emocji) przeciwko konfuzji między tym, co ludzkie, a tym, co mechaniczne.

Jeśli śmiejemy się z kogoś, kto usiłując usiąść na krześle ląduje na podłodze, dzieje się tak dlatego, że elastyczność i celowość ludzkiej czynności zostają nagle zastąpione przez siły mechaniczne.

Wady ludzkie w komediach stają się śmieszne przez swój automatyczny charakter, brak giętkości, opór materii. Prawo może stać się komiczne, jeśli stosuje się je ze sztywną konsekwencją. Cnota staje się śmieszna, jeśli jest sztywna i nie jest w stanie przystosować się do rzeczywistości. Don Kichot wywołuje śmiech, kiedy kształtuje swoje percepcje na podstawie wymyślonych idei (widzi olbrzymów, a nie wiatraki, bo potrzebuje olbrzymów). Komедie opierają się na pewnej powtarzalności i odwracalności, które są właściwościami maszyny. W działaniach ludzkich wywołują one śmiech.

3. Pragmatyzm

Przedstawiciele: Charles S. Peirce, William James, John Dewey

Twórcą terminu „pragmatyzm” był **Peirce**. „Każdy wielki postęp w nauce jest zarazem lekcją logiki”. Zadanie logiki, polegające na rozjaśnianiu myśli, nie jest zadaniem teoretycznym, lecz wymaga odniesienia do życia. W punkcie wyjścia Peirce zaczyna od wątpienia „we wszystkie przesady, jakie faktycznie żywimy”. Ufając badaniom naukowym wzywa do naśladowania nauk przyrodniczych (*sciences*). Myślenie jest czynnością, która ustaje, gdy zostanie osiągnięte przeświadczenie. **Jedynym zadaniem myślenia jest wyrabianie przekonań i kształtowanie ich za pomocą nawyków, reguł postępowania.** Każde przekonanie teoretyczne musi się wyrazić w ustalonym zachowaniu, gdyż treść pojęcia to całość dających się pomyśleć praktycznych skutków tego pojęcia.

Wyznaczniki pragmatyzmu:

Próba połączenia fallibilizmu z antyseptycyzmem

Pluralizm

Prymat dyskursu praktycznego nad teoretycznym / instrumentalizm

Antydualizm

Procesualizm

Melioryzm

Wiedzieć to działać

Rezygnacja z ostatecznych uzasadnień i absolutnej pewności (antyfundamentalizm), powrót do konkretów, faktów - wiedza ma służyć życiu.

Wiedza to czynność; aby ją zdobyć, przeprowadzamy ocenę sytuacji i uczymy się na błędach. Zdobywamy wiedzę jako uczestnicy, a nie jako widzowie (por. nauka prowadzenia samochodu).

Najbardziej pożyteczną cechą wiedzy jest zdolność wyjaśniania. Wiedza nie jest zbiorem pewników, lecz zbiorem wyjaśnień. Powiększanie naszej wiedzy polega nie na dodawaniu nowych pewników, lecz na zastępowaniu istniejących już wyjaśnień lepszymi.

- Pragmatyzm może być rozumiany jako:

Teoria znaczenia Peirce'a: jako metoda dochodzenia do znaczenia pojęć. Pojęcie przedmiotu sprowadza się do jego uchwytnych skutków (np. mówiąc, że rzecz jest twarda, myślimy, że inne rzeczy nie będą mogły jej zniekształcić). Kryterium prawdy jest przydatność teoretyczna twierdzeń.

Teoria prawdy Jamesa: „Prawdziwe są te idee, które potrafimy przyswoić, uzasadnić, potwierdzić i zweryfikować”. Prawda nie jest stałą własnością idei, ale się jej przydarza. „Idea jest prawdziwa tak długo, jak długo istnieje przekonanie, że jest ona korzystna dla naszego życia”. Kryterium prawdy: przydatność w postępowaniu, sprawdzalność myśli z konsekwencjami praktycznymi.

Konsekwencje: prawda nie jest niezmienna, zmienia się zależnie od praktyk, jest dynamiczna, jest wytwarzana, a nie stwierdzana.

WILLIAM JAMES (1842-1910)

Profesor filozofii i psychologii. Brat słynnego powieściopisarza Henry'ego Jamesa. Studiował na Harvardzie chemię, anatomię i medycynę, a w Dreźnie, Berlinie i Heidelbergu psychologię eksperymentalną. W 1875 r. założył pierwsze laboratorium psychologiczne w USA.

Gł. dzieła: *Zasady psychologii* (1890), *Doświadczenie religijne* (1902), *Pragmatyzm* (1907)

William James był obrońcą wolnej woli przeciwko determinizmowi; empiryzmu przeciwko abstrakcyjnemu myśleniu; pluralizmu przeciw metafizycznemu monizmowi; nowości i zmiany przeciw substancji i asocjacji.

Za klasyczne uznaje się jego argumentację za prawem do wiary oraz teorię doświadczenia religijnego.

Jamesowska krytyka nauki

To, o czym mówi nauka to ogólniki, symbole rzeczywistości, a nie sama rzeczywistość. Nauka daje nam abstrakcyjny obraz świata – podaje jądłospis bez podania jedzenia. Tymczasem to, co jest rzeczywiste, to świat naszego wnętrza – konkret wyposażony w osobisty punkt widzenia.

Zasady psychologii Jamesa – kamień milowy na drodze rozwoju psychologii ku nauce

Psychologia – „opis i wyjaśnienie stanów świadomości jako takich”. Nauka przyrodnicza. Świadomość nie jest oddzielną od ciała, samodzielną instancją (duszą), lecz **stanem mózgu**. Stan ten pośredniczy między wrażeniem zmysłowym a zachowaniem będącym odpowiedzią na nie, i steruje organizmem w ten sposób, że może on utrzymać się w swym otoczeniu. Życie psychiczne jest nurtem wrażeń, w którym niemożliwe jest oddzielenie podmiotu od przedmiotu, tego, co wewnętrzne od tego, co zewnętrzne. Psychika nie jest złożona z prostych, niezmiennych, odrębnych elementów, bo jedne łączą się z drugimi, i przechodzą w drugie. **Świadomość ma więc ciągly charakter, jest płynnym strumieniem**. Dlatego asocjacionizm jako atomizm jest błędem, bo jaźń nie jest sumą wyobrażeń, którą rządzi prawo kojarzenia.

- **Świadomość jako proces**

„Każdy *stan* jest częścią świadomości osobowej”

„W każdej świadomości osobowej stany ciągle się zmieniają”

„Każda świadomość osobowa zachowuje odczuwalną ciągłość”

„Świadomość interesuje się niektórymi częściami swego podmiotu, a inne pomija; przyjmuje bądź odrzuca te poszczególne części – słowem, dokonuje spośród nich wyboru – przez cały czas”

Ja przedmiotowe, Ja empiryczne – jest tym, co poznawane, obejmuje wszelkie wrażenia, ale także rzeczy (jacht, konto bankowe), jak i role, które pełni.

Ja podmiotowe – jest tym, które poznaje; istotna i niezmienna część człowieka, nie podlega obiektywizacji, swą jedność odnajduje w niepodzielnej obecności przeżywania. Kieruje działaniem. Jest w nim miejsce na wolność woli, która nie jest wolnością wyboru, lecz trudem opanowywania chaosu świata.

- Teoria emocji: wrażenie zmysłowe → ruch ciała → świadomość tego ruchu → uczucie

W przeciwieństwie do naturalnego przekonania, że spostrzeżenie zmysłowe wywołuje reakcję emocjonalną, a ta jest źródłem cielesnych poruszeń, James zauważa, że spostrzeżenie zmysłowe wywołuje reakcję cielesną i dopiero świadome spostrzeżenie tej reakcji tworzy emocję.

- **Prawo do wiary**

Fundamentem wartości moralnych i religijnych przekonań jest **wola wiary** jednostki, którą James określa często jako prawo do wiary. Głosi ono, że w określonych sytuacjach konieczne jest uznanie za prawdziwe

sądów, za którymi nie stoją ostateczne racje intelektualne. Jeżeli nie można udowodnić, że przeświadczenie religijne nie jest prawdziwe, w wierząc weń jednostka zyskuje jakąś korzyść, wiara taka jest usprawiedliwiona. Wiara religijna – „wiara w istnienie pewnego rodzaju niewidzialnego porządku, który może dostarczyć wyjaśnienia zagadek porządku naturalnego”. Wiara jest uczestnictwem w rzeczywistości, w którą się wierzy, opartym na decyzji woli. Jako decyzja woli jest ryzykiem, które dotyczy nie tylko wiary, ale i codzienności. James obrazuje ten problem przykładem wspinaczki w górach, podczas której jedynym wyjściem z sytuacji okazuje się karkołomny skok. Warunkiem powodzenia skoku jest wiara w siebie i swoje możliwości.

„Uwierz, a znów będziesz miał rację, ponieważ się uratujesz. Twoja ufność lub niedowierzenie urzeczywistnia jeden lub drugi z możliwych światów”.

- James – jeden z twórców psychologii religii

Interesuje go przede wszystkim **subiektywny wymiar doświadczenia religijnego** (wiara, wątpliwość, modlitwa), religia osobista. Źródłem religii jest postrzeżenie świata jako całości, która budzi podziw i wiedzie do przekonania, że stwórcą świata jest Bóg.

Doświadczenie religijne jest realne i dostępne psychologicznemu wyjaśnieniu. Jego znaczenie ukazuje się poprzez jego oczywistość, trwałość i zgodność z uczuciowym życiem wewnętrznym. Jego początkiem jest bezpośrednio **religijne uczucie**, po którym następuje konwersja, wiodąca do stanu świętości i mistyki.

JOHN DEWEY (1859-1952)

Filozof, pedagog, reformator społeczny

- **Instrumentalizm:** poznanie to instrument pozwalający osiągnąć określone cele, instrument kontroli sytuacji, ustalenia rozwiązań praktycznych problemów.
- **Oświecenie:** ustalenie porządku i stabilności w świecie natury i społeczności.
- **Naturalizm:** między człowiekiem i naturą nie ma przeciwieństwa, lecz ciągłość, i ta ciągłość musi być przyjęta jako podstawa ludzkiego działania.

Prawda jest idealną granicą nie kończącego się poznania naukowego i tym, co uznają wszyscy badacze. „Prawda może istnieć tylko w testowaniu twierdzenia, w czynieniu dobra poprzez przyszłe działania,

które ono wyznacza. Teoria pragmatyczna rości więc sobie pretensje do wiernego reprezentowania ducha, to jest metody, nauki, która:

1. uważa wszystkie twierdzenia za prowizoryczne lub hipotetyczne, dopóki nie są one poddane eksperymentalnemu testowaniu;

2. usiłuje formułować swoje twierdzenia tak, aby wskazywały one procedury potrzebne do ich testowania;

3. nigdy nie zapomina, że nawet jej najbardziej niezawodne twierdzenia są jedynie wynikami wcześniejszych badań i testowania; dlatego mogą one zostać zrewidowane, gdy wymagać tego będą dalsze badania” (J. Dewey).

4. Filozofia analityczna

Przedstawiciele: G. Frege, G. E. Moore, B. Russell, L. Wittgenstein

W sensie szerokim: jakakolwiek filozofia, która kładzie nacisk na szczególny rozbiór i klaryfikację pojęć, definiowanie myśli – na analizę. Ten sposób filozofii znajdował swych przedstawicieli we wszystkich epokach historycznych (Sokrates, Arystoteles, scholastycy np. Piotr Abelard, Kartezjusz, Spinoza, Leibniz).

W sensie węższym: historyczny nurt filozofii współczesnej, której prekursorami są Gottlob Frege i Franz Brentano, a który został stworzony przez G. E. Moore’a i B. Russella (ojcowie fil. analitycznej); uprawiana później przez Ludwiga Wittgensteina, Koło Wiedeńskie (R. Carnap), filozofów języka potocznego (Austina, Ryle’a, II Wittgensteina) oraz filozofów amerykańskich (S. Kripkego, H. Putnama, D. Davidsona).

W wąskim sensie: taki sposób uprawiania filozofii, w którego centrum jest filozofia języka. Filozofia analityczna jako analiza języka i nic innego (M. Dummett).

Czemu filozofia analityczna była i jest przeciwstawiana?

Filozofia **analityczna** (analizuje pojęcia, bada podstawowe założenia) a filozofia **spekulatywna** (dalekosiężne uogólnienia, ostatecznościowe rozumienie świata).

Filozofia **analityczna** (kojarzona głównie z Wyspami Brytyjskimi, z Cambridge) a filozofia **kontynentalna** (fenomenologia, strukturalizm, filozofia dialogu, egzystencjalizm, postmodernizm).

Wyznaczniki filozofii analitycznej:

Język jako narzędzie i przedmiot filozofii

Dbłość o precyzję argumentacji

Niechęć do pospiesznych syntez i rezygnacja z budowania systemu filozoficznego na rzecz drobiazgowej analizy poszczególnych zagadnień

Intersubiektywna sensowność i kontrolowalność wyników przejawiająca się w przedkładaniu zespołowej pracy nad indywidualne budowanie systemów czy rewizje języka filozoficznego.

Czysto poznawcze cele filozofii

Metody: klasyczna analiza pojęciowa, analiza logiczna, analiza lingwistyczna, analiza systematyczna.

Na początku XX wieku dokonał się w filozofii tzw. **zwrot lingwistyczny** („*linguistic turn*”). Nastąpił on pod wpływem przełomu, jaki dokonał się w logice. Jego prekursorem był:

Gottlob Frege (1848-1925) – ojciec nowoczesnej logiki matematycznej. Opracował podstawy, na których oparła się filozofia analityczna. Ustalił, że logika to nie prawa myślenia, logika istnieje obiektywnie, niezależnie od naszych umysłów („odpsychologizowanie” filozofii). Filozofia powinna opierać się na logice, a nie na epistemologii → filozofia mająca charakter logiczno-lingwistyczny.

Odkrycia Fregego zostały potwierdzone niezależnymi od niego badaniami **B. Russella i A. N. Whiteheada**. Ich dzieło *Principia mathematica* (1910-13) wniosło największy wkład w dziedzinę logiki od czasów Arystotelesa. Obaj wykazali, że matematykę da się zredukować do jednego z działów logiki. Dowiedli posługując się innym zapisem niż Frege, że całą arytmetykę można oprzeć na prawdach logicznych. Russell sformułował pogląd, zgodnie z którym zadaniem filozofii jest analiza logiczna sformułowań języka, zmierzająca do odsłonięcia ukrytych implikacji. Zastosowanie nowej logiki miało pomóc w rozumieniu natury rzeczywistości zewnętrznej.

Russell był liberałem i pacyfistą, zwolennikiem nowego myślenia o kwestiach społecznych. Ostatnie 15 lat swego życia poświęcił walce o zaprzestanie produkcji broni jądrowej. Protestował także przeciwko wojnie w Wietnamie. Był wnukiem lorda Johna Russella, dwukrotnego premiera Wielkiej Brytanii. Jego ojcem chrzestnym był John Stuart Mill.

Metody filozofii analitycznej są układem zabiegów powszechnie uznawanych za racjonalne:

Zestawiania danych doświadczenia

Interpretacji wyników nauk szczegółowych

Rozumowania

Eksperymentów myślowych

Nacisk na stronę argumentatywną, a nie na oglądową

Nie korzysta się z intuicji intelektualnej

Przyjmuje się, że metody te dają analizy tymczasowe, mogą być unieważnione przez dalsze analizy

Do metod filozofii analitycznej zaliczamy:

- Klasyczną analizę pojęciową: George Edward Moore

Ma charakter definicyjny, tzn. dla każdego pojęcia (układu pojęć) podaje się pojęcia równoznaczne o treści bardziej wyraźnej i prostej.

Na początku mamy więc pojęcie wymagające zdefiniowania (analizandum) i szukamy pojęcia czy grupy pojęć (analizans), aby za ich pomocą rozważyć analizandum.

Analizandum (definiendum) \equiv analizans (definiens)

PRZYKŁADY:

analiza pojęcia bycia bratem:

x jest bratem $y \equiv x$ jest osobnikiem r. męskiego oraz x i y mają tych samych rodziców.

analiza pojęcia przyczyna:

x jest przyczyną $y \equiv x$ poprzedza y i y występuje zawsze wtedy, gdy występuje x .

- Analizę logiczną (teoria deskrypcji Bertranda Russella)

Jako że potoczny sposób mówienia generuje pewne trudności (np. sugeruje istnienie przedmiotów nieistniejących), należy odsłonić prawdziwą formę logiczną zdania, która kryje się za zasłoną zdania gramatycznego.

Np. czy zdanie: „obecny król Francji jest łysy” jest prawdziwe czy fałszywe? Ukryta koniunkcja trzech twierdzeń. Ponieważ pierwszy człon tej koniunkcji jest fałszywy, analizowane zdanie jest fałszywe.

Neopozytywizm

Lata 20. XX w., Koło Wiedeńskie: M. Schlick, R. Carnap, O. Neurath, grupa naukowców i matematyków, którzy przyswoili sobie podejście Russella i chciała określić filozoficzne fundamenty światopoglądu naukowego (pozytywizm logiczny, neopozytywizm). Ich dziełem jest **weryfikacjonistyczna teoria znaczenia**, zgodnie z którą zdania, które niczego nie zmieniają, pozbawione są treści, znaczenie posiadają tylko zdania weryfikowalne. Prawdziwe znaczenie zdania odślania się, gdy pytamy: jaką zauważalną różnicę w rzeczywistości wywołuje prawdziwość lub fałszywość tego zdania? Zdanie, które ma odnosić się faktycznego stanu rzeczy, ale którego prawdziwość lub fałszywość nie wywołuje różnicy w tej rzeczywistości, nie ma żadnego znaczenia.

Członkowie Koła Wiedeńskiego brali udział w krytyce ideologii faszystowskiej. Przeprowadzili drobiazgową analizę politycznych przemówień niemieckich ideologów faszyzmu oraz retoryki propagandy nazistowskiej. Filozofia taka przemawiała szczególnie do obrazoburczej młodzieży. Po dojściu nazistów do władzy w Niemczech i Austrii neopozytywiści udali się na emigrację, głównie do USA i Wielkiej Brytanii, gdzie ich wpływ utrzymywał się przez całe pokolenie.

LUDWIG WITTGENSTEIN (1889-1951)

Najwybitniejsza postać filozofii analitycznej, bijąca rekordy popularności, którą zawdzięcza nie tylko swojej filozofii, ale również nieprzeciętnej osobowości. Poświęcono mu około 6 tysięcy artykułów i książek, ponadto biografie (np. Ray Monk, *L. Wittgenstein. Powinność geniusza*), wiersze, utwory muzyczne i filmy (D. Jarmana).

Wywarł wpływ zarówno na badania języka idealnego, jak i potocznego. Jego filozofia jest wielowątkowa: analizy logiczne, filozofia matematyki, filozofia języka, ontologia, etyka, epistemologia, filozofia umysłu, estetyka, religia.

Główne dzieła przedstawiające 2 fazy jego rozwoju filozoficznego to: *Traktat logiczno-filozoficzny* (1921), *Dociekania filozoficzne* (1953).

Wittgenstein urodził się w zasymilowanej rodzinie o korzeniach żydowskich w Wiedniu. Jego ojciec był najbogatszym magnatem stalowym w Austrii, więc Ludwig odziedziczył po nim fortunę. Był najmłodszym z 8 rodzeństwa. Jego brat Paul, słynny pianista, stracił w wojnie prawą rękę, dlatego m.in. Ravel i Prokofiev napisali dla niego koncerty na lewą rękę. Judaizm nie miał żadnego znaczenia dla jego wychowania. Ochrzczono go w obrządku Kościoła katolickiego.

Początkowo chciał zostać inżynierem w dziedzinie aeronautyki, studiował budowę maszyn w Berlinie i Manchesterze. Zafascynowany filozofią pod wpływem lektury *Principiów matematycznych* Russella i Whiteheada, przybywa do Cambridge, by studiować filozofię pod kierunkiem Russella (który - *nota bene* - uważał go za geniusza).

W czasie I wojny światowej żołnierz w armii austriackiej (rejsy patrolowe po Wiśle). Wpływ *Ewangelii w skrócie* L. Tołstoja na jego myślenie. „Człowiek z Ewangelią” – tak nazywali go koledzy.

Po opublikowaniu *Traktatu* Wittgenstein uznał, że „w istotnych punktach problemy zostały rozwiązane ostatecznie”, rezygnuje z działalności filozoficznej, rozdaje majątek (m.in. na fundację rozwoju literatury, której stypendystą był R. M. Rilke) i kolejno podejmuje pracę: nauczyciela w szkole elementarnej, ogrodnika i architekta. Stara się również (bezskutecznie) o przyjęcie do klasztoru.

Wielki wpływ na Ludwiga miała jego artystycznie uzdolniona siostra Margaret Stonborough-Wittgenstein, która zapoznała go z filozofią Schopenhauera. Margaret była mecenasem sztuki, korespondowała z Z. Freudem. Gustaw Klimt w 1905 r. namalował jej portret. To dla niej Wittgenstein razem z architektem Paulem Engelmannem zaprojektował i zbudował w Wiedniu dom, zwany Kundmanngasse.

Ściągnięty z powrotem do Cambridge przez Russella i Moore'a, staje się członkiem słynnego Trinity College, opracowuje w notatkach dla studentów swoją nową filozofię (*Niebieski zeszyt*, *Brązowy zeszyt*, 1933-35). Jej sumę stanowią *Dociekania filozoficzne* opublikowane po jego śmierci.

Wittgenstein przez całe życie na wszystko patrzył z perspektywy religijnej. W młodości wielkie wrażenie zrobiło na nim ewangeliczne zdanie „Cóż przyjdzie z tego człowiekowi, że zdobędzie cały świat, jeśli straci własną duszę”. Umiera na raka, w otoczeniu przyjaciół i uczniów.

Filozofia z okresu *Traktatu logiczno-filozoficznego*

Traktat mówi o granicach języka, będących zarazem granicami myślenia i świata. **Rzeczywistość dostępna jest tylko za pośrednictwem języka.** Jedynie sensownymi zdaniem są zdania nauk przyrodniczych.

Zdania logiki to tautologie, zdania nic nie mówiące, a w zdaniach metafizyki niektóre słowa są pozbawione znaczenia. **Większość problemów filozoficznych bierze się z niezrozumienia logiki języka.** Słowa mają sens w pewnych zdaniach, co prowadzi nas zwodniczo do posługiwania się nimi w innych zdaniach, w których te słowa nie mają sensu.

„Zdanie jest obrazem” albo „modelem rzeczywistości, jak ją sobie myślimy” (przykład z wypadkiem samochodowym). Jeśli zdanie wiernie obrazuje fakt, jest prawdziwe. Relacja między zdaniem a stanem rzeczy jest taka, jak relacja mapy do terenu, który ona przedstawia. Zdanie składa się z słów powiązanych ze sobą, odpowiadających przedmiotom w rzeczywistości i je reprezentujących. Układ tych elementów ukazuje strukturę faktów. Obraz zdaniowy „jest powiązany z rzeczywistością. Dosięga jej. Jest jak miara przyłożona do rzeczywistości”. Jedyne zdania, których wyrażenia oznaczają rzeczy i ich jakości, mogą być prawdziwe bądź fałszywe. A skoro dotyczą faktów, należą do nauk przyrodniczych. Dlatego filozofia nie może wygłaszać opinii na temat faktów. Filozofia może pokazać, co można powiedzieć, a czego nie można – może wytyczyć granice języka, a zatem i myślenia. Struktura świata musi odzwierciedlać się w strukturze języka, którego używamy do jej opisu. Język ma zatem obrazować świat, być jak lustro.

Filozofia *Dociekań filozoficznych*

Język nadal w centrum badań, ale ujęty jako zbiór różnych gier, między którymi zachodzą podobieństwa rodzinne. Monopol nauk przyrodniczych ustępuje miejsca opisowi wielości wzajemnie się przenikających splotów wyrażen językowych (których znaczeniem nie jest już przedmiot, lecz sposób ich użycia) z pozajęzykowymi działaniami. Owe sploty odpowiadają zawsze pewnym formom życia, od matematyki po praktyki religijne.

Język jest jak skrzynka z narzędziami. Tak jak różne są funkcje narzędzi, tak różne są funkcje wyrazów. Słowami posługujemy się, by prosić, żartować, dziękować, pytać. Grający w baseball posługują się swoistym językiem, tak jak swoistym językiem komunikują się maklerzy na giełdzie. Nie ma nic wspólnego wszystkim tym użyciom języka. Każde użycie języka jest pewną formą życia i należy je rozumieć w ramach danego kontekstu.

Filozofia jako terapia: rozjaśnianie myśli zawartych w języku

Zadaniem filozofa jest poszukiwanie jasności poprzez opis reguł różnych gier językowych, usuwanie nieporozumień, gdy nadużywa się języka. Filozofia zatem jest działalnością wyjaśniającą i terapeutyczną,

nie stanowi doktryny czy teorii. Nie dodaje niczego do wiedzy, ale wykrywa nonsensy w języku i doprowadza go do porządku.

Traktat i Dociekania – podstawowe różnice

W *Traktacie* istotą języka jest układ znaków (wrażen) odzwierciedlających rzeczywistość – układ izomorficzny ze strukturą rzeczywistości. Celem jest analiza logiczna, separacja wypowiedzi bezsensownych od sensownych. Słowa to nazwy uzyskujące znaczenie od przedmiotów, jakie reprezentują.

W *Dociekaniach* nie ma mowy o istocie języka, bo istnieją tylko rozmaite praktyki językowe, mniej lub bardziej podobne, wyrastające z form życia poszczególnych grup ludzi i tylko w ich obrębie zrozumiałe. Poprzez dociekania gramatyczne Wittgenstein chce uzyskać przejrzysty obraz użycia słów, sposobów posługiwania się językiem. Znaczenie słowa to sposób jego użycia w konkretnej grze językowej.

5. FENOMENOLOGIA

Przedstawiciele: Edmund Husserl, Max Scheler, Roman Ingarden, Edith Stein

EDMUND HUSSERL (1859-1938)

Studiował matematykę, fizykę, astronomię i filozofię na uniwersytecie w Lipsku i w Berlinie. Był profesorem w Getyndze i Fryburgu Badeńskim. Spuścizna po nim w archiwum w Louvain jest olbrzymia: 40 tys. stron rękopisów. W 1933 r. władze hitlerowskie wprowadziły zakaz prowadzenia jego zajęć

Gł. dzieła: *Badania logiczne, Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii, Medytacje kartezjańskie.*

Fenomenologia powstała w proteście wobec:

- **PSYCHOLOGIZMU** (który w logice oznacza sprowadzenie zasad logiki do najogólniejszych zasad funkcjonowania ludzkiej psychiki). Krytyka G. Fregego: prawa logiki nie są prawami psychologicznymi, obowiązują bezwarunkowo, są niezmiennie, powszechne, niezależne od człowieka, aprioryczne! Konsekwencje psychologizmu: sceptycyzm i relatywizm.
- **NATURALIZMU** (który utożsamia wiedzę z wiedzą przyrodniczą, głosi „powrót do rzeczy”, ale rozumianych jako fakty; Husserl zarzuca mu 2 błędy: naturalizację idei, a tym samym wszelkich absolutnych norm i ideałów, sprowadzanie ich do tworów psychicznych, przekreślanie możliwości ich

poznania ogólnego i uzasadniania obowiązujących norm etycznych; oraz naturalizację świadomości, czyli ujmowanie jej jako tworu przyrody)

- **HISTORYZMU** (który stwierdza, że zagadnienia filozoficzne nie mają ostatecznych rozwiązań i są słuszne w swoim czasie, co więcej odwraca się od idei filozofii jako wiedzy uniwersalnej)
- **POZYTYWIZMU** (który redukuje bezpośrednie dane do danych zmysłowych, neguje całą sferę fenomenów wykraczających poza fakty empiryczne).

Fenomenologia staje w obronie tego, co konieczne, niezmienne i racjonalne. Jest przeciwna naturalizmowi, któremu zarzuca dwa błędy: naturalizację idei i świadomości. Husserl domaga się ugruntowania ideału wiedzy koniecznej i niezmiennej – filozofii jako nauki ścisłej. Opowiada się za **fundacjonizmem**: filozofia ma być oparta na absolutnie niepowątpiewalnych zasadach.

Czym ma być ten niewzruszony fundament?

Fundament filozofii mają stanowić **bezpośrednie dane** (bez pośredników: teorii, pojęć, języka), czyli rzeczy („Z powrotem do rzeczy samych!”). Filozofię należy oprzeć na solidnych podstawach deskryptywnych, uniezależnić się od wszelkich interpretacji – spojrzeć na zjawisko nieuprzedzonym wzrokiem, ująć to, co się jawi w maksymalnie wiernym opisie.

- Czym jest **rzecz** w ujęciu Husserla?

Fenomen, zjawisko, to, co się jawi. Początkowo dla Husserla: przeżycie świadomości, zjawisko psychiczne. W fenomenologii chodzi o „czystą świadomość” (różnica z psychologią)

2 strony fenomenu: zjawisko **czegoś** i zjawisko **dla kogoś**. Wszystko, co istnieje w moim świecie, istnieje dla mnie i jest dla mnie tym, czym jest, jedynie za sprawą moich aktów poznawczych.

Ogólny temat fenomenologii: relacje między **ego, cogito i cogitatum**.

Zadaniem filozofii: **ogląd i opis tego, co bezpośrednio dane** (jak i co mi się jawi?). **Aby opisać czysty fenomen, musimy wyeliminować nasze propozycje**, wszystko to, co nie jest bezpośrednio dane. W naszym opisie rzeczy jest wiele zakłóceń – dla czystości poznania muszą być wyeliminowane. Poznanie fenomenologiczne musi być **bezzalożeniowe**, ateoretyczne. Jego celem jest **filozofia oglądów**: widzieć świat w całym jego zróżnicowaniu, przed argumentacją.

- Jak coś jest dane?

Antyredukcjonizm Husserla: pojęcie fenomenu nie ogranicza się tylko do tego, co dane zmysłowo. Odrzucenie pozytywizmu.

Intuicja jest źródłem poznania, przez nią umysł wchłania w siebie to, co dane.

Istnieje wiele typów intuicji, dlatego też jest wiele rodzajów fenomenów (przyjaźń, miłość, tęsknota, doświadczenie religijne).

Antyredukcjonizm i antynaturalizm sprawił, że fenomenologiczny opis zastosowany został do opisu w innych naukach, stając się podbudową nauk humanistycznych i społecznych.

- Celem fenomenologii jest dotarcie do **ISTOT** (gr. *eidos*) rzeczy.

Istota, w ujęciu Husserla, to coś ogólnego, danego bezpośrednio, intuicyjnie; byt idealny, wolny od wszelkich czasoprzestrzennych określeń; nie jest wspólną częścią przedmiotów jednostkowych, lecz stanowi osobną całość. Np. do idealnych istot ogólnych zaliczyć można: obiekty aktów czysto symbolicznych czy werbalnego myślenia, także akty naoczne (empiryczne), intuicyjne czy akty wyobraźni.

- Dotarcie do istot rzeczy możliwe jest za sprawą **redukcji**

Redukcja jest myślowym wyłączeniem, zneutralizowaniem wszystkiego, co mogłoby zakłócić poznanie. Wyróżniamy redukcję:

a. **ejdetyczną** - w drodze do uchwycenia istoty fenomenu pomijamy to, co zmienne, przypadkowe, niekonieczne dla niego. Dokonujemy wyobraźniowego uzmiennienia przedmiotu (**wariacji imaginatywnej**), dzięki któremu lepiej wyrażniają się nam elementy istotne fenomenu.

b. **transcendentalną** - zabieg myślowy uwalniający mnie jako podmiot poznający od **przesądów zdrowego rozsądku**. Wyłączenie świadomości ze świata swoich korelatów (odniesienia do przedmiotów). Ujęcie świata „w nawias”.

- Akt świadomości jest **intencjonalny**

Redukcji ulega przedmiot, jak i podmiot. Po redukcji transcendentalnej podmiot staje się ego transcendentalnym - czystą, „pozaświatową” świadomością (a nie substancjalnym umysłem - umysł nie może być częścią świata, należy zawiesić przekonanie o światowym charakterze podmiotu poznania).

Jego główną cechą jest **INTENCJONALNOŚĆ**. Oznacza to, że świadomość jest celowo ukierunkowanym aktem. Gdy ktoś uświadamia sobie coś, aktywnie konstytuuje je jako coś określonego.

W samej intencji mieści się **RETENCJA** (horyzont przeszłości) i **PROTENCJA** (to, co w horyzoncie przyszłości).

- **Idealizm transcendentalny**

Świadomość transcendentalna konstytuuje świat sensów, sprawia, że świat zawsze jawi mi się jako skategoryzowany.

Ta konstytucja nie jest zależna od woli podmiotu (= sofistyczny relatywizm). Jest mimowolna, spontaniczna, pasywna, bierna. Między światem a moją świadomością nie ma relacji przyczynowej (= tworzę przedmioty, które poznaję).

Świat jest zależny od świadomości – ale nie w sensie literalnym, przyczynowym. Uznanie tej zależności i pochodności bytowej świata od czystej świadomości nazywamy **idealizmem transcendentalem**.

Jedno jest pewne: rzeczy istnieją dla nas jako obiekty świadomości. Zatem, nie traćmy czasu, zdaje się mówić Husserl, na nie dające się rozwickłać problemy dotyczące niezależnego istnienia obiektów świadomości. Jest niewątpliwie pewne, że istnieją one dla nas jako obiekty świadomości, bez względu na to, jakie inne istnienie mogą poza tym posiadać. Badajmy je więc jako obiekty świadomości przyjmując za absolutnie pewne, że istnieją jako takie. Jako obiekty świadomości są bezpośrednio dostępne naszym dociekaniami. Skupmy się na nich.

- Husserl w ujmowaniu świadomości jest antynaturalistą.

Naturalizm ujmuje psychikę jako część natury, cechę fizycznej konstytucji człowieka. Aby obalić naturalizm, trzeba wykazać, że nastawienie nieprzyrodnicze jest bardziej podstawowe. Temu służy redukcja transcendentálna, która zawieszając (*epoche*) przekonanie o istnieniu świata fizycznego, ujawnia nieznaturalizowaną świadomość.

MAX SCHELER (1874-1928)

Fenomenologia była dla niego narzędziem do opracowania etyki i antropologii. Wspólnym mianownikiem jego pism jest pojęcie osoby ludzkiej, stąd miano personalisty. Rozprawa habilitacyjna Karola Wojtyły miała tytuł: *Ocena możliwości oparcia etyki chrześcijańskiej na założeniach systemu Maksa Schelera*.

Dzieła: *Formalizm w etyce i materialna etyka wartości, Istota i formy sympatii*.

- **Koncepcja wartości**

Sprzeciw wobec formalizmu Kanta.

Odróżnienie przedmiotów pragnień od wartości.

Wartości są niezależne od podmiotu, są właściwościami rzeczywistości.

Wartości są różnorodne, nie są sobie równe, stanowią hierarchię (wyższe są same przez się, a nie dlatego, że my je wyżej cenimy). Wartości poznajemy bezpośrednio, intuicyjnie. By wiedzieć, że sprawiedliwość czy piękno są wartościami, nie potrzeba indukcji – wiemy to przed wszelkim doświadczeniem, a doświadczenie nie może tego obalić, ani potwierdzić. To poznanie aprioryczne ma charakter emocjonalny, a nie intelektualny. Emocje mają więc wartość poznawczą.

- **Hierarchia wartości**

Istnieje 5 klas wartości niesprowadzalnych do siebie:

- **Hedonistyczne** (przyjemność)
- **Utylitarne** (użyteczność)
- **Witalne** (zdrowie, młodość)
- **Duchowe** (kulturowe: poznawcze i estetyczne)
- **Religijne** (świętość)

Nie ma w tym podziale wartości moralnych, bo moralność jest sposobem wyboru wartości.

Im wyższa wartość, tym bardziej trwała, mniej zależna od organizmu, bardziej osobowa, łatwiej ją dzielić z innymi.

Jednak ludzie w różnych epokach/kulturach/miejscach preferują różne wartości. Czy to nie prowadzi do relatywizmu moralnego? Scheler odpowiada, że to nie upoważnia do wniosku, iż obiektywnych wartości nie ma. **Względny jest jedynie stosunek do wartości.** Możliwe są różne odwzorowania, interpretacje, etosy wartości. Miarą etosu jest zgodność z obiektywną hierarchią wartości. Jego niezgodność z nią powstaje w wyniku **nieuporządkowania w sferze uczuć.**

- Krytyka nietzscheańskiego pojęcia resentymetu

Nietzsche uważał chrześcijaństwo za „najsztelniejszy wykwit resentymetu”. Resentyment ujmował jako deprecjonowanie moralności panów, a wywyższanie własnej, przez to błędne postrzeganie wartości (iluzja aksjologiczna).

Scheler pisze, że rdzeń chrześcijańskiej etyki nie wyrósł na gruncie resentymetu, lecz na miłości, która jest ukierunkowaniem od tego, co

szlachetne do tego, co nieszlachetne. W akcie zniżania (kenozy) człowiek dorównuje Bogu. Im więcej daje, tym więcej otrzymuje, ale coś musi w nim obumrzeć.

Resentyment natomiast daje znać o sobie w postaci relatywizacji wartości. Człowiek nie umiejąc odczytać obiektywnego porządku wartości lub żyć według niego, mści się na samej idei wartości odmawiając jej obiektywności, głosząc, że wszystkie wartości są subiektywne.

6. EGZYSTENCJALIZM

Przedstawiciele: M. Heidegger, J.-P. Sartre, A. Camus

Wewnętrznie zróżnicowany nurt filozofii współczesnej, a nie jednoznaczna doktryna społeczna

Akcentuje punkt widzenia podmiotu działającego („ja umrę”).

Człowiek ujmowany w całej pełni („jesteśmy wrzuceni w świat”).

Wydobywa to, co najistotniejsze dla egzystencji (wolność), aby ułatwić wybór egzystencji autentycznej.

Protest przeciwko próbom uprzedmiotowienia człowieka (przez systemy filozoficzne czy polityczne).

Protest przeciwko unaukowieniu filozofii (nauka nie jest w stanie wyjaśnić jednostkowej egzystencji).

Egzystencjalizm dzielimy na:

Egzystencjalizm **ateistyczny** (Martin Heidegger, Jean-Paul Sartre, Albert Camus)

Egzystencjalizm **teistyczny** (Gabriel Marcel, Emmanuel Levinas → **filozofia dialogu**)

MARTIN HEIDEGGER (1889-1976)

Studia teologiczne, potem matematyczne na uniwersytecie we Fryburgu Bryzgowijskim. Asystent Husserla, objął po nim katedrę. W 1933 roku wstąpił do NSDAP, przyjął urząd rektora. Po ustąpieniu był pod ścisłą kontrolą NSDAP. Po zakończeniu wojny odsunięty od nauczania. Jako dydaktyk powraca na uniwersytet dopiero w 1952 roku.

Gł. dzieło: *Bycie i czas* (1927).

Język Heideggera: „bełkot semantyczno-syntaktyczny” czy żywy język filozofowania? Obwinia się go o brak precyzji pojęciowej i poetyzującą niejasność. Jego pisma zawierają nowe terminy, a stare pisane są w nowy sposób – ze słynnymi myślnikami (np. „wrzuceni-w-świat”).

Ontologia fundamentalna.

Dotychczasowa metafizyka zadawała pytanie o to, czym jest byt? Heidegger uznał, że nie jest to pytanie podstawowe, bo zakłada ono istnienie bytu. Bardziej fundamentalne pytanie to: Co to znaczy, że byt jest? **Czym jest bycie bytu?** Odpowiedź nie jest prosta! Zdefiniować bycia nie możemy, bo każda definicja zaczynałaby się od „**bycie jest...**”. Musimy poprzestać na jego zrozumieniu, które jest nam dane, gdy napotykamy jakiś byt. Jest on dany ze swoim byciem. **Jest to pierwotne, przedpojęciowe wrażenie bytu.**

Analityka DASEIN

Nie jesteśmy w stanie wprost wyrazić bycia bytu, trzeba to robić pośrednio: analizując konkretny byt, który zadaje pytanie o bycie: od człowieka (niem. **Dasein – jestestwo**): „**My jesteśmy bytami, które należy analizować**”. Ontologii fundamentalnej należy poszukiwać w analityce Dasein. Heidegger spodziewał się, że w ten sposób ujawni, czym jest bycie bytu.

Człowiek nie jest odrębną od świata istotą. Zdaniem Heideggera, Kartezjusz mylił się postrzegając rzeczywistość jako podzieloną na umysł i materię, podmiot i przedmiot, wiedzącego i wiedzę. Człowiek nie przygląda się światu od zewnątrz. Stanowi integralną część świata. Nasze istnienie jest nie do wyobrażenia poza jakimś światem. Nie jesteśmy w stanie sobie czegoś uświadamiać, gdyby nie istniało coś w rodzaju pola świadomości, czyli świat, w którym coś się dzieje. Dlatego nasz byt ma naturalnie światowy charakter.

Dasein jest „byciem-w-świecie”. Człowiek jest **wrzucony w świat**, między inne byty. Rozumiejąc to staje się otwarty na bycie i na przyjęcie tego, co znajduje się w świecie (**Nastrojenie** – dostrojenie się jestestwa do świata). Istotą Dasein jest jego **Egzystencja** – wyłącznie ludzki sposób bycia, polegający na jego odnoszeniu się do innych bytów (zdaniu się na nie, przyporządkowaniu się im). Tylko poprzez to odniesienie, przekroczenie siebie w stronę bycia innych bytów, które nie są nim samym, człowiek ukazuje się jako byt różny od innych i nadający im sens.

Egzystencjały a kategorie.

Egzystencjały to cechy człowieka, kategorie – cechy przedmiotów. Wspólną cechą egzystencjałów jest ich wewnętrzne odniesienie do czasu. Do egzystencjałów Heidegger zalicza: Troskę, Trwogę oraz bycie-ku-śmierci.

Troska – pełne zrozumienie swej przypadkowości w świecie

Egzystencja ludzka charakteryzuje się wewnętrznym napięciem między tym, czym człowiek jest (faktycznością), a tym, czym może być (egzystencjalnością). To napięcie Heidegger nazywa Troską (*Sorge*) o napotkane byty, jak również o własne bycie-w-świecie. Troska jest przejawem skończoności człowieka. Troska ujawnia także charakter czasowy bycia: antycypowanej przyszłości, zastanej współczesności i minionej byłości. Bycie okazuje się czasowością, antycypuje swoje własne bycie dostrzegając perspektywę ostateczną, jaką jest śmierć.

Dla Dasein możliwe są 2 typy egzystencji:

Egzystencja **nieautentyczna**: poddanie SIĘ anonimowym siłom ukrytym pod słówkiem „SIE”. Owo „SIE” zastępuje w różnych zwrotach „JA”: pracuje się, studiuje się... Siły obrazowane przez SIE czynią z człowieka kukiełkę. Z tego stanu (ucieczki od prawdy o sobie samym) wyrwa człowieka Trwoga (*Angst*).

Egzystencja **autentyczna**: „bycie-ku-śmierci”

Wrzucenie w świat rodzi w nas **Trwogę** (= określony strach przed czymś), która nie ma przedmiotu. Trwoga odsłania niepewność wszystkiego oprócz mojej śmierci. Wydobywa nicość, a tylko wobec nicości możemy wpaść na trop bycia. Tylko Dasein ujmuje swój kres, może żyć w perspektywie swej śmierci. To wskazuje na twórczy charakter egzystencji człowieka. Życie w świadomości własnej śmierci jest życiem **AUTENTYCZNYM**.

JEAN-PAUL SARTRE (1905-1980)

Filozof egzystencjalizmu, pisarz i dramaturg (Nagroda Nobla – 1964). Chciał „być Stendhalem i Spinozą” zarazem. Dzieła filozoficzne: *Bycie i nicość* (1943), *Egzystencjalizm jest humanizmem* (1946). Sztuki: *Muchy*, *Przy drzwiach zamkniętych*. Powieści: *Młodość*. Krytyka kapitalizmu zbliżyła go do Francuskiej Partii Komunistycznej (1952-56). Walczył przeciwko polityce kolonialnej rządu francuskiego w Indochinach i Algierii. Swym autorytetem osłaniał ugrupowania lewackie powstałe w ramach buntów młodzieżowych w 1968 r. Przez całe życie związany z Simone de Beauvoir, jedną z prekursorok filozofii feministycznej (*Druga płeć*).

Sartre'owska filozofia wolności

Człowiek jest „skazany na wolność”. Wolność jest jego istotą. **Człowiek to samoprojektująca się wolność**, może tworzyć kryteria dobra i zła. W świecie, w którym nie ma Boga, człowiek nie urodził się ze stworzoną przez Boga naturą (nie jest jego tworem). Gdyby tak było, człowiek musiałby ją realizować, byłby jej niewolnikiem. Tymczasem Boga nie ma, więc człowiek nie ma wyjścia, musi sam dokonywać wyborów, tworzyć wartości, które określają jego osobowość, a tym samym tworzyć siebie. „Człowiek jest tylko tym, czym siebie uczyni”. Ostatecznym rezultatem mojej wolności jest afirmacja mojej absolutnej odpowiedzialności.

Wolność Sartre'owska jest **wolnością bez drogowskazów**, bez fundamentów. Dlatego jest ciężarem, który pogłębia udrękę ludzkiej egzystencji. Ale nawet akt odrzucenia tej wolności przez samobójstwo jest wolny. Człowiek płaci za swą wolność niepokojem i totalną odpowiedzialnością za użytek, jaki z niej robi.

„Piekło to są inni”

Warunkiem wolności jest dystans wobec innych (przykład z balonem). Istotą stosunków między ludźmi jest konflikt, pierwotny ontologicznie, stale wytwarzany, bez możliwości ostatecznego przewyciężenia. Konflikt w człowieku: między jego świadomością (transcendowaniem) i cielesnością.

Możliwe są 2 sytuacje:

1. Ja moją wolnością, moim spojrzeniem uprzedmiotawiam drugiego.
2. Spojrzenie innego mnie uprzedmiotawia (staję się instrumentem do realizacji jego planów).

Człowiek może się realizować przez dystans. Może pomagać innym, ale nie z innymi. Pracować dla innych, ale nie z nimi. W świecie bez Boga, jednostka jest zawsze winna wobec Innego. Każda podjęta przeze mnie decyzja, jest pogwałceniem autonomii drugiego. Przez sam fakt istnienia ograniczam jego wolność. Jeśli ulegam spojrzeniu Innego, moja wina polega na zezwoleniu na moją alienację, przez co pośrednio popieram ograniczające mnie działanie Innego.

Sartre'a krytykowano, że nie dostrzega jasnych stron współistnienia ludzi ze sobą, ich współpracy, solidarności. Tym, co pozytywne jest tu przekonanie, że człowiek nigdy nie traci w pełni swego człowieczeństwa, kiedy np. inni chcą go zniewolić.

„Zła wiara”

Dla wielu ludzi wolność i odpowiedzialność są zbyt przerażające, dlatego uciekają od nich, udając, że są związani istniejącymi ograniczeniami czy normami. To jest właśnie „zła wiara” – **różnorodne zabiegi, które człowiek stosuje, aby uciec od wolności**, przez dostarczenie swym decyzjom pozoru obiektywnych usprawiedliwień. Są różne **postacie „złej wiary”**: teologiczna, biologiczno-psychologiczna, społeczna.

ALBERT CAMUS (1913-1960)

Pisarz egzystencjalizmu (1957 – Nagroda Nobla). Jego dzieła powstały z wyczerania na ogrom zła wypełniającego wszechświat. Nazywano go „świętym bez Boga”. Czesław Miłosz pisał o nim jako „moralistę rozpacz”. Jego celem było: „dowiedzieć, jak powinniśmy postępować. A dokładnie, jak można żyć, nie wierząc ani w Boga, ani w rozum”. Przyjaźnił się z Sartrem, ale gdy ten zaczął uprawiać apologię komunizmu, zerwał z nim stosunki. Zginął w wypadku samochodowym.

Dzieła: *Mit Syzyfa*, *Obcy*, *Dżuma*, *Upadek*, *Człowiek zbuntowany* (1951) – apologia buntu, dzieło wymierzone przeciwko morderstwu politycznemu, a zwłaszcza przeciwko rosyjskim obozom koncentracyjnym.

Czym jest absurd?

Różne scenariusze poczucia absurdu. Termin absurd stosuje Camus do nazwania **sytuacji, w której jednostka chce w tym obojętnym wszechświecie nadać swemu życiu sens, tymczasem sam świat jest tego sensu pozbawiony. Absurd jest więc rozdzwiekiem między chaosem świata i wolą porządku, jaka jest w człowieku.**

Dla umysłu przyjmującego absurd „rozum jest daremny, ale nie ma nic poza rozumem”. Pragnienie nadania sensu życiu nie może zostać zaspokojone. Skoro więc uświadamiamy sobie czysty bezsens ludzkiej egzystencji, to po co żyć?

W *Micie o Syzyfie* Camus pisze: „Istnieje tylko jeden prawdziwie poważny problem filozoficzny, a jest nim samobójstwo. **Osądzenie, czy warto, czy nie warto żyć, równa się odpowiedzi na fundamentalne pytanie filozofii**”.

Wg Camusa, samobójstwo byłoby kapitulacją i eskapizmem. Dlatego „bezsilny i zbuntowany Syzyf (...) zna własny [los] w całej pełni: o nim myśli, kiedy schodzi. Jasność widzenia, która powinna mu być udręką,

to jednocześnie jego zwycięstwo. Nie ma takiego losu, którego nie przezwycięży pogarda”.

Właściwą postawą wobec absurdu życia jest brak nadziei. Absurd rozpatrywany jako reguła życia jest wewnętrznie sprzeczny. Nie dostarcza żadnej wartości ani oparcia. „Nic za, nic przeciw, zabójca ani ma rację, ani jej nie ma. Można równie dobrze podsycać ogień w krematoriach, jak pielęgnować trędownatych”. „Z puszek Pandory, gdzie mrowiły się plagi ludzkości, wypuścili Grecy na ostatku nadzieję, jako najstraszniejszą ze wszystkich. Nie znam bardziej wzruszającego symbolu. Gdyż nadzieja, wbrew ogólnemu przekonaniu, jest równoznaczna z rezygnacją. A żyć to znaczy nie rezygnować”.

Brak nadziei nie oznacza rezygnacji. Żyć w obliczu absurdu to być człowiekiem zbuntowanym. W miejsce absurdu zostaje więc wprowadzony bunt.

Bunt nie oznacza poddania się czy rezygnacji. W kontekście buntu nadzieja nabiera nowego znaczenia, jako twórcze wychylenie w przyszłość. „Krzyczę, że w nic nie wierzę i że wszystko jest absurdalne, ale nie mogę wątpić w mój krzyk i muszę wierzyć przynajmniej w mój protest”.

„Wszelki ruch buntu milcząco przyzywa jakąś wartość”, jeszcze niejasną, ale odczuwaną jako wspólną wszystkim ludziom. „Protestując przeciwko kondycji ludzkiej, przeciw temu, co w niej niedokończone przez śmierć i rozbite przez zło, **bunt metafizyczny jest uzasadnionym żądaniem szczęśliwej jedności wbrew cierpieniom życia i śmierci”.**

7. Filozofia dialogu /egzystencjalizm teistyczny

Podczas gdy Sartre uważał, że człowiek realizuje siebie poprzez agresywne dystansowanie się od innych, filozofowie dialogu (**Marcel, Levinas**) twierdzą, że jeśli w życiu jednostki nie ma dialogu z drugim, jednostka nie ma też szans na rozwój siebie jako osoby. „Niebo to inni”.

Zasadą filozofii dialogu jest więc **zaangażowane spotkanie**. Człowiek realizuje się poprzez relację **ja - ty**, która dla pełni powinna być zamknięta relacją **ja - Ty**. W relacji tej jest otwarcie na zmianę, co niesie za sobą ryzyko, ale przede wszystkim szansę rozwoju naszego człowieczeństwa.

GABRIEL MARCEL (1889-1973)

Filozof, krytyk literacki, dramaturg. Autor 20 sztuk teatralnych, w których analizował konkretne doświadczenia ludzkie: miłość, wierność, nadzieję. W młodości nie otrzymał żadnej formacji religijnej, wychowany w duchu agnostycyzmu. Przyjął katolicyzm w wieku 40 lat, po wypracowaniu podstawowych idei filozoficznych.

Dzieła: *Dziennik metafizyczny*, *Być i mieć* (1935), *Homo viator*.

- **Problem i tajemnica**

„Problemem jest coś, co spotykam, co mi zagradza drogę, jest w całości przede mną. Tajemnica natomiast jest to coś, w co jestem zaangażowany, co wobec tego z istoty swej nie może być w całości przede mną”.

Problem jest obiektywny i bezosobowy; tajemnica nie jest luką w poznaniu czy prawdą objawioną przez Boga. Z problemami spotykamy się w naukach szczegółowych. Tajemnic się nie rozwiązuje, a próba ich obiektywizacji jest niebezpieczna, bo ogranicza nasze myślenie do sejentystycznego i technicznego. To prowadzi do iluzji, że nauki przyrodnicze mogą rozwiązać wszystkie zagadnienia.

Jaka jest właściwa postawa wobec tajemnicy?

- 1. należy ją rozpoznać, uznać jej istnienie, przyjąć, że nie każde poznanie ma charakter przedmiotowy
- 2. należy zbliżyć się do niej nie na drodze abstrakcji, lecz konkretnego doświadczenia
- 3. to, co jawi się nam jako tajemnica należy zreflektować poprzez wysiłek skupienia, uwagi, medytacji.

Wszystkie kluczowe zagadnienia filozoficzne są tajemnicami... I źle jest, jeśli traktuje się je jak problemy, usiłuje je obiektywizować i rozwiązać na zasadzie abstrakcyjnych technik dowodzenia. Wolność, jedność duszy i ciała, poznanie, miłość to tajemnice, a nie problemy, nad którymi powinien zastanowić się każdy. Wszystkie natomiast tajemnice są tylko aspektami jednej, fundamentalnej tajemnicy – tajemnicy bytu.

Metafizyka ma być refleksją nad tajemnicą. Nie może być systemem, bo to zbiór abstraktów. Metafizyka ma rozświetlać wewnętrzne doświadczenie konkretnego człowieka – „ja”, które spotyka tajemnicę bytu w doświadczeniach miłości, nadziei i wierności.

- **Być i mieć**

Chodzi tu o stosunek człowieka do siebie i do innych, który może przybrać jedną z tych dwóch form: być albo mieć.

Mieć to posiadanie, forma egzystencji nieautentycznej. Odgradza człowieka od innych, niszczy autentyczne więzi. Cierpienie i lęk, samotność i rozpacz.

Być – egzystencja autentyczna, wymaga otwarcia na innych, z którymi tworzymy **wspólnotę**. W więzi z drugim człowiekiem przekraczamy płaszczyznę posiadania, odkrywamy również Boga jako podstawę wszelkiego bytu i wszelkiej wartości.

EMMAUEL LÉVINAS (1906-1995)

Urodzony w Kownie, zmarł w Paryżu. **Dziecko czterech kultur:** żydowskiej, rosyjskiej, niemieckiej i francuskiej. Pisał po francusku i czuł się Francuzem. W latach 1928-29 słuchał wykładów **Husserla** i **Heideggera** we Fryburgu Bryzgowijskim. Szukał w filozofii tych momentów, powikłań, które mogły sprowadzić myśl europejską na drogę błędów i zbrodni (**Auschwitz**). W swych dociekaniach filozoficznych nawiązywał do Biblii.

Dzieło: *Całość i nieskończoność* (1961)

- Lévinas chce przezwyciężyć metafizykę i ontologię, zastępując je **etyką**

Zarówno Husserl, jak i Heidegger nie byli w stanie wyprowadzić człowieka z jego samotności. Dla Heideggera najistotniejszą rolę odgrywała relacja **bycia**, odkrywania swego bycia w relacji do śmierci. U Husserla natomiast główną relacją była relacja **intencjonalności**, skierowania na przedmioty ujęte w świadomości, fenomeny. **Te relacje nie są w stanie wyprowadzić człowieka poza sferę immanencji**. Przełamanie tej sfery nie może mieć miejsca w sferze poznawczej, lecz w innej. Drogą wyjścia poza sferę fenomenów jest **relacja z innością**. Jest to droga wyjścia w sferę czegoś autonomicznego względem mnie. Ta droga jest w kontaktach w innymi: poprzez miłość, przyjaźń, macierzyństwo, ojcostwo – doświadczenie twarzy innego. Nic nie jest w stanie zredukować inności drugiego człowieka. Są to relacje wyjątkowe, bo inny jest dla nas ostatecznie tajemnicą.

Metafizyka tradycyjna wielość sprowadzała do jedności, jednostkę ujmowała w całości, totalności. Jej ideałem była zawsze całość i jedność. Uważała, że myślenie i działanie nabiera sensu tylko w odniesieniu do wszechogarniającej idei (np. idei Platońskiej). Redukowała różnice na rzecz ujęć syntetycznych, zamazujących pluralizm i inność. Również nauka nie jest w stanie oddać różnorodności – „nauka kalkuluje, lecz nie myśli” (Heidegger).

Niechęć do metafizyki oraz chęć uniezależnienia etyki od niej, bierze się z doświadczenia totalitaryzmów. Etyka autonomiczna wobec metafizyki, eksponująca komunikację międzyludzką, jest niezależna wobec polityki, co więcej, **ma ją kontrolować**.

- Twarz innego

Innego napotykam w epifanii twarzy. Termin „twarz” ma tu doniosłe znaczenie. Twarz jest naga, przemawia, mówi do mnie, napomina. Można doświadczać obecności drugiego człowieka, ale nie dostrzegać twarzy. Twarz budzi myślenie, które jest myśleniem dla, poddaniem się, które stawia pod znakiem zapytania mnie samego i budzi we mnie odpowiedzialność. Twarz innego mnie oskarża i mnie wzywa. Nie mogę wobec niej pozostać obojętny.

Relacja z twarzą jest zawsze etyczna. Odślania jednostkę jako tego, dla którego jestem i któremu jestem winien wszystko. Relacja z innym jest mową. Sens rodzi się przez obecność innego.

Dla Heideggera właściwa jest taka **egzystencja, która z całą jasnością wybiega ku nieuniknionej śmierci**. Świadomość jej wyzwala Dasein z codziennego życia, jego mizernych spraw, pozwala odnaleźć siebie.

Dla Lévinasa śmierć jest „niemożliwością wszelkiej możliwości”, a życie codzienne tym, co daje radość i cierpienie, i co w radości pozwala się cieszyć tym, że ma się jeszcze czas. **Rozkoszowanie się to dreszcz życia, to, co daje radość. Życie jest kochane.**

- Objawienie twarzy innego to także doświadczenie religijne

Relacja jednostki z Bogiem nie jest relacją poznania, lecz **pragnienia**, które nie bywa nigdy zaspokojone. W moim stosunku do Boga mam zawsze niedosyt, bo Bóg przekracza moją miarę. Droga do Niego to droga przez tych, którzy cierpią, których nie znam, którzy może wzbudzają moją odrazę. Wobec nich jesteśmy stale dłużni, za nich jesteśmy odpowiedzialni. Ofiarowując się im zaczynamy iść po śladach Boga. **Relacja z Bogiem nie jest pojmowaniem, lecz zbliżaniem się po śladzie, bezinteresownym pragnieniem dobra**. Wierzący jest jak motyl, który krąży wokół ognia, bardzo blisko, lecz nigdy nie poparzy skrzydeł, zachowując swą niezależność. W tym sensie ode mnie zależy, czy usłyszę głos poznania i pójdę po śladach Boga.

- Znaczenie Lévinasa dla kultury europejskiej i dla filozofii

Jego myśl poruszyła umysły, ucząc nas jednej prostej prawdy, że nie wszystko się zaczyna i kończy tylko na mnie, że nie jest tak, że powinienem myśleć o moich błędach, moich grzechach, moich zadaniach, moim zbawieniu (nieufność wobec egologii). Obierając za punkt wyjścia nie Ja świadome siebie, lecz właśnie tego innego,

zmienia perspektywę, ukazując to, co było dotychczas zakryte bądź odsunięte na dalszy plan. Z filozofii Lévinasa czerpało wielu myślicieli, teologów chrześcijańskich: **J. Tischner**, **K. Wojtyła**.